



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 28 lutego 2022 | Redaktor prowadzący Dariusz Kortko | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 48.9936, 4

Nakład 92 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Wojna na Ukrainie

Putin straszy atomem

Mimo bombardowań Rosjanom nie udało się wkroczyć do Kijowa i Charkowa. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zdecydował się na negocjacje pokojowe z Rosją. Władimir Putin straszy świat bronią jądrową

Bartosz T. Wieliński

– Wysocy rangą oficjele z głównych państw NATO dopuścili się pełnych agresji wypowiedzi wymierzonych w nasz kraj, dlatego wydałem rozkaz wprowadzenia sił odstraszania armii rosyjskiej w stan szczególnej gotowości bojowej – oświadczył wczoraj Putin podczas konferencji z ministrem obrony Siergiejem Szojgu i szefem sztabu rosyjskich sił zbrojnych Walerijem Gierasimowem.

Rosja dysponuje największym nuklearnym arsenałem na świecie, ma do dyspozycji ok. 1,6 tys. głowic i bomb jądrowych o różnej mocy. Władimir Putin już w czwartek nad ranem, ogłaszając decyzję o rozpoczęciu inwazji, groził Zachodowi, by nie próbował go powstrzymać, bo poniesie konsekwencje, „jakich nigdy jeszcze nie zaznał”. Zachód się nie ugiął, wręcz przeciwnie – wzmógł pomoc wojskową dla Ukrainy, dokąd kolejne kraje wysyłają pociski przeciwpancerne i przeciwlotnicze. Zdecydowały się na to nawet Niemcy.

W niedzielę w Bundestagu kanclerz Olaf Scholz zapowiedział pełne wsparcie dla Ukrainy i 100 mld euro na modernizację Bundeswehry. Unia Europejska poinformowała, że po raz pierwszy w historii sama kupi broń. I przekaze ją Ukrainie. A poza tym zablokowała rosyjskie kanały propagandowe na swoim terytorium.



W niedzielę toczyły się ciężkie walki o Charków. Na zdjęciu ukraiński żołnierz na jednym z posterunków pod miastem

skie kanały propagandowe na swoim terytorium.

Banki odcięte od SWIFT

Poza tym Zachód w odpowiedzi na rosyjską agresję nałożył wiele sankcji. Ostatnia – odcięcie rosyjskich banków od systemu SWIFT – będzie oznaczać kolosalne problemy dla rosyjskiej gospodarki. Kraje UE zamknęły też dla Rosji swoją przestrzeń powietrzną. Wobec tego Putin

zaostrzył ton i bezpośrednio straszył bronią jądrową. Świat cofnął się do czasu kryzysu kubańskiego, gdy w 1962 r. wojna atomowa wisiała na włosku. – To oczywista próba zagrożenia Zachodowi, który jest bezprecedensowo zjednoczony – mówi „Wyborczej” płk Piotr Łukasiewicz, były wojskowy i dyplomata.

Kliczko: Kijów okrążony

Gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, ukraińskie źródła rządowe podawały, że rosyjskie oddziały, które weszły do dzielnic mieszkalnych Charkowa, drugiego co do wielkości miasta w kraju, zostały z niego wyparte.

W sobotę Rosjanie próbowali wejść od północnego zachodu do Kijowa. Ten atak został odparty. W nocy miasto bombardowano. W niedzielę mer Kijowa Witalij Kliczko poinformował, że miasto jest okrążone. W ukraińskich rękach w niedzielny wieczór znajdowały się Mariupol i Chersoń. Z Ukrainy napływa bardzo dużo informacji o zwycięskich potyczkach. Ukraińcom udaje się niszczyć rosyjskie czołgi i konwoje z zaopatrzeniem. Są też

informacje, że w niektórych rejonach kraju nacierającym rosyjskim wojskom brakuje paliwa.

Rosyjską inwazję wspiera białoruski dyktator Aleksander Łukaszenka. Informacje o czynnym udziale białoruskich jednostek ciągle nie zostały potwierdzone.

Rosjanie chcą rozmawiać

W niedzielę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski postanowił przyjąć rosyjską ofertę rozmów. Delegacje mają się spotkać na białorusko-ukraińskiej granicy. Rozmowy mają się toczyć bez warunków wstępnych. Wcześniej szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow rozmowy uzależniał od kapitulacji Ukrainy.

– Rosja, gdy poniosła wielkie straty, zmienia zdanie i chce rozmawiać. To już jest dla Ukrainy zwycięstwem. Nie oddamy choćby jednego centymetra naszej ziemi – mówił szef ukraińskiego MSZ Dymytro Kuleba.

W całej Europie trwają antywojenne protesty. Mimo grożących surowych represji ludzie demonstrują także w Moskwie i Mińsku. ●

Prezydent Zełenski ośmiesza Putina ► 5

EKONOMIA +

ZACHODNI NAJEMNICY PUTINA

Gerhard Schröder,

były kanclerz Niemiec, akuszer budowy Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec, a potem szef rady spółki budującej gazociąg



Karin Kneissl,

była szefowa dyplomacji Austrii, gościła na swoim ślubie Putina. Dostała fotel w radzie nadzorczej koncernu Rosneft



François Fillon,

były premier Francji, chciał zniesienia sankcji nałożonych na Rosję za aneksję Krymu. Był w radzie nadzorczej koncernu naftowego Zarubieźneft i chemicznego Sibur ► VI-VII



GAZETA DLA UKRAIŃCÓW

„Wyborcza” i lwowski „Ekspres” przygotowały bezpłatny dodatek dla uchodźców z najpotrzebniejszymi informacjami w języku ukraińskim. Gazetę rozdamy dziś m.in. w Medyce, Przemysłu, Koczowej, a także w Warszawie. ● Szczegóły na Wyborcza.pl



Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



ATAK NA UKRAINĘ



FOT. EFREM LUKATSKY/AP

• **Na dźwięk syren alarmowych mieszkańcy Kijowa ewakuują się do schronów,** w których można przeczekać nalot czy ostrzał rakietowy. Gdy w sobotę rosyjskie wojska szturmowały ukraińską stolicę, a walki toczyły się na ulicach, władze także namawiały mieszkańców, by poszukali schronienia

• **Niedziela w Kijowie, w czwartym dniu inwazji.** Większość mieszkańców spędza noce w schronach przeciwlotniczych. Na zdjęciu schron urządzony w podziemiach bloku w centrum miasta. Przed inwazją wielu mieszkańców stolicy Ukrainy było przekonanych, że Putin nigdy nie zdecyduje się atakować osiedli mieszkaniowych



Rosjanie ostrzeliwują Kijów

Ze stolicy Ukrainy wyjechało wielu mieszkańców, ale nie wszyscy. Są tacy, którzy nie zważając na ryzyko, nie chcą opuszczać swojego miasta

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

W niedzielę rano mieszkańców Kijowa obudził kolejny alarm przeciwlotniczy. Słychać było kilka wybuchów na lewym brzegu Dniepru w okolicy dzielnicy Trojeszczyna. Ukraińska obrona przeciwlotnicza miała zniszczyć jeden z pocisków manewrujących wystrzelonych z rosyjskiego bombowca znajdującego się nad Białorusią. I rzeczywiście jeden z odgłosów wybuchów różnił się od innych. Wczesnym popołudniem wciąż było słychać silne eksplozje.

Od początku wojny w wyniku działań bojowych w Kijowie zginęło albo zmarło dziewięciu mieszkańców, wśród nich dziecko.

Wśród ofiar są też cztery niezidentyfikowane osoby oraz 18 żołnierzy armii i obrony terytorialnej. Rannych zostało 106 osób, 47 z nich to cywile, w tym trójka dzieci.

Długa godzina policyjna

Władze Kijowa wydłużyły godzinę policyjną, która rozpoczęła się w sobotę o godz. 17 i ma potrwać do godz. 8 rano w poniedziałek. Miasto jest zupełnie wymarłe. Po ulicach mają się prawo poruszać jedynie żołnierze ukraińskiej armii, policjanci i członkowie obrony teryto-

rialnej. Wszystko po to, by neutralizować grupy dywersyjno-zwiadowcze próbujące przedostać się do stolicy.

W sobotę wieczorem doszło do starcia niedaleko dworca kolejowego, ale bardziej niepokojące informacje napłynęły z zachodnich granic miasta. Rosyjskie oddziały weszły do miejscowości Bucza i próbowały zająć większe miasteczko Irpień. Według informacji przekazanych przez doradcę szefa Biura Prezydenta Ukrainy Oleksija Arestowycza atak został odparty. Potwierdził to mer Irpienia, który sam walczył w szeregach obrony terytorialnej.

Armii i obronie terytorialnej mieli pomagać też mieszkańcy Buczy, którzy użyli koktajli Molotowa i ostrzelali z broni ręcznej jedną z rosyjskich kolumn. Według mieszkańców rosyjscy żołnierze zachowują się dziwnie i wyglądają, jakby nie wiedzieli, co robić i gdzie jechać.

Życie przenosi się do schronów

Coraz więcej mieszkańców spędza noce w ukryciu. Największy system schronów tworzą stacje metra, ale znajdują się one tylko na prawym brzegu. Za Dnieprem metro biegnie na powierzchni, a tamtejsze stacje nie mogą służyć jako schronienie. Mieszkańcy wykorzystują też parkingi podziemne pod no-

wo zbudowanymi budynkami. Oprócz metra najbezpieczniejsze ukrycie dają schrony pod przedszkolami, szkołami, na terenie zakładów czy uczelni. Generalnie to miejsca, które powstały w czasach ZSRR i niektóre z nich miały służyć do ochrony przed skutkami wojny atomowej.

Dom, w którym mieszkam, to tzw. stalinka, czyli budynek z czasów Józefa Stalina. Tam też był zbudowany schron. Problem w tym, że wiele takich miejsc zostało „sprywatyzowanych”, często nielegalnie, w ostatnich latach. Teraz mieszkańcy budynku nie przejmują się „prywatną własnością”. Wycięli stalowe drzwi, przywracając pomieszczeniom pierwotną funkcję schronu.

W środku bałagan, miejscami wala się gruz – to pozostałości po pracach budowlanych, które na szczęście nie zrujnowały całej konstrukcji. A ta wygląda na godną zaufania. Dwa wyjścia, oprócz zewnętrznych betonowych ścian dodatkową ochronę tworzy ściana otaczająca schron. Jest prąd, toaleta, nawet prysznic. Znajduje się tam też stary sowiecki system wentylacji. Wygląda jak ruina, ale działa i w razie potrzeby może zostać uruchomiony ręcznie.

W sobotę w schronie oprócz nas, dziennikarzy, nocowało osiem osób. Część mieszkańców wybiera na razie sąsiednią piwnicę, która nie jest klasycznym schronem, ale jest w niej wygodniej.

Rozmawiam z czteroosobową rodziną. Rodzice z nastoletnimi dziećmi zdecydowali się pozostać w Kijowie.

– My wszyscy się tu urodziliśmy, to nasze miasto. Wiadomo – gdy są małe dzieci, to co innego, ale nasze są już całkiem duże i my nie chcemy zostawiać naszego miasta. Może będzie jeszcze potrzebna nasza pomoc, gdzieś w szpitalu – mówi 50-letnia Tetiana.

Dlaczego oni nam to robią?

W schronie działa internet mobilny, w niektórych miejscach dociera także sygnał wi-fi ze znajdującego się nad nami banku. Wszyscy cały czas czytają wiadomości, szukając czegoś, co dawałoby nadzieję na koniec wojny. Komentują też wszelkie informacje o sukcesach ukraińskiej armii.

– Takie puste miasto widziałam tylko po wybuchu w Czarnobyliu, wtedy też wszyscy wyjeżdżali – mówi Tetiana.

Ale w rozmowach z Tetianą i jej mężem kilka razy wraca pytanie: dlaczego? Ona wciąż nie może uwierzyć w to, co się stało.

– Przecież razem się uczyliśmy, razem walczyliśmy w czasie II wojny światowej, razem mieszkaliśmy w ZSRR. Dlaczego oni nie chcą nas zostawić w spokoju? – pyta.

Rozmawiamy, wychodząc na chwilę ze schronu. Oni palą papierosy. Przed chwilą było słychać głośną eksplozję, teraz już tylko widać silne błyski z północnej strony miasta.

– Pomożecie nam odbudować Ukrainę po wojnie? – pytają na koniec.

Zostawiamy ich w schronie i wracamy spać do mieszkania, licząc na to, że betonowe ściany „stalinki” w razie zagrożenia dadzą choć minimalną ochronę. ●

ATAK NA UKRAINĘ



FOT. JĘDRZEJ NOWICKI DLA GAZETY WYBORCZEJ

• **W schrony przeciwlotnicze zmieniono w Kijowie nie tylko wszystkie stacje metra, ale także piwnice domów oraz garaże hoteli, w których wciąż stoją samochody hotelowych gości**

• **Wolontariusze pracują przy produkcji koktajli Mołotowa w piwnicy schronu przeciwlotniczego w Kijowie.**
– Butelki z benzyną doskonale sprawdzają się do podpalania wojskowych pojazdów – mówi członek ukraińskiej obrony terytorialnej



FOT. VADIM GHIRDA/AP



FOT. CHRIS MCGRATH/GETTY IMAGES

List z Charkowa
Tak „ratuje” nas Rosja

Jestem ukraińską artystką mieszkającą w Charkowie – pięknym mieście liczącym ponad półtora miliona mieszkańców, wielkim centrum nauki, kultury, sztuki, edukacji i technologii. Które miało pecha znaleźć się niecałe 40 km od granicy z Rosją.

A oto mój dzisiejszy dzień pracy jako ukraińskiej artystki. Obudziłam się w piwnicy. Od piątej rano poprzedniego dnia spałam zaledwie trzy godziny. Razem z moim partnerem, naszym przyjacielem i kotami spakowaliśmy rzeczy i wróciliśmy do mieszkania, bo na zewnątrz było cicho i nie zapowiadało się na ostrzał. Spodziewaliśmy się, że będziemy mogli się wyspać. Przygotowaliśmy i zjedliśmy kolację. Dotarło do mnie, że ostatni raz jadłam coś dzień wcześniej, gdy po raz pierwszy przyszliśmy do piwnicy, i był to batonik proteinowy.

Po odpoczynku mieliśmy zamiar spotkać się z mamą w jej samochodzie i razem pojechać do centrum krwiodawstwa. Ale nie zdążyliśmy, bo usłyszeliśmy głośne odgłosy wybuchów, które wydawały się docho-

dząć z bardzo bliska. Dostaliśmy wiadomość o alarmie lotniczym. Spakowaliśmy wszystko z powrotem i ponownie zbiegliśmy do piwnicy. Gdy tam byliśmy, wojska rosyjskie ostrzeliwały nasze miasto z systemów rakietowych Grad, Uragan i Smiercz, pociski bojowe spadały w różnych dzielnicach Charkowa, wszystkie blisko centrum i wszystkie na dzielnice zamieszka-

ne przez ludność cywilną. Jeden z nich trafił w mieszkanie mojego przyjaciela, na szczęście nikogo tam wtedy nie było. Gdy wszystko nieco ucichło, postanowiliśmy pójść na górę i się przespać. Nadal słyszeliśmy wybuchy, ale były one bardzo odległe. Jednak i tym razem nie udało nam się zasnąć. Kiedy już prawie spałam, dostałam alarm informacyjny, było w nim napisane, że tuż obok naszego miasta zauważono samoloty bombowe. Spakowaliśmy wszystko jeszcze raz – tym razem zajęło nam to nie więcej niż pięć minut. Nawet koty były tym razem bardzo łatwe do złapania. Znowu zeszliśmy do piwnicy.

Przeczytałam wiadomość, że Rosja wystrzeliwuje rakietę kasetową na domy ludności cywilnej. Mieszkańcy donoszą

o strzelaninach i maszynach wojennych na granicy miasta. Dzięki naszej armii udało się je szybko zniszczyć. Ale to nadal trwa. Wszędzie widać eksplozje. Już ich nie słyszymy i to poprawia nam trochę samopoczucie, ale nie za bardzo. Niedawno dostaliśmy przez komunikator rządowy zalecenie, aby wszyscy ludzie, którzy wychodzą z wysokich budynków, poszli sprawdzić dachy – czy nie ma na nich śladów, które sabotażyści mogą zostawiać, aby samoloty mogły w nie celować.

Moi sąsiedzi szybko poszli to teraz sprawdzić, my siedzimy cały czas w piwnicy. Słuchając wybuchów, czytamy tekst przemówienia Putina, w którym określa on nasz kraj „opanowanym przez narkomańskie siły neonazistowskie”, a o naszej armii mówi, że wykorzystuje kobiety i dzieci jako żywe tarcze, więc powinniśmy się cieszyć, że Rosja nas „uratowała”.

To właśnie robię jako ukraińska artystka z Charkowa w centrum Europy, w roku 2022. Podziel się moją historią i pokaż ją całemu światu. Śmierć okupantom. Chwała Ukrainie!
Olia Fedorova



FOT. VADIM GHIRDA/AP

• **Parking kijowskiego hotelu zamieniony w schron przeciwlotniczy.** Podczas alarmów mieszkańcy przyprowadzają tu także swoje zwierzęta. Wiele mieszkańców stolicy spędziło w schronach godzinę policyjną, która trwała od godz. 17 w sobotę do 8 rano w poniedziałek

• **Władze Kijowa zapewnijają, że w schronach przeciwlotniczych znajdzie nawet 3 mln ludzi.** Każdy z mieszkańców dostał mapę, która wskazuje drogę do najbliższego schronu



FOT. DAPHNE ROUSSEAU/AFP

ATAK NA UKRAINĘ

Wielki zwrot w polityce Berlina

Dotychczas Niemcy sprzeciwiały się zbrojeniu Ukrainy, starały się łagodzić sankcje wobec Rosji. Dofinansowanie Bundeswehry nie było priorytetem rządu. W tym tygodniu rząd Olafa Scholza zmienił zdanie we wszystkich tych kwestiach.

Bartosz T. Wieliński

To było historyczne posiedzenie Bundestagu. Kanclerz Olaf Scholz oraz członkowie jego rządu ogłosili najpoważniejszy zwrot w polityce zagranicznej i obronnej Niemiec.

– To jest wojna Putina – oświadczył Scholz z parlamentarnej mównicy. – Jesteśmy w przełomowym punkcie dziejów. Chodzi o kwestię, czy za pomocą siły można łamać prawo. Czy podżegacze wojenni, tacy jak Władimir Putin, mogą samemu zmieniać granice – mówił, wskazując, że rosyjski prezydent chce nie tylko wymazać z mapy świata Ukrainę, ale też zniszczyć porządek bezpieczeństwa w Europie.

– Działania Putina nie mogą pozostać bez odpowiedzi – mówił Scholz. W swoim przemówieniu zapowiedział wsparcie dla Ukrainy, nałożenie na Rosję sankcji i wielkie inwestycje w Bundeswehrę. Jego wystąpieniu na galerii dla widzów przysłuchiwał się ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk. Niemieccy posłowie powitali go brawami na stojąco. Siedzieli jedynie politycy skrajnie prawicowej, chwalejącej wcześniej Rosję AfD.

SPD odchodzi od prorosyjskiej polityki

Czy Olaf Scholz zdecydował się na iście kopernikański zwrot pod presją partnerów z UE i NATO, czy pod presją społeczeństwa? A może zadziałało jedno i drugie? W styczniu, gdy Rosjanie ściągali na ukraińską granicę kolejne wojska, a Amerykanie informowali świat o groźbie nadchodzącej inwazji, Scholz, na stanowisku kanclerza od zaledwie miesiąca, wydawał się bezradny i nieobecny. Problemem było podejście do Rosji partii Scholza – SPD.



• Czy Olaf Scholz zdecydował się na iście kopernikański zwrot pod presją partnerów z UE i NATO, czy pod presją społeczeństwa? A może zadziałało jedno i drugie?

*Na początku tygodnia
Scholz zapowiedział,
że gotowy już gazociąg
Nord Stream 2 nie zostanie
oddany do użytku, bo
niemieckie władze go nie
certyfikują*

Niemiecka socjaldemokracja pielęgnowała związki z Rosją, wspierała budowę gazociągów Nord Stream i Nord Stream 2. Na jej czele stał niegdyś zresztą główny promotor tych projektów Gerhard Schröder, kanclerz w latach 1998-2005, który po odejściu z polityki zaczął pracę dla Gazpromu i innych rosyjskich koncernów.

Schröder regularnie bronił też Putina, m.in. podczas jego najazdów na Gruzję i Ukra-

inę. Ostatni raz w styczniu, gdy nazwał ukraińską politykę „machaniem szabelką” i znowu usprawiedliwiał działanie Moskwy. Scholz nie potrafił się Schröderowi stanowczo przeciwstawić i mimo żądania opinii publicznej nie potępił go.

Wyszedł też brak doświadczenia w polityce zagranicznej, spowodowany świeżością rządzącej ekipy. W podróże zagraniczne do USA, Kijowa czy Moskwy Scholz ruszył dopiero w lutym. Ukraińcom miał do zaoferowania jedynie ogólniki.

W końcu Berlin obawiał się o nastroje społeczne. Rosjanie po aneksji Krymu w 2014 r. skutecznie manipulowali pacyfistycznie Niemcami, strasząc ich wojną w Europie, którą może wywołać Kijów. O wysłaniu Ukrainie pomocy wojskowej nie było mowy. Niemcy tłumaczyli to tym, że nie wspierają uzbrojeniem krajów toczących wojny. Wywoływało to oburzenie Ukraińców, ambasador Melnyk w niedyplomatyczny sposób krytykował postawę Berlina. Krytyczne były też państwa NATO.

Naciski Zielonych i FDP

Efekt? Poparcie dla SPD szybko spadło. O dziwo w pacyfistycznie nastawionych Niemczech rosyjska propaganda nie znajduje już takiego odzewu jak w 2014 r. Na Scholza naciskali też jego partnerzy z rządu – Zieloni i FDP – którzy w umowie koalicyjnej wywalczyli dość krytyczne zapisy dotyczące polityki wobec Rosji. Berlin zaczął zmieniać kurs.

Na początku tygodnia, gdy Putin uznał niezawisłość pseudopaństw rosyjskich separatystów w Doniecku i Ługańsku, Scholz zapowiedział, że gotowy już gazociąg Nord Stream 2 nie zostanie oddany do użytku, bo niemieckie władze go nie certyfikują.

W sobotę Berlin zdecydował się zmienić zdanie w sprawie dostaw broni. Najpierw pozwolił Holendrom przekazać Ukrainie 400 wyrzutni granatników przeciwpancernych, które kupili w Niemczech. Później ogłosił, że dodatkowo Niemcy wyślą Ukrainie 1 tys. pocisków przeciwpancernych i 500 rakiet powietrze-ziemia typu Stinger. W końcu Berlin odpuścił opór w sprawie odcięcia Rosji od systemu bankowego SWIFT. Wcześniej Niemcy, podobnie jak Włosi, Węgrzy i Cypryjczycy, uważali, że spowoduje to zbyt duże szkody dla ich gospodarki. Pod naciskiem USA zmienił jednak zdanie.

– Jeśli Putin nie zmieni swojego kursu, wkrótce odczuje skutki – mówi Scholz.

Scholz zapowiada modernizację Bundeswehry

Kolejną bardzo ważną decyzją jest zapowiedź potężnego dofinansowania Bundeswehry. Na inwestycje i zakup sprzętu ma zostać przeznaczonych 100 mld euro. Niemcy mają wydawać rocznie na obronność ponad 2 proc. swojego PKB.

Szybką modernizację Bundeswehry zapowiadano jeszcze w 2014 r., gdy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę okazało się, że armia jest w opłakanym stanie. Wówczas ze 109 myśliwców Eurofighter do służby zdolnych było tylko osiem maszyn. Podobnie było z helikopterami, czołgami, okrętami wojennymi. Koszary Bundeswehry zżerał grzyb, liczba chętnych do służby malała, a ówczesna minister obrony Ursula von der Leyen (dziś szefowa Komisji Europejskiej) bardziej troszczyła się o to, czy żołnierki będą miały dostęp do żłobków, niż o to, czym będą walczyły.

Konflikt na Ukrainie przycichł, a wraz z nim dyskusja o stanie Bundeswehry. A gdy sprawę zbyt niskich wydatków na obronność w Niemczech podniósł niechętny Berlinowi Donald Trump i wypominał to przy każdej okazji, temat stał się w zasadzie toksyczny. Scholz w obliczu zagrożenia ze strony Rosji zapowiada jednak, że w krótkim czasie postawi armię na nogi. Chce zrobić więcej niż Angela Merkel w ciągu dwóch kadencji.

Odejść od uzależnienia od surowców z Rosji

Inna kluczowa kwestia dotyczy energetyki. – Podejmiemy działania na rzecz zmniejszenia uzależnienia od dostaw surowców energetycznych z Rosji – zapowiedział. To zerwanie z polityką rozwijaną przez Schrödera. Niemcy mają zbudować dwa terminale do odbioru skroplonego gazu, rozbudować system magazynowania gazu i węgla, a także przyspieszyć rozbudowę energetyki odnawialnej.

– Chodzi nie o to, by pytać, co jest dobre dla Niemiec, ale o to, co jest dobre dla Unii Europejskiej – mówił kanclerz. Jego wystąpienie przerywano oklaskami. Jego plany poprze opozycyjna chadecja.

Po wystąpieniu Scholza w Berlinie rozpoczęła się wielka demonstracja w obronie Ukrainy. Między Bramą Brandenburską a Kolumną Zwycięstwa demonstrowało co najmniej 100 tys. osób. ●

Komentarz

Putin z atomową maczugą

Wacław Radziwinowicz

Władimir Putin porządkuje jądrową maczugę i ogłasza postawienie rosyjskich strategicznych sił powstrzymywania w „stan szczególnej gotowości”. Ale ten krok niewiele zmienia.

Chodzi tu o tak zwaną „triadę jądrową”, czyli naziemne wyrzutnie uzbrojonych w głowice nuklearne rakiet balistycznych, rakiet balistyczne na ukrytych w głębinach oceanu światowego okrętach podwodnych i bomby oraz ra-

kiet atomowe przenoszone przez bombowce strategiczne. Ten arsenał równoważący siły jądrowe Stanów Zjednoczonych może kilka razy zniszczyć ziemię.

Ogłoszony przez pana na Kremlu krok jest wybiegiem bardziej psychologicznym, obliczonym na spotęgowanie napięcia i przypomnienie Zachodowi, że Moskwa jest w stanie unicestwić ludzkość.

Sam Putin stara się wmówić społeczeństwu i zachodnim politykom, że jest moralnie gotowy na ta-

kie makabryczne posunięcie. Swym poddanym mówi, że mogą się nie bać wojny jądrowej, bo „my (czyli Rosjanie) jako męczennicy pójdziemy do raju, a oni (czyli mieszkańcy Zachodu) po prostu zdechną”.

Ogłoszony przez prezydenta „stan szczególnej gotowości” niewiele zmienia. Siły jądrowe mocarstw stałe są gotowe do działania, bo bez stałej, pełnej zdolności do natychmiastowej odpowiedzi na ewentualny atak i odpalenie rakiet byłoby nieprzydatne. ●

ATAK NA UKRAINĘ

Dawny komik, który ośmiesza dyktatora na Kremlu

Trudno wciąż przewidywać, czy bohatersko walczącym Ukraincom uda się powstrzymać rosyjską inwazję. Ale wojnę wizerunkową już wygrali – w dużej mierze dzięki swojemu prezydentowi.

Bartosz T. Wieliński

Gdy trzeba, Wołodymyr Zelenski posługuje się ironią.

– Potrzebuję broni, a nie przejażdżki – powiedział, gdy Rosjanie przypuścili pierwszy szturm na Kijów, a Amerykanie zaproponowali mu ewakuację ze stolicy. Te słowa przeszły przez światowe serwisy informacyjne jak burza.

– Prezydent Zelenski pokazuje heroiczny opór – komentował w sobotę z podziwem w głosie francuski minister gospodarki Bruno Le Maire. A przecież jeszcze niedawno Zelenski dawał prztyczki jego szefowi Emmanuelowi Macronowi, który polecał do Moskwy rozmawiać z Putinem o pokoju. „Wczoraj po kolacji w Moskwie dobrze bawiliście się z Putinem?” – pytał francuskiego prezydenta. Zelenski wie, jak formułować bolesne riposty.

Gdy trzeba, sięga po dramatyczne tony.

– Być może widzimy się po raz ostatni – miał powiedzieć w piątek podczas wideokonferencji z przywódcami Unii Europejskiej.

Wcześniej w przemówieniu do narodu – a komunikuje się z Ukraińcami na bieżąco i bardzo sprawnie – poinformował, że Rosjanie wysyłają do Kijowa grupę dywersantów, których zadaniem jest likwidacja „celu numer 1”, czyli prezydenta i jego rodziny.

W sobotę nadawał relację w mediach społecznościowych spod budynku swojej administracji w Kijowie. A potem pojechał spotkać się z żołnierzami.

Cały czas dementuje rosyjską propagandę sugerującą, że władze Ukrainy są w rozszepce i uciekają z Kijowa.

W międzyczasie nieustannie rozmawia z przywódcami Zachodu i wysła im tweety z podziękowaniem za pomoc i prośbą o więcej.

To, że Zachód walczącej Ukrainie pomaga coraz mocniej i chętniej, wynika w dużej mierze z postawy, sprawności i pomysłowości Zelenskiego i jego ludzi.

Z jednej strony patos, z drugiej – poczucie humoru, uśmiech, optymizm, tak jakby Ukrainie nie groziło śmiertelne niebezpieczeństwo, a rezultat tej wojny i tak był przesądzony na korzyść obrońców.

44-letni Zelenski dzięki regularnym przekazom na Twitterze czy



• 44-letni Wołodymyr Zelenski (na zdjęciu: podczas spotkania z żołnierzami w obwodzie donieckim) dzięki regularnym przekazom na Twitterze czy w innych kanałach wydaje się na wyciągnięcie ręki, dostępny dla każdego obywatela swojego napadniętego kraju

w innych kanałach wydaje się na wyciągnięcie ręki, dostępny dla każdego obywatela swojego napadniętego kraju.

69-letni Putin pojawia się tylko w rządowej telewizji, z puszek, co raz bardziej spięty i kipiący złością, że operacja na Ukrainie nie przebiega tak, jak zakładano. Wizerunkowa dysproporcja między politykami jest olbrzymia, wręcz filmowa: Dawid i Goliat, heros i ucieleśnienie zła.

Zelenski jakby czekał na rolę swego życia. Ostatecznie z zawodu jest aktorem.

„Sługa Narodu”, czyli prezydent z serialu

16 października 2015 r. należący do oligarchy Ihora Kołomojskiego (drugi najbogatszy człowiek na Ukrainie) kanał telewizyjny 1+1 puszcza pierwszy odcinek komediowego serialu „Sługa Narodu”.

Jego bohater, Wasyl Hołoborodko, to zwykły obywatel, sfrustrowany nauczyciel, któremu pewnego dnia puścili przed uczniami nerwy i wygłosił tyradę o beznadziejnych, skorumpowanych politykach. Nie zdawał sobie sprawy, że uczniowie go nagrali, a film wrzucili do sieci. Nagranie zdobywa wielką popularność, a Hołoborodko z dnia na dzień staje się bohaterem całego kraju, a koniec końców – zostaje wybrany na prezydenta. I jako prawy człowiek, bez żadnych powiązań, rzuca wyzwanie skorumpowanemu klikom oligarchów rządzącym Ukrainą.

Serial opisywany jako skrzyżowanie „House of Cards” (amerykański serial pokazujący cynizm i bezwzględność polityki w USA) z familijną komedią zyskał wśród Ukraińców podobną popularność, co fikcyjna tyrada nauczyciela Hołoborod-

ki. Diagnoza sytuacji była bowiem w zupełności słuszna, a ludzie, delikatnie mówiąc, niezadowoleni ze swojej klasy politycznej domagali się zmian. Produkcja miała 20-milionową widownię. Wcielający się w rolę Hołoborodki aktor stał się kimś niemal bliskim dla widzów.

Prawnik z kabaretu i oligarcha, który pokłócił się z prezydentem

Nazywał się Wołodymyr Zelenski, miał 37 lat, pochodził z Krzywego Rogu w środkowej Ukrainie. W Kijowie skończył prawo, ale bardziej niż do adwokackich gabinetów ciągnęło go na scenę. Występować i pisać skecze zaczął już na studiach, był współzałożycielem kabaretu Kwartal 95. Grupa przebiła się z Krzywego Rogu na ogólnokrajowe sceny.

W 2006 r. Zelenski wygrał ukraiński „Taniec z gwiazdami”, w 2014 r. wspierał Euromajdan. Jego kabaret przyciągała należąca do Kołomojskiego telewizja 1+1, gdzie dostał

swój program. Zelenski obśmiewał w niej polityków od prawa do lewa. W serialu „Sługa Narodu” wykorzystywał już popularność zdobytą jako kabareciarz.

W 2018 r. jego nazwisko pierwszy raz pojawiło się w sondażach prezydenckich. Podobno wpisano je w kwestionariusze ankietowanych na próbę.

Ukraińcy mieli poczucie, że ich klasa polityczna się zużyła. Kraj odczuwał skutki wojny z Rosją (teoretycznie – z separatystami w Donbasie), walczył z kryzysem gospodarczym, rosła frustracja podobna do tej, jaką Polska przeżywała w latach 90.

Zelenski, tak jak grany przez niego bohater, miał być nową twarzą, człowiekiem spoza układu, który przyciągnie niezadowolonych, sfrustrowanych, połączy Ukraińców ze wschodu i zachodu.

Kampania z trzecim sezonem serialu w tle

Oficjalny start w wyborach ogłosił w sylwestra 2018 r. Telewizja 1+1 zamiast orędzia prezydenta Petro Poroszenki wyemitowała wówczas orędzie Zelenskiego. A w trakcie kampanii wyborczej w telewizji szedł jeszcze trzeci sezon serialu „Sługa Narodu”, zaś w Kijowie już działała partia o takiej nazwie. W finale prezydent Hołoborodko jednoczy kraj, a stającą na nogi Ukraina rozpoczyna swój... program kosmiczny.

Zelenski stronił od innych telewizji, twierdząc, że są w rękach starego porządku, unikał też dziennikarzy. A gdy już udzielał im wywiadów, unikał jednoznacznych odpowiedzi.

Z wyborcami wołał komunikować się bezpośrednio. Od razu pojawiły się pytania o jego związki z oligarchą Kołomojskim, który wów-

czas, ostro poróżniony z prezydentem Poroszenką, mieszkał w Szwajcarii, a potem w Izraelu. Zelenski i jego współpracownicy odpierali ataki, ale dziennikarze odkryli, że Zelenski spotykał się z Kołomojskim za granicą.

Przeciwnikom nie podobało się, że zapowiadał rozmowy z Putinem na temat zakończenia wojny w Donbasie, nie chciał zakazywać rosyjskich mediów społecznościowych na Ukrainie i dość sceptycznie wypowiadał się o członkostwie w NATO. Wypominano mu brak doświadczenia w polityce międzynarodowej i brak odpowiednich współpracowników. Do administracji mieli wejść jego koledzy z firmy zajmującej się produkcją serialu. Zarzucano mu, że zapowiadając walkę z korupcją i sitwami, w rzeczywistości zbuduje tylko swoją własną koterię.

Mimo to wygrał w drugiej turze z Poroszenką, zdobywając aż 73 proc. głosów.

Z pierwszymi wizytami zagranicznymi w czerwcu 2019 r. pojechał do Brukseli, Paryża i Berlina. Z Putinem rozmawiał kilka razy przez telefon. Spotkał się z nim tylko raz, na szczycie formatu normandzkiego w grudniu 2019 r. w Paryżu. Inicjowane przez ówczesną kanclerz Niemiec Angelę Merkel i prezydenta Francji Emmanuela Macrona spotkanie skończyło się niczym.

Wsparcie świata dla Ukrainy rośnie lawinowo

Mija już trzeci rok prezydentury Zelenskiego. Zachodnie media, które kiedyś czasem kpiąco pisały, że na czele Ukrainy stanął komik, dziś zwracają mu honor.

Tak dobrych i bezpośrednich kontaktów z amerykańską administracją zazdrości mu wielu przywódców Europy Środkowej.

Zelenski odmówił, gdy Donald Trump naciskał na niego w sprawie wszczęcia śledztwa i dostarczenia dowodów przeciwko Hunterowi Bidenowi, synowi Joego Bidena, który prowadził na Ukrainie interesy. Za pomoc w zbieraniu haków na konkurenta Trump obiecywał pieniądze. Gdy spotkał się z odmową, wstrzymał Ukrainie pomoc wojskową.

Następca Trumpa w Białym Domu Joe Biden zna się od dekad na prowadzeniu polityki zagranicznej i wie, że musi powstrzymać imperialne zapędy Putina. Niepokojące rosyjskie ruchy przy ukraińskich granicach zaczęły się już zresztą krótko po jego zaprzysiężeniu w 2021 r.

Gdy napięcie rosło, a Amerykanie podawali coraz bardziej konkretne informacje o zbliżającej się inwazji, Zelenski grał rolę spokojnego przywódcy. Tonował nastroje, uspokajał naród.

Teraz występuje w roli obrońcy. Podtrzymuje Ukraińców na duchu, realnie im przewodzi. Tak jak kiedyś potrafił ująć Ukraińców, tak teraz ujmuje Zachód. ●

Zachodnie media, które kiedyś czasem kpiąco pisały, że na czele Ukrainy stanął komik, dziś zwracają mu honor. Tak dobrych i bezpośrednich kontaktów z amerykańską administracją zazdrości mu wielu przywódców Europy Środkowej

ATAK NA UKRAINĘ

Zachód może zrobić więcej

– W przeszłości byliśmy w stanie dostarczać broń niekoniecznie amerykańskimi samolotami wojskowymi, tylko maszynami wynajętymi przez CIA. Dla Amerykanów nie powinno to być za trudne.

ROMOZWA Z
JOHNEM E. HERBSTEM
byłym ambasadorem USA na Ukrainie

MACIEJ CZARNECKI: Świetnie zna pan Ukrainę, czy spodziewał się pan tak zacieklego oporu ze strony jej mieszkańców?
JOHN E. HERBST: Nie miałem co do tego żadnych wątpliwości.

A myśli pan, że Putin się spodziewał?
– Putin konsekwentnie nie rozumie Ukrainy, co widziałem już w czasach, kiedy byłem w Kijowie, a to było 17-18 lat temu.

Jak ocenia pan odpowiedź Zachodu na jego agresję?

– Okazała się solidna. Nie określiłbym jej mianem nadzwyczajnej ani też beznadziejnej, tylko właśnie solidnej. Byłoby lepiej, gdyby transporty uzbrojenia, które teraz ślemy Ukrainie, zostały wysłane po zgrupowaniu wojsk przez Rosję zeszłej wiosny. Gdyby, powiedzmy, do czwartku nałożono wszystkie surowe sankcje, w tym odcięcie Rosji od systemu SWIFT, sankcje na rosyjski bank centralny, wciągnięcie na czarną listę setek rosyjskich oficerów i ich rodzin. To wszystko niedoskonałości. Jednak robimy znacznie więcej niż kiedykolwiek przedtem. Niemcy zdecydowały się na wysłanie Ukraincom rakiet przeciwlotniczych Stinger. Administracja Bidena wysłała więcej pocisków przeciwpancernych Javelin; ociągała się ze stingerami, ale być może też je przekaże. Nawet bez SWIFT i banku centralnego sankcje, które już nałożono, są dość paskudne.

Swoją drogą, wszyscy mówią o SWIFT, a spotkałem się z opiniami, że sankcje na bank centralny mogą mieć równie potężny



• Humanitarna pomoc dla Ukrainy z Grecji
FOT. THANASSIS STAVRAKIS / AP

efekt. Chociaż nie wybierałbym między tymi opcjami, tylko wprowadziłbym obie.

Wszyscy wiemy, że rosyjski naród nie chce tej wojny. Z tego przedziwnego, nagranego z wyprzedzeniem spotkania Putina z doradcami tak naprawdę wynikało, że oni też nie byli za bardzo przekonani. Po rosyjskiej stronie to wojna Putina. Po ukraińskiej – ukraińskiego narodu. To potężny problem dla Moskwy. Spodziewam się, że jeśli Ukraińcy nadal będą stawiać stanowczy opór w najbliższych miesiącach, Putin będzie w opałach. Nie może zrobić w Kijowie tego, co zrobił w Groznm...

Miejmy nadzieję, że nie może.

– Tak, obawiamy się tego. Ale jeśli Putin będzie się do tego szykował, będzie miał ogromny problem ze swoim społeczeństwem.

Tylko jak sprawić, by się o tym dowiedziało? Jest karmione kremlowską propagandą.

– Nie jestem w tym zakresie ekspertem, ale jestem pewny, że z wykorzystaniem np. U.S.

Cyber Command [dowództwo operacji cybernetycznych USA] możemy sprawić, by się dowiedziało. Docieranie do rosyjskiego społeczeństwa już teraz powinno być dla nas jednym z priorytetów. Historia obrońców na Wyspie Węży, matki ze schronu w Kijowie, pociski uderzające w budynki mieszkalne – wszystko to powinni zobaczyć Rosjanie.

Niektórzy apelują o strefę zakazu lotów nad Ukrainą, którą wprowadziliby na wniosek ukraińskich władz Amerykanie.

– Zasięgałem języka u ludzi, którzy mają na ten temat naprawdę sporą wiedzę, i ostrzegają, że mogłoby to doprowadzić do amerykańsko-rosyjskich walk w powietrzu. Nie sądzę, by w Waszyngtonie i NATO był na to apetyt.

Są jednak inne rzeczy, które możemy zrobić, żeby chociaż częściowo skomplikować sytuację Rosji na niebie i na morzu. Administracja Bidena popełniła błąd, ogłaszając parę tygodni temu, że nie będzie prowadziła ewakuacji cywili drogą powietrzną. Robiliśmy to podczas wielu konfliktów na świecie. Nie ma powodu, dla którego nie możemy w tym przypadku. Ogłosili to, bo za bardzo obawiają się Rosji. A przecież moglibyśmy oznajmić Rosjanom, że wysyłamy do Kijowa dwa samoloty, by zabrać stamtąd Amerykanów. Nie zestrzeliliby ich. Taki ruch, po pierwsze, pokazałby, że nie mają całkowitej kontroli, a po drugie, skomplikowałby im planowanie.

Powinniśmy też wysłać konwoje humanitarne. Podczas wojny w Gruzji w 2008 r.

wysłaliśmy naszą marynarkę, by dostarczyła pomoc humanitarną. Zrobmy teraz to samo dla Odessy. Mówię o tym wszystkim naokoło, by zobaczyć, czy mogę przekonać do tego obecną administrację.

A ona obawia się jednak eskalacji, wymknięcia się spraw spod kontroli i tego, że Putin nie zatrzyma się na Ukrainie.

– Putin chce grozić. Wielu ludzi w USA, a także w Europie, będzie wskazywać na te groźby, mówiąc, że nie możemy np. zapewniać wsparcia wojskowego Ukrainie, bo Putin może odpowiedzieć bronią nuklearną. Jeśli przyjmimy taką logikę, to musimy zaakceptować wszystko, czego on od nas zażąda. Przypomnijmy sobie, że w czasach zimnej wojny, gdy Związek Radziecki był znacznie groźniejszym przeciwnikiem niż Rosja obecnie i mieliśmy trzy kryzysy – dwa berlińskie i kubański – byliśmy w stanie bronić naszych interesów i nie dopuścić do wojny nuklearnej.

Zachód powinien być odważniejszy?

– Dokładnie.

Wielu komentatorów mówi o potrzebie radykalnego wzmocnienia flanki wschodniej NATO.

– Myślę, że już to widzimy. To kolejna rzecz, którą powinniśmy zrobić: ogłosić, że obecne rozmieszczenia są na stałe, a przynajmniej do czasu, aż Rosja wycofa wszystkie swoje siły z Ukrainy i Białorusi.

Uważam, że jest całkiem możliwe, że w końcu na skutek ukraińskiego oporu, który trwa niezależnie od tego, co robi Rosja, rosnącego wsparcia Zachodu i rosnącego niezadowolenia w Rosji obecna agresja może się zakończyć. ●

Rozmawiał **Maciej Czarnecki**

***John E. Herbst** – był ambasadorem USA na Ukrainie (w latach 2003-06, czyli m.in. w czasie „pomarańczowej rewolucji”) i Uzbekistanie (2000-03, gdzie odegrał kluczową rolę w zorganizowaniu amerykańskiej bazy wykorzystywanej w czasie wojny w Afganistanie). Obecnie Senior Director w Eurasia Center renomowanego think tanku Atlantic Council, częsty komentator CNN i innych amerykańskich stacji

Wojna na Ukrainie

Zamknięta przestrzeń powietrzna dla samolotów rosyjskich

Kolejne kraje zamykają swoją przestrzeń powietrzną dla samolotów rosyjskich linii lotniczych. Już kilkanaście europejskich państw nie przyjmuje rosyjskich samolotów. Zamknięta przestrzeń nad wieloma europejskimi krajami dla rosyjskich linii lotniczych oznacza ich blokadę albo przynajmniej utrudnienie realizowania połączeń międzynarodowych.

Do niedzieli zakaz wykonywania operacji nad swoimi terytoriami dla rosyjskich samolotów ogłosiły m.in. Wielka Brytania, Polska, Słowenia, Bułgaria, Rumunia. Do zakazu dołączają kolejne kraje.

Bruksela ma dziś rozważyć zamknięcie nieba dla rosyjskich samolotów w całej unii.

A co, jeśli nie skończy się na sankcjach? Porównujemy siły NATO i Rosji.

„Litwa we współpracy z Łotwą i Estonią zamyka swoją przestrzeń powietrzną dla rosyjskich przewoźników lotniczych od północy 27 lutego” – powiedział w sobotę litewski minister transportu i łączności Marius Skuodis.

W niedzielę przed południem taki sam ruch zapowiedziały Francja, Belgia, Finlandia i Włochy. A w niedzielę po południu decyzję o zamknięciu podjęły Hiszpania i Norwegia.

„Nasze europejskie niebo jest otwartym niebem. Jest otwarte dla tych, którzy łączą ludzi, a nie dla tych, którzy chcą brutalnej agresji” – napisał w niedzielę na Twitterze premier Belgii Alexander De Croo.

Od soboty Kreml zakazał liniom lotniczym z Wielkiej Brytanii, Bułgarii, Polski i Czech przelatywania i lądowania na jego terytorium.

Niemieckie ministerstwo transportu napisało na Twitterze w nocy w sobotę, że minister Volker Wissing poparł zamknięcie niemieckiej przestrzeni powietrznej dla rosyjskich linii lotniczych i nakazał przygotowania do tego. Za-

kazy dotyczą wszystkich rosyjskich linii lotniczych, w tym flagowego przewoźnika Aeroflot.

Jednocześnie Lufthansa i KLM ogłosiły zawieszenie lotów do rosyjskich miast na kolejne siedem dni.

Holenderski operator KLM był pierwszą dużą linią lotniczą, która zawiesiła loty do stolicy Kijowa już 14 lutego, a potem tak samo postąpiła linia lotnicza Lufthansa. Branża lotnicza jest wyczulona na zagrożenia od 2014 roku, kiedy Rosja zestrzeliła pasażerski KLM lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur (lot MH17) w przestrzeni powietrznej Ukrainy podczas walk po-

między siłami ukraińskimi a rosyjskimi separatystami w Donbasie. Zginęło wszystkie 298 osób na pokładzie.

KLM uzasadnił swoją decyzję również tym, że sankcje, które zostały ogłoszone w piątek, oznaczają także zakaz wysyłania do Rosji części zamiennych do samolotów, nawet jeśli były one przeznaczone na własny użytek linii lotniczych. KLM nie może już gwarantować bezpiecznego powrotu lotów do Rosji.

Lot Aeroflotu nr AFL 1009 z Kaliningradu do Moskwy, który wystartował o 6 rano w niedzielę 27 lutego, musiał ominąć prze-

strzeń nad Litwą, Łotwą i Estonią.

Reuters podał w niedzielę, że rozważany jest unijny zakaz przyjmowania lotów z Rosji i może to być częścią nowego pakietu sankcji wobec Moskwy, który zostanie omówiony w niedzielę przez ministrów spraw zagranicznych bloku – te informacje pochodzą od wysokiego urzędnika Unii Europejskiej.

Niebo nad Ukrainą jest od czwartku zamknięte dla ruchu cywilnego. Na mapach widać także, że samoloty pasażerskie omijają przestrzeń nad Białorusią i częścią Rosji. ●

Danuta Pawłowska

ATAK NA UKRAINĘ

Będą karać „zdrajców narodu”

Za okazanie jakiegokolwiek pomocy obcemu państwu w czasie „specjalnej wojennej operacji” (jak nazywa się atak na Ukrainę w Rosji) Rosjanom grozić będzie od 12 do 20 lat więzienia. Mimo to coraz więcej Rosjan decyduje się otwarcie sprzeciwiać wojnie.

Wiktoria Bielaszyn

W niedzielę protesty antywojenne znów odbywają się w dziesiątkach rosyjskich miast. Do godziny 20 czasu moskiewskiego (18 czasu polskiego) w całym kraju zatrzymano 2114 osób, liczba ta cały czas się zwiększa. W sumie na antywojennych akcjach od początku wybuchu wojny rosyjska policja zatrzymała – jak podaje niezależna organizacja OWD-info, zajmująca się udzielaniem pomocy prawnej – co najmniej 5300 protestujących. Jednocześnie na oficjalnej stronie prokuratury generalnej Rosji pojawił się komunikat, z którego wynika, że będzie on ścigać wszystkich, którzy w czasie „specjalnej operacji wojennej” okazali jakąkolwiek pomoc innym państwom. Za zdradę narodową będzie traktowana pomoc finansowa, materialno-techniczna, konsultacyjna i każda inna, którą rosyjski organ ścigania uzna za „szkodę dla bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej”.

Zdaniem prawników oznacza to, że do odpowiedzialności karnej mogą zostać pociągnięci m.in. Rosjanie, którzy zrobili choćby przelew na rzecz organizacji wspomagających walczących Ukraińców, a także osoby udzielające pomocy Ukraińcom w ewakuacji czy wolontariusze przygotowujący pomoc dla uchodźców.

„Každy fakt udzielenia pomocy finansowej i innej obcemu państwu w działaniach skierowanych przeciwko bezpieczeństwu Federacji Rosyjskiej zostanie poddany ocenie prawnej” – ostrzegła prokuratura generalna. Na oficjalnej stronie organu przypomniano także, że za złamanie lub naruszenie paragrafu 275. rosyjskiego kodeksu karnego („Zdrada narodowa”) grozi od 12 do 20 lat pozbawienia wolności.

Członkowie rodzin kluczowych polityków zabierają głos

Przeciwko wojnie wypowiadają się też osoby, którym na co dzień znacznie bliżej do władzy niż do jej zagorzałych przeciwników. Publicznie sprzeciw wyraziły m.in. Liza Pieskowa, córka rzecznika prasowego Kremla Dmitrija Pieskowa, która umieściła na Instagramie relację z hasłem: „Nie dla wojny”.

Jej matka, była żona Pieskowa Jekaterina Solonicka, opublikowała zaś na Instagramie wpis: „Ani jeden centymetr ziemi nie jest wart życia człowieka. Co, jeśli ten człowiek jest twoim dzieckiem? Czy będziesz gotów poświęcić go dla swoich ambicji? Ja zdecydowanie nie...”.

Solonicka zapewniła przy tym, że jej mąż nie jest odpowiedzialny za podejmowane na Kremlu decyzje, lecz jedynie je „przekazuje”.

Z kolei Sofia Abramowicz, córka biznesmena Romana Abramowicza, właściciela klubu Chelsea, który na skutek nałożonych kilka dni temu sankcji stracił prawo do zamieszkiwania Wielkiej Brytanii, opublikowała na Instagramie grafikę z hasłem: „Największym kłamstwem kremlowskiej propagandy jest to, że większość Rosjan popiera Putina”.

Głos przeciwko wojnie zabrał także zięć rosyjskiego ministra obrony Siergieja Szojgu Aleksiej Stoliarow, publikując na Instagramie w piątek, w dniu swoich urodzin, wpis: „Dziękuję za życzenia. Największym prezentem urodzinowym będzie dla mnie powrót pokoju”.

Wojnie sprzeciwiła się także córka pierwszego prezydenta Rosji Borysa Jelcyna – Tatiana Jumaszewa, której rodzinie Putin po przyjeździe do władzy zapewnił nietykalność. Wpis o treści antywojennej opublikowała też Karina, córka deputowanego do Dumy Państwowej Irka Bogusławskiego: „Gdy obserwuję, co się dzieje, trudno... Bardzo trudno jest wczuć się i być nieświadomym uczestnikiem tej światowej tragedii. Cieszę się, że uczucia wciąż żyją w wielu i że wciąż jesteśmy w stanie dzielić się bólem, strachem... Co możemy zrobić poza protestami i działaniami w mediach społecznościowych?”. Jej ojciec znalazł się na liście osób objętych sankcjami po głosowaniu za uznaniem niezależności separatystycznych republik.

Występujących przeciwko wojnie atakują propagandyści i przedstawiciele władz, obwiniając ich o popieranie rzekomego ludobójstwa, którego miały dopuszczać się władze Ukrainy wobec rosyjskojęzycznych mieszkańców Donbasu w ciągu ostatnich ośmiu lat.



• W miniony weekend na ulicach wielu rosyjskich miast odbyły się protesty przeciwko agresji na Ukrainę, Sankt Petersburg, 27 lutego 2022 r. FOT. DMITRI LOVETSKY / AP

Do odpowiedzialności karnej mogą zostać pociągnięci m.in. Rosjanie, którzy zrobili choćby przelew na rzecz organizacji wspomagających walczących Ukraińców

Rosyjscy oligarchowie apelują o pokój

„Jestem głęboko przywiązany do Ukraińców i Rosjan i uważam obecny konflikt za tragedię dla nich wszystkich” – napisał Michaił Fridman, jeden z najbogatszych Rosjan, w liście do swoich pracowników. Także rosyjski miliarder Oleg Deripaska na swoim koncie w komunikatorze Telegram zaapelował o podjęcie jak najszybszej rozmów pokojowych między Rosją i Ukrainą. „Pokój jest bardzo ważny” – stwierdził. Nie sprecyzował, jak sobie wyobraża warunki tego pokoju po napaści Rosji na Ukrainę. Obaj miliarderzy nie skrytykowali w swoich wypowiedziach wprost ani Putina, ani napaści Rosji na Ukrainę. Ich apele o pokój na Ukrainie są tak ogólnikowe, że brzmią niczym próba ochrony własnych interesów na Zachodzie bez narażania się na gniew Kremla. ●

Andrzej Kublik

ciwiają się „operacji wojennej na Ukrainie”, nie są patriotami i że „od zabijanych przez Ukraińców ludzi” ważniejsze jest dla nich Apple Pay.

Coraz większa brutalność policji

Wobec protestujących na ulicach policja, jak wynika z relacji obecnych na miejscu niezależnych dziennikarzy oraz obrońców praw człowieka, nierzadko używa siły. Reporter niezależnej Mediazony obserwujący niedzielną protest w Sankt Petersburgu komentował: „Siłowicy wbiegają w tłum, bardzo mocno chwytają ludzi, rzucają ich na ziemię, kopią po głowach. Bardzo brutalnie popychają, kopią, biją pałkami”.

Obrońcy praw człowieka z OWD-info oraz niezależnej organizacji Wiasna alarmują z kolei, że do wielu zatrzymanych śledczy nie dopuszczają adwokatów, a przesłuchiwanie nie mają możliwości uzyskania jakiegokolwiek wsparcia swoich obrońców na etapie składania zeznań. ●



To wielka zbiórka dla naszych przyjaciół z Ukrainy – tam gdzie dziś spadają bomby – dla zwierząt i ludzi. Bo ofiar wojny nie wolno rozdzielać. Ten dramat dotyczy wszystkich. Zbieramy na przyjęcie rodzin z Ukrainy, które szukają schronienia (ubrania, żywienia, leki, kupno łóżek czy pościeli), nasi pracownicy również tam są i nie zdążyli do nas przyjechać. Z wieloma tracimy kontakt. Zbieramy na pomoc zwierzętom na Ukrainie, bo telefon od wczoraj pali się do czerwoności od próśb o wsparcie (karma, leki, transporty), i zbieramy na przyjęcie zwierząt, które uda się przetransportować tu, do naszych kilku ośrodków. Zbieramy, aby pomóc Ukrainie, z którą jesteśmy zżyci od 10 lat. Bo to chłopcy z Ukrainy, każdego dnia, pomagają w największy azylu dla koni w Europie. Teraz my musimy pomóc im.

Działamy od ponad 15 lat, a od 10 nasze

działania ściśle związane są z ludźmi z Ukrainy i Białorusi. Przez nasze ośrodki, gdzie ratujemy zwierzęta i tworzymy największy w Europie azyl, przewinęło się 500 osób, dla których Ukraina była do wczoraj domem, względnie bezpiecznym. Większość z nich była u nas w systemie 3 miesięcznym, potem wracali do domu, aby po kilku miesiącach ponownie do nas wrócić. W większości zapraszaliśmy ich z rodzinami, ale byli zbyt związani ze swoim krajem – woleli przyjechać, tu zarobić i wysłać większość pieniędzy żonom i dzieciom.

Dziś szukamy miejsca dla nich i ich rodzin w trybie pilnym, ale z wieloma nie mamy kontaktu, albo się urywa. Nie wiemy co się dzieje. Nasz stary pałac jest stary, ale pomieści kilka rodzin bez problemu, bo obecni pracownicy z Ukrainy ścieśniają się jeszcze bardziej.

Jest to jedna z setek naszych zbiorów i jest zupełnie inna. Bo nie dzielimy tu pomocy na ludzi i zwierzęta. Tak jak wojna też nie dzieli.

Jeśli mógłbyś przyjąć do siebie rodziny i ludzi, których już znamy – skontaktuj się! Jeśli chcesz udzielić azylu zwierzętom z Ukrainy – koniecznie skontaktuj się z nami, tworzymy już największą bazę adresów domów dla zwierząt z Ukrainy. Możesz zgłosić chęć pomocy pod numerami 518 569 487, 535 162 322 lub na adres: kontakt@centaurus.org.pl

Możecie również wysłać paczki z żywnością i ubraniami na adres: Szczedrzykowie 10, 59-230 Prochowice.

Jeśli chcesz i możesz pomóc, prosimy dokonać darowizny z tytułem UKRAINA na konto 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350. Możesz też pomóc wysyłając SMS o treści **UKRAINA** na numer **7412** (koszt SMS 4,92 zł z VAT), **7910** (koszt SMS 11,07 zł z VAT) lub **91950** (koszt SMS 23,37 zł z VAT) i kupić tapetę.

Fundacja Centaurus
ul. Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław
tel. 518 569 487, tel. 518 569 488
www.centaurus.org.pl

Akcja prowadzona w ramach
Kampanii Kochaj Mądrze
Regulamin: <http://centaurus.org.pl/ikkm>



ATAK NA UKRAINĘ

Pomoc medyczna dla uchodźców

Każdy obywatel Ukrainy, który przybył do Polski w związku z wywołaną przez Rosję wojną, może skorzystać z bezpłatnej pomocy medycznej w poradni lekarza rodzinnego, poradni specjalistycznej oraz w szpitalu – ogłosił Narodowy Fundusz Zdrowia. Za ich leczenie zapłaci budżet państwa.

Judyta Watoła

Zgodnie z komunikatem Narodowego Funduszu Zdrowia z pomocy medycznej może skorzystać każdy obywatel Ukrainy, który ma zaświadczenie wystawione przez polską Straż Graniczną lub odcisk stempla Straży Granicznej RP w dokumencie podróży potwierdzające legalny pobyt na terytorium RP po przekroczeniu granicy od 24 lutego 2022 r.

Za darmo do poradni i szpitala

Darmowe leczenie dotyczy placówek, które mają kontrakty z Funduszem. Zasady rozliczania świadczeń na rzecz uchodźców z Ukrainy znajdują się w opracowywanych jeszcze w tej chwili przez rząd przepisach. Przepisy te – według zapewnień NFZ – będą obowiązywały z mocą wsteczną od 24 lutego 2022 r.

NFZ w komunikacie dla szpitali i poradni informuje, że rozliczanie leczenia uchodźców z Ukrainy będzie się odbywać na identycznych zasadach i według tych samych stawek, jakie obowiązują w przypadku leczenia polskich pacjentów.

Informuje też, że już teraz – kiedy jeszcze nie ma szczegółowych przepisów w sprawie rozliczeń – żadna poradnia i szpital, które mają kontrakt z NFZ, nie powinny odmawiać udzielenia pomocy ani nie powinni odsyłać pacjenta do innej placówki. Nie powinny się też domagać od uchodźcy z Ukrainy zapłaty za udzielone świadczenia ani nie wystawiać za nie faktur. Powinny na-

tomiast ewidencjonować odrębnie każdy przypadek udzielenia pomocy obywatelowi Ukrainy na podstawie danych z paszportu i/lub z innego dokumentu podróży albo z zaświadczenia wydanego przez polską Straż Graniczną.

Darmowe teleporady po ukraińsku

Od niedzieli dla uchodźców z Ukrainy działa też Teleplatforma Pierwszego Kontakt w języku ukraińskim. Połączenie z infolinią 800 137 200 jest bezpłatne.

Teleplatforma działa w godzinach, kiedy zamknięte są poradnie rodzinne, czyli w dni powszednie od godz. 18 do godz. 8 następnego dnia, a w dni wolne od pracy przez całą dobę.

Teleplatforma obsługiwana jest przez pracowników medycznych, którzy najpierw zbierają podstawowe informacje, a potem – w zależności od potrzeby – przekierowują rozmowę do pielęgniarki lub lekarza.

W ramach Teleplatformy Pierwszego Kontakt obywatele Ukrainy mogą uzyskać:

- konsultację medyczną,
- receptę elektroniczną,
- elektroniczne skierowanie do poradni,
- elektroniczne skierowanie do szpitala,
- skierowanie na test SARS-COV-2.

By uzyskać pomoc w języku ukraińskim, można też wypełnić elektroniczny formularz dostępny pod adresem Dom.mz.gov.pl/nocna-swiateczna-opieka/ua.



• Ratownicy medyczni pomagają uchodźcom z Ukrainy FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Inne rodzaje pomocy i infolinie

Jeszcze przed ukazaniem się w sobotę komunikatu NFZ w sprawie darmowej opieki medycznej dla uchodźców z Ukrainy wiele placówek ogłosiło, że będzie ich bezpłatnie przyjmować. Zrobiło to m.in. Porozumienie Zielonogórskie skupiające poradnie rodzinne z całej Polski oraz Grupa LuxMed, która ogłosiła, że będzie udzielać pomo-

cy we wszystkich swoich placówkach w całej Polsce oraz w 13 szpitalach należących do grupy. Osoby, które chcą skorzystać z pomocy, mogą dzwonić na działającą po polsku i ukraińsku infolinię: 22 45 87 007 lub pisać na adres: ua.kontakt@luxmed.pl.

LuxMed zadeklarował też m.in. wsparcie dla ratownictwa medycznego na granicy, dla szpitali na Ukrainie za pośrednictwem ukraińskich lekarzy pracujących w LuxMedzie, a także oferty pracy dla obywateli Ukrainy uciekających przed wojną.

Nie wszyscy uchodźcy mają ze sobą dokumenty. – Do jednej z naszych lekarek zgłosiła się matka z gorączkującym dzieckiem. Miała przy sobie tylko metrykę jego urodzenia – mówi dr Tomasz Zieliński, lekarz z Lubelszczyzny i wiceprezes Porozumienia Zielonogórskiego. Kłopot polega na tym, że w takiej sytuacji trudno wypełnić choćby receptę.

Informację o tym, co robić, gdy brakuje dokumentów, można uzyskać pod numerem infolinii: +48 47 721 75 75 uruchomionej przez MSZ. Podobne infolinie uruchamiają urzędy wojewódzkie, np. śląski. Pod numerem 32 606 32 32 obywatele Ukrainy mogą uzyskać informację na temat legalizacji pobytu.

W szpitalach trwa przygotowywanie miejsc dla rannych żołnierzy. Na Śląsku szpitale wojewódzkie zorganizowały zbiórke materiałów medycznych i ok. 450 łóżek dla rannych oraz matek z dziećmi.

Mieszkający w Polsce Ukraińcy spontanicznie zgłaszają się do oddawania krwi. Na przykład w sobotę w Regionalnym Centrum Krwiotawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach do oddania krwi zgłosiło się ponad 100 osób, dwa razy więcej niż zazwyczaj. Jak się dowiedzieliśmy, ta krew na razie nie pojedzie jednak na Ukrainę, bo w tej chwili nie ma możliwości dowiezienia jej na tereny objęte walkami. ●

Od niedzieli dla uchodźców z Ukrainy działa też Teleplatforma Pierwszego Kontakt w języku ukraińskim. Połączenie z infolinią 800 137 200 jest bezpłatne

Mogła uciec, została w schronisku ze zwierzętami!



24.02.2022 godz. 5.40, pracujemy już od świtu, nagle telefon się rozdzwania. Wiesz coś o Marinie? Czy oni są bezpieczni, żyją? – pytali. Wybuchła wojna. Nad głową naszej przyjaciółki latały rakiety, w uszach dudniały wybuchy - opisuje Agata Geilke, opiekunka Schroniska Pegasus, współpracująca z azylem na Ukrainie.

Boże miej ich w opiece, te niewinne stworzenia. Bomby przelatują i wybuchają w pobliżu schroniska. Umieramy ze strachu, miasto w chaosie, nie działają telefony, drogi zamknięte... – krótka wiadomość od ukraińskiej przyjaciółki Pegasus, Mariny. **WOJNA.** Słowo, budzące lęk u każdego. Jednak nie wszyscy się poddają, nie wszyscy uciekają. Schronisko FRIEND UKRAINE Mariny, z którą polscy wolontariusze współpracują od wielu lat, zostało bardzo doświadczone przez restrykcje pandemiczne. Ciężko było wydestać zwierzęta więc jest ich tam teraz ogrom. Do kraju wkroczyło wojsko. Jak teraz Marina ma ochronić azyl? Sama z pewnością nie da rady. Jak sprawić by z synem byli bezpieczni? NIE DA SIĘ, ale ona nie zostawi zwierząt, nie odepjdzie. Zostaje na straży i ratuje kolejne ofiary ludzkiego konfliktu. Rzeczywistość szybko się nie zmienia. To jest prawdziwa wojna, nam pozostało przed jej ofiarami otworzyć serca i bramy. Wolontariusze wysyłają pomoc na Ukrainę, natychmiast przygotowali też miejsca dla uchodźców i zwierząt. Prosimy o wsparcie dla akcji ratunkowej! By Marina i jej nastoletni syn nie zostali sami ze schroniskiem i zwierzętami porzuconymi, gdy ludzie uciekali.

Fundacja Instytut Empatii - konto dedykowane UKRAINIE
konto: 58 1140 2004 0000 3402 8179 0331
Olga Banach 508 936 375

NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE



ODDZIAŁ TERENOWY W KOSZALINIE

działając na podstawie art. 12 ust. 3 i art. 24 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (t.j. Dz.U.2020.2243 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 pkt. 3 i §10 ust. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2009 r. w sprawie warunków i trybu dokonywania zamiany nieruchomości (t.j. Dz.U.2020.353) podaje do publicznej wiadomości, że:

ogłasza **zamiar zamiany** nieruchomości nierolnej niezabudowanej, wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonej w obrębie **Turowo**, gmina Szczecinek, powiat szczeciński, woj. zachodniopomorskie, pochodzącej z byłego PGR **Turowo Pomorskie**.

PRZEDMIOT ZAMIANY:

Przedmiotem zamiany będzie nieruchomość określona w wykazie z dnia 04.02.2022 r. nr KOS.WKUR.SGZ.4201.52.2022.JM.7, w skład której wchodzi według danych z ewidencji gruntów i budynków: grunty położone w obrębie **Turowo**, dla których jest prowadzona księga wieczysta nr K011/00017499/8 i oznaczone w ewidencji gruntów jako działki nr: **273/14** (o pow. 3,7285 ha) i **273/18** (o pow. 2,9438 ha) z obrębu **Turowo** o powierzchni ogólnej **6,6723 ha**, okręg podatkowy IV.

Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi: 6,6723 ha, z czego: grunty orne-5,1832 ha, (w tym kl: RIVb-0,3982 ha, RV-3,5458 ha, RVI-2,2392 ha), łąki trwałe-0,0061 ha, (w tym kl: LV-0,0061 ha), grunty pod rowami 0,1507 ha, (w tym kl: W-RV-0,1421 ha, W-LV-0,0086 ha), nieużytki-0,3323 ha.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Szczecinek ww. nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym jako: działka nr 273/14 – 27PU – tereny zabudowy produkcyjnej, składów i magazynów, tereny usługowe; działka nr 273/18 – 28PU – tereny zabudowy produkcyjnej, składów i magazynów, tereny usługowe. **Zamiana nieruchomości prowadzona jest zgodnie z § 4 ust. 1 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2009 r. w sprawie warunków i trybu dokonywania zamiany nieruchomości (t.j. Dz.U.2020.353).**

Do zamiany przedmiotowej nieruchomości nie jest wymagane uzyskanie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Wartość nieruchomości wynosi 4.732.056,00 zł (słownie: cztery miliony siedemset trzydzieści dwa tysiące pięćdziesiąt sześć złotych 00/100), w tym podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Oferty zamiany nieruchomości należy złożyć w zaklejonej kopercie uniemożliwiającej zapoznanie się z jej treścią przed terminem składania ofert, w siedzibie Sekcji Zamiejscowej KOWR w Szczecinku (ul. Witolda Piłkiewicza 8, 78-400 Szczecinek) **najpóźniej do dnia 30.03.2022 roku do godz. 15:00.**

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu i trybu zamiany, sposobu składania ofert oraz dokumentów jakie powinna zawierać oferta zawarte zostały w treści ogłoszenia numer KOS.WKUJ.4201.0.2022.JM.8 z dnia 21.02.2022 r. opublikowanego między innymi na stronie www.kowr.gov.pl

Informacje można także zasięgnąć w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa OT w Koszalinie ul. Partyzantów 15A, 75-411 Koszalin albo dzwoniąc pod nr tel. 94 374 31 88.

www.bip.kowr.gov.pl

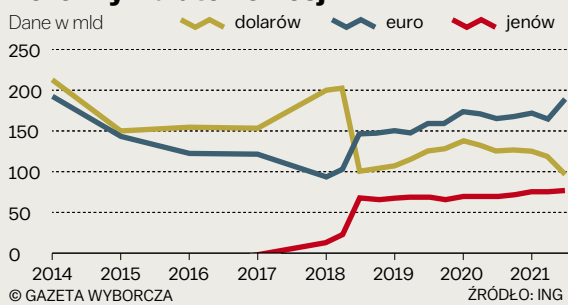
140

MLD DOL.

• taką wartość mają rezerwy rosyjskiego banku centralnego w postaci złota. Złoto zgromadzone jest w Rosji

Rezerwy walutowe Rosji

Dane w mld



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: ING



Chcemy ograniczenia sprzedaży tzw. złotych paszportów, które pozwalają bogatym Rosjanom powiązanym z rosyjskim rządem stać się obywatelami naszych krajów

URSULA VON DER LEYEN
szefowa KE

Zasoby, złoża, powiązania – o co gra Putin

Wojna na Ukrainie to element szerokiego planu Władimira Putina, który miał sprawić, że Rosja znów byłaby potęgą.

Katarzyna Korzeniowska
Danuta Pawłowska
Andrzej Kublik

Ukraina jest drugim krajem, po Norwegii, bogatym w zasoby rudy tytanu, bardzo cennego surowca, który jest wykorzystywany m.in. w przemyśle zbrojeniowym, lotniczym, medycznym i technologii kosmicznej.

Ukraina jest drugim na świecie krajem z udokumentowanymi zasobami rud manganu, które są wykorzystywane przy produkcji stali i stopów aluminium w celu podniesienia ich antykorozyjnych właściwości.

To także kraj z największymi zasobami rudy żelaza.

Nie do przecenienia jest też jej potencjał, jeśli chodzi o węgiel oraz linie przesyłowe na ropę, gaz, LPG.

Ale Putin wie, że do powodzenia tego planu potrzebna była mu współpraca zachodnich elit. Dlatego przez lata Rosja dawała ciepłe posadki byłym szefom rządów, ministrom i przedstawicielom ważnych instytucji Zachodu. Zasiadali w zarządach, radach nadzorczych wielkich koncernów i ich spółek córek.

Pierwszy był były kanclerz Gerhard Schröder – wystąpił w roli lodolamacza, który otworzył innym byłym szefom rzą-

dów Europy drogę do lukratywnych posad w Rosji.

Jako szef niemieckiego rządu zaprzyjaźnił się z Putinem i zaangażował najpierw w kremlowski projekt powołania konsorcjum z udziałem Rosji i Niemiec do zarządzania ukraińskimi gazociągami tranzytowymi, a potem w projekt ułożenia przez Bałtyk gazociągu Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec. Po przegranych wyborach został przewodniczącym rady dyrektorów spółki powo-

lanej do budowy i eksploatacji Nord Streamu 1.

Za takim rozgrzeszającym przykładem poszli inni: premier Włoch Matteo Renzi, kanclerz Austrii Christian Kern czy premier Francji François Fillon.

• **Cała lista wstępu** ▶ VI
• **Gospodarczy potencjał Ukrainy** ▶ VIII

Strategiczne zasoby Ukrainy

• rudy żelaza

30 mld ton

• węgiel kamienny

34,3 mld ton

• rudy uranu

116 tys. ton

• długość rurociągów ropy i gazu

45,6 tys. km

ROZMOWA Z

PROF. ANDRZEJEM SŁAWIŃSKIM
byłym członkiem RPP**PATRYCJA MACIEJEWICZ:** Minęły cztery miesiące walki z inflacją. Były podwyżki stóp, dwie wersje tarczy antyinflacyjnej, wyższa waloryzacja dla emerytów. Są efekty?**PROF. ANDRZEJ SŁAWIŃSKI:** Jest podobieństwo między walką z inflacją i z COVID-em. Im mniej zdecydowanie walczy się z inflacją, tym bardziej się ją wzmacnia. To samo mieliśmy w przypadku opanowywania pandemii. Im bardziej pozwalano, by COVID się wzmacniał i rosła liczba mutacji, tym więcej osób się zakażało i umierało.**To w czym dokładnie jest problem?**

– Powolne i nieumiejętne przeciwdziałanie inflacji tworzy ryzyko, że będzie ona wyższa i bardziej długotrwała, niż mogłaby być. Słyszemy ostatnio, że mamy najwyższe stopy procentowe od iluś tam lat. Tymczasem nie ma się czym ekscytować, bo realnie są one nadal rekordowo niskie!

Do tego mało kto pamięta, że stopa realna to nie jest stopa procentowa minus inflacja, lecz stopa procentowa minus oczekiwana inflacja. Odejmijmy zatem od dzisiejszych stóp oczekiwaną inflację w wysokości 10 proc...

10 proc.? Nie boi się pan mówić? To chyba tabu.

– Inflacja może okazać się jeszcze wyższa niż obecne 9,2 proc. Sami członkowie Rady Polityki Pieniężnej mówili o dwucyfrowej inflacji. Ryzyko, że taka będzie, jest wysokie.

Ekonomiści nie lubią przedstawiać prognoz, które znacznie odbiegają od konsensusu. Gdyby była pani analitykiem i prognozowała inflację, to prognozowałaby pani wyrażnie inaczej niż inni progności tylko wtedy, gdyby miała pani jakieś bardzo silne przesłanki. Inaczej ryzykowałaby pani swoją reputację.

A są czynniki ryzyka, które są wciąż niedoceniane. Nie wiadomo oczywiście, czy rozkręci się spirala cen i płac, ale ryzyko takie niewątpliwie jest. A jeśli się zmaterializuje, to inflacja będzie zupełnie inna, niż widzimy dziś w projekcjach.

Czyli co? Bo do tej pory słyszymy zapewnienia, że już niebawem inflacja zacznie spadać. Szczyt będzie w listopadzie, grudniu, lutym.

– Tu niestety są analogie do lat 70. Wtedy też uważano, że inflacja będzie tylko przejściowa, bo jej przyczyny były głównie podażowe. Uważano, że nie można zbyt ostro podnosić stóp procentowych, bo zaszkodzi się wzrostowi gospodarczemu i bezrobocie wzrośnie. Pozwolono w ten sposób inflacji, by się wzmocniła, a później potrzebne były bardzo silne wzrosty realnych stóp procentowych, by sprowadzić ją do cywilizowanego poziomu.

Przyjęty u nas dogmat, że skoro jest pandemia, to stopy muszą być zerowe, nie był niczym uzasadniony. I jeszcze dodawano, że wszystkie banki tak robiły. A jak się spojrzy na dane, to wcale tak nie było.

Wyłamali się Czesi i Węgrzy. Nasza Rada patrzy głównie na Europejski Bank Centralny.

– A to nie powinien być nasz główny punkt odniesienia. Polityka pieniężna krajów wysokorozwiniętych, w których z reguły występuje nadmiar oszczędności, mało teraz do nas przystaje. Zerowe stopy procentowe zastosowano u nas zupełnie niepotrzebnie.

Co gorsza, był to czynnik, który skłonił ludzi mało zamożnych do kupowania akcji i wejścia na rynek nieruchomości.

Co mieli robić? Oszczędności topniały, bo oprocentowanie lokat było realnie ujemne.

– Inwestowanie na giełdzie, a już zwłaszcza na rynku nieruchomości, jest obarczone dużym ryzykiem, którego ludzie mało zamożni nie powinni podejmować. Po prostu. Mieliśmy więc sku-

Realnie ujemne stopy nie poskromią inflacji

– Gra toczy się o wiarygodność banku centralnego. Im szybciej i dosadniej pokaże on, że chce opanować inflację, tym mniej będzie go (i nas) ta walka kosztować – przekonuje były członek RPP prof. Andrzej Sławiński.

tek uboczny zerowych stóp procentowych, o którym mało się mówiło.

Słyszmy takie usprawiedliwienia: pół roku temu nikt nie przewidywał, że inflacja wyniesie 8, 9, 10 proc. Ale przecież gdyby przewidywał, że wyniesie np. 7 proc., toby może zareagował i nie wyniosłaby tyle, ile wynosi. To pech czy błąd?

– W 2019 roku, czyli przed pandemią, niektórzy członkowie Rady zgłaszali propozycje, by zacząć podnosić stopy. Gospodarka już wtedy była rozgrzana, co było widać zwłaszcza na rynku pracy.

Tempo wzrostu płac, które nie rodzi ryzyka inflacji, to suma długoterminowego tempa wzrostu wydajności i celu inflacyjnego. W 2019 roku przekraczaliśmy ten poziom.

Już wtedy polityka pieniężna była wyraźnie procykliczna, co rodziło ryzyko wzrostu inflacji.

Część członków Rady bardzo słusznie domagała się podniesienia stóp procentowych. Oni mówili to może zbyt łagodnie, postulując sygnałny tylko wzrost stóp procentowych, ale mieli rację. Fakt, że ich nie posłuchano, był poważnym błędem całej Rady.

Przecież inni też się pomylili. Najwięksi, proszę, Stany Zjednoczone, Europa – wszyscy mają rekordową inflację. Czy nas to rozgrzesza?

– To kolejny błąd, jeśli tak bezrefleksyjnie porównujemy się do USA czy strefy euro. Przypuszczam bardzo, ale to jest nieporównywalne.

Rezerwa Federalna, zanim podniesie stopy, długo zastanawia się, jak to może wpłynąć na giełdę albo na kurs dolara, ponieważ mnóstwo dużych firm w gospodarkach wschodzących ściąga pożyczki w amerykańskiej walucie. Giełda amerykańska ma duży wpływ nie tylko na gospodarkę amerykańską,

ale także na giełdy praktycznie na całym świecie. Wprawdzie gdy giełda się załamuje, recesja nie jest tak silna jak w wyniku załamania rynku nieruchomości, ale Fed i tak ma o czym myśleć. U nas NBP nie musi martwić się o giełdę, bo i tak jest ona skorelowana – jak wiele innych – z amerykańską.

Z kolei EBC musi brać pod uwagę, jak ewentualny wzrost stóp wpłynie na wszystkie kraje strefy euro. Dziś Włochy trapi ogromny problem, bo mają wysoką relację długu do PKB i podwyżki stóp mogą być dla nich bolesne. To dlatego EBC zwleka.

Ciągłe powoływanie się na przykład Fedu i EBC jako argument upierania się przy zerowych stopach procentowych było swoistym kuriozum. Nie mówię już o tym, że w USA presja inflacyjna jest silniejsza niż w strefie euro, więc wymienianie Fedu i EBC jednym tchem też nie jest uzasadnione.

Stymulacja fiskalna była w USA historycznie wyjątkowo silna. Wykreowano dodatkowy popyt przewyższający możliwości podaży gospodarki, co stawia teraz Fed w trudniejszej sytuacji niż EBC.

A jeśli mówimy o podobieństwach, to obie gospodarki wykazują od dwóch dekad tendencję do kreowania znaczącego nadmiaru oszczędności, co ułatwi im z czasem pokonanie inflacji. Do nas to się przecież nie odnosi.

Inflacji przez lata nie było i chyba niektórzy uwierzyli, że może się nie pojawić.

– To prawda, że w ludzkiej naturze tkwi ekstrapolacyjność oczekiwań. Mamy tendencję do zakładania, że przyszłość będzie taka jak niedawna przeszłość.

Bank centralny nie powinien jednak się temu poddawać. W latach 70. zwlekano z podniesieniem stóp, co umożliwiło rozkręcenie się spirali cen i płac, jakkolwiek sytuacja wtedy bardziej temu sprzyjała: dominowały tradycyjne branże przemysłu, a związki zawodowe były na tyle silne, że skutecznie wywierały presję na pracodawców.

Z drugiej jednak strony lata 70. dają też przykład, co należy robić. Otóż banki centralne w Niemczech i Szwajcarii już wtedy były niezależne. I wykorzystały to tak, jak trzeba. Po pierwszym szoku naftowym Bundesbank szybko zastrzył politykę pieniężną i zdusił inflację do 6 proc. A w innych krajach, np. w Wielkiej Brytanii, doszła ona do ponad 20 proc. Do czasów Blaire'a żaden rząd laburzystowski nie miał szansy na wygranie wyborów; tak głęboko tkwił w ludziach uraz do rządu, który pozwolił rozpanoszyć się inflacji.

A Bundesbank ją zdusił i przyniosło to prawie od razu dobre skutki, gdy przyszedł drugi szok naftowy w 1979 roku.

Nie da się powiedzieć, że w Niemczech są słabe związki zawodowe, prawda? Tymczasem gdy w 1979 roku związki zaczęły domagać się podwyżek, to rząd i pracodawcy po-



Ciągle powoływanie się na przykład Fedu i EBC jako argument upierania się przy zerowych stopach procentowych było swoistym kuriozum

PROF. ANDRZEJ SŁAWIŃSKI
były członek RPP

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wiedzieli związkowcom: „Może macie rację, ale zobaczcie, że poprzednio nasz Bundesbank sobie poradził. Poczekajmy”. I to widać w danych – płace po drugim szoku naftowym nie wzrosły w Niemczech silnie i nie napędziły inflacji.

Co odegrało kluczową rolę? Wiarygodność Bundesbanku, który wzmocnił ją jeszcze wcześniejszym zdecydowanym działaniem.

Z kolei Paul Volcker – który w 1979 roku zaczął walczyć z inflacją w USA bardzo ostro, naprawdę bardzo – w 1983 roku musiał zmierzyć się z recesją. Dlatego Fed wyraźnie złagodził wtedy politykę pieniężną. Ale inflacja już nie wzrosła. Dlaczego? Dlatego że Fed odzyskał wcześniej wiarygodność instytucji, która umie i chce trzymać inflację w ryzach.

O to toczy się gra – o wiarygodność banku centralnego.

Charles Goodhart, papież wśród bankierów centralnych, od dwóch lat pisał, że jest ryzyko, iż inflacja może wzrosnąć, gdyż w ramach programów pandemicznych musiano dawać spore środki pieniężne dla firm i gospodarstw domowych.

W zeszłym roku pisałem o tym między innymi także Andrew Haldane, były główny ekonomista Banku Anglii.

Bo od czego jest bank centralny? Od tego, by na ryzyko wzrostu inflacji odpowiednio wcześniej reagować.

Mam jednak wrażenie, że bardziej słysząc tych, którzy twierdzą, że inflacja może być dobroczynna, że można pozwolić jej urosnąć, długowi też. Tzw. postępowi ekonomiści przekonują, że zmienił się paradygmat i w polityce gospodarczej można sobie pozwolić na więcej.

– Rzeczywiście, zewsząd to słysząc i wszyscy powołują się na Oliviera Blancharda. Tyle tylko, że trzeba go uważnie czytać. A on pisze, że jeśli tempo wzrostu PKB jest trwale wyższe od długoterminowych stóp procentowych, to można utrzymywać małe deficyty salda pierwotnego budżetu (nieuwzględniające kosztów obsługi długu), by móc stabilizować relację długu do PKB.

W ferworze polemicznym małe deficyty i stabilizacja relacji długu do PKB zamieniły się – wbrew intencjom Blancharda – na duże deficyty i nieumiarkowane zwiększanie długu. A Blanchard wcale tego nie miał na myśli.

Deficyty budżetowe nie powodują wzrostu inflacji tylko do momentu, gdy źródłem finansowania zakupu obligacji skarbowych są oszczędności. Deficyty kreują wzrost dochodów i oszczędności w czasie recesji, a nie boomu i inflacji, gdy nakręcają tylko dodatkowo presję inflacyjną.

Klinicznym przykładem tych zależności jest Japonia. Rząd Japonii od lat wspomagał strukturalnie słaby popyt krajowy, utrzymując deficyty budżetowe, ale źródłem zakupu obligacji skarbowych były nadmierne oszczędności firm lokowane w bankach.

W Japonii inflacja nawet teraz jest bardzo niska. Ktoś powie: świetnie, to może to jest przykład, że można mieć duży dług i nic się nie dzieje. Można, gdy ma się w gospodarce obfitość oszczędności. Japończycy nie marzą jednak, by tak zostało. Od szeregu lat mają plan wyrównania przynajmniej salda pierwotnego budżetu.

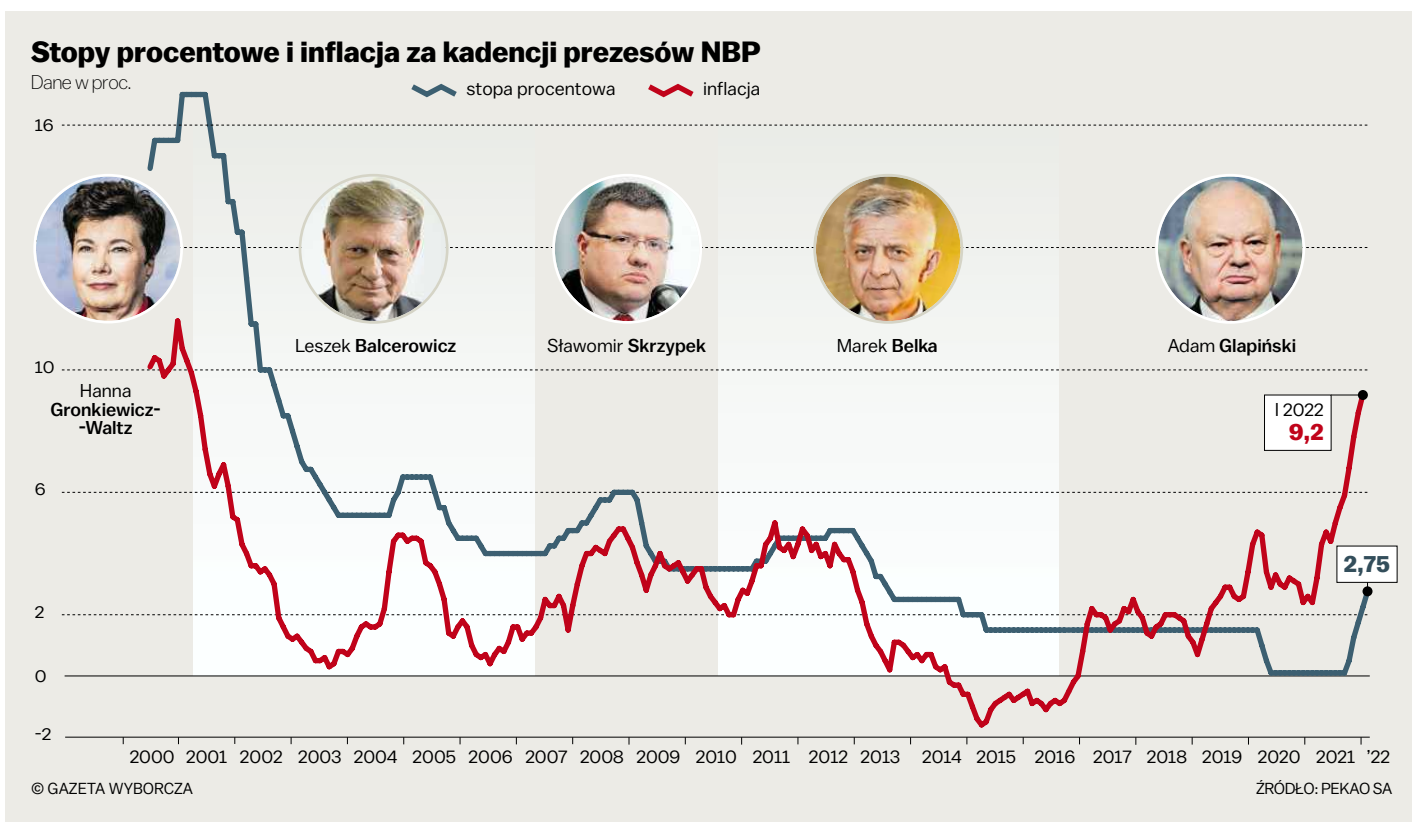
Jak pan postrzega dziś reputację NBP?

– By odpowiedzieć na to pytanie, wróć do czasów pierwszej RPP, która była ostro krytykowana za podwyższanie stóp. Można dyskutować, czy ten poziom stóp, który zaordynowano w 2000 roku, był zbyt wysoki, czy nie. Ale patrząc z dłuższej perspektywy, pierwsza RPP ustabilizowała oczekiwania inflacyjne na lata.

Olbrzymim kosztem, nie można o tym zapominać. Gospodarka zwolniła, bezrobocie chwilę potem przekroczyło 20 proc.

– Pomijając już to, że kryzys rosyjski do tego się walenie przyczynił, nie znam kraju, gdzie wysoka inflacja została zbita do przyzwoitego poziomu niskim kosztem. Takie rzeczy są niemożliwe. W tamtym czasie trzeba było działać zdecydowanie.

Dzisiaj patrzy się tylko na koszty tego, co zrobiła pierwsza Rada. A korzyści były przecież duże. Każdej kolejnej Radzie było już potem o niebo łatwiej stabilizować inflację, bo oczekiwania inflacyjne były niskie. I ten kapitał za-



Jaki wzrost stóp?

4

PROC.

• **Podwyżki stopy referencyjnej do tego poziomu zapowiada prezes Adam Glapiński**

ufania do RPP został teraz silnie zdeprecjonowany. I to jest moja odpowiedź na pani pytanie.

A czy z obecnej rzekomej ostrożności NBP są jakieś korzyści? Żadnych. Mamy utratę wiarygodności, a przez to perspektywę relatywnie silnych podwyżek stóp, jeśli NBP chce skutecznie powstrzymać inflację.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę prognozę KE – 6,8 proc. inflacji w tym roku – to żeby stopy procentowe były przynajmniej realnie neutralne, trzeba byłoby je podnieść do 7 proc.

– Trzeba się z tym liczyć, jeśli chcemy ustabilizować oczekiwania inflacyjne i przywrócić przekonanie, że NBP będzie skutecznie walczył z inflacją, wykonując swoje konstytucyjne zobowiązanie.

Prezes Glapiński się przełamał i zamiast opowieści o zyskach banków, które puchną dzięki podwyżkom, zaczął rysować perspektywę wzrostu stóp do około 4 proc. z obecnych 2,25 proc.

– To są ciągle realnie silnie ujemne stopy procentowe. No chyba nie będzie mnie pani przekonywać, że można zwalczać inflację realnie ujemnymi stopami? Smutny żart, wiem.

A jeśli inflacja będzie rosła szybciej niż stopy procentowe, to może będziemy mieć w czasie tej „walki” z inflacją do czynienia z realnym obniżaniem kosztu pieniądza i rozluźnianiem polityki pieniężnej. Powstrzymywanie inflacji przy użyciu silnie ujemnych realnych stóp procentowych to jest coś, co przeraża wyobraźnię makroekonomistów.

Pojawiły się pomysły, by osłabić te działania antyinflacyjne, bo są bolesne. Zamrozić WIBOR albo dopłacić do kredytów.

– Wszyscy znamy zabawną książkę Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima „W oparach absurdu”. Tam jednak absurdy są przynajmniej śmieszne.

Podążanie za takimi pomysłami oznaczałoby, że w samym środku wysokiej inflacji trzeba byłoby przestać prowadzić politykę antyinflacyjną.

Oczywiście rząd może pomagać spłacać kredyty, ale tylko ludziom naprawdę mało zamożnym.

Skład Rady Polityki Pieniężnej jest właśnie wymieniany, rozpocznie się nowa sześciolletnia kadencja RPP. Ma pan jakieś przesłanie dla niej?

– Takich przesłań jest kilka. Po pierwsze, Rada musi odzyskać możliwość decydowania o tym, czy i kiedy będzie wykorzystywany skup aktywów, czyli tzw. QE. To jest bardzo ważny instrument polityki pieniężnej, choćby dlatego, że pozwala wpływać na wysokość długoterminowych stóp.

Nie może o tym decydować?

– Dopiero w grudniu dowiedzieliśmy się, że obecna Rada wiele miesięcy wcześniej pozwoliła odebrać sobie możliwość decydowania o skupie aktywów. Oddała to na rzecz rządu. A to był przecież główny instrument polityki pieniężnej w latach 2020-21.

Może zarząd NBP zakładał, że nowa Rada nie będzie już skora do wykupywania obligacji Polskiego Funduszu Rozwoju i Banku Gospodarstwa Krajowego? To z tych obligacji były finansowane tarcze antykryzysowe.

– QE to ważny instrument polityki pieniężnej i to RPP powinna decydować o jego użyciu.

To szczególnie ważne w Polsce, bo mamy gospodarkę bez znaczącego nadmiaru oszczędności. A to, jak skup obligacji prowadzono, sprawił, że rosła nie tylko wielkość płynnych rezerw w bankach, ale także podaż pieniądza – więc to musi być domena Rady.

Jeśli pani jest bankiem komercyjnym i sprzedaje obligacje bankowi centralnemu, to zwiększa się ilość pani płynnych rezerw. To na podaż pieniądza bezpośrednio nie wpływa. Ale jeśli jest pani bankiem, który nazywa się BGK, to sytuacja ma się już zupełnie inaczej!

Jeśli ja jako bank centralny kupuję od pani obligacje, to te pieniądze przeznacza pani na wydatki budżetowe, które u nas są poza budżetem. Pieniądże poprzez fundusz zapobiegania COVID powędrowały na rachunki firm, przez co podaż pieniądza wzrosła. Rada powinna więc mieć możliwość decydowania o QE, skoro skup aktywów przez NBP wpływa także na podaż pieniądza.

Co jeszcze powinna robić Rada?

– Powinna porzucić iluzję, że da się walczyć z inflacją bez ponoszenia kosztów. Jeśli będzie się z nią walczyć zbyt słabo i zbyt wolno, to inflacja będzie się wzmacniać.

Rada, jak wspominałem, powinna też na poważnie analizować ryzyko powstawania spirali placowo-cenowej. Dlatego wielka szkoda, że prof. Tyrowicz pojawi się w RPP dopiero w listopadzie. Miałem przyjemność mieć ją w Instytucie Ekonomicznym i wiem, że jest świetna. Na rynku pracy zna się jak nikt inny. Podobnie liczę na wiedzę i doświadczenia Ludwika Koteckiego w analizach styku polityki pieniężnej i fiskalnej.

I jeszcze jedna rzecz, która powinna się zmienić: wszyscy członkowie RPP powinni się wypowiadać publicznie i tłumaczyć prowadzoną przez NBP politykę pieniężną. I nie chodzi tu tylko o krótkie zdawkowe komentarze, lecz o wystąpienia na konferencjach naukowych, dla stowarzyszeń przedsiębiorców, okolicznościowe wykłady na uczelniach.

Gdy wejdzie się na strony Banku Anglii, Banku Japonii i każdego liczącego się banku centralnego, to takich wystąpień jest tam multum. Dziwię się, że członkowie Rady o to nie dbają. Dla niezależnego ciała, dla jego reputacji, to jest elementarny obowiązek.

To mi nasunęło na myśl pierwszą z wypowiedzi przegłosowanego przez Sejm członka Rady Wiesława Janczyka (posła PiS obecnej kadencji), który stwierdził, że jeszcze nie wiadomo, czy trzeba będzie podnosić stopy, bo nie wiemy, jak zadziała tarcza antyinflacyjna rządu. Bo jeśli zadziała, to może nie trzeba będzie ich ruszać.

– Zrobiono krzywdę RPP, że nie wybrano do niej doktora Jakuba Borowskiego. To ktoś, kto pracował długo na uczelni, jest ceniony przez ekonomistów i studentów, ma wiedzę o procesach w gospodarce daleko wykraczającą poza to, co zaprezentował jego kontrkandydat. Zacytowana przez panią wypowiedź osoby wybranej do RPP jest krótka, ale wiele mówiąca.

A dr Borowski przez lata pracował w NBP, w wąskiej grupie analityków, którzy przygotowywali analizy dla RPP. Oprócz Jakuba Borowskiego byli w niej także Marek Rozkrut, Michał Brzoza-Brzezina, Marcin Kolasa i Michał Rubaszek. To są młodzi naukowcy znani teraz także za granicą. Później dołączyło do NBP wielu innych świetnych młodych ekonomistów, jak choćby Jan Hegemajer, Tomasz Chmielewski i Jakub Growiec. Gdy jeździłem na posiedzenia Monetary Policy Committee w ECB, miałem komfortową sytuację, bo wiedziano tam, że mam za plecami tak doskonałe osoby.

Podam przykład. Kiedyś bardzo znany ekonomista, szef departamentu badań w Banku Rozrachunków Międzynarodowych, przysłał mi mail, w którym przedstawił swoją nową koncepcję liczenia potencjalnego PKB i poprosił, bym pokazał to moim czterdziestoletnim świetnym ekonomistom, by przyjrzeni się metodzie i wynikom.

Część z nich jest jeszcze w NBP, ale szereg osób już odeszło. Martwię się o tych, którzy tam jeszcze są, bo to była wielka przyjemność opiekować się takimi osobami jak oni.

Co może zmienić nowy skład Rady?

– Członkowie Rady powinni chcieć być niezależni i traktować to jako zobowiązanie wynikające z ich funkcji. Obawiam się jednak, że nowa Rada może być w tym względzie trochę podobna do obecnej. Być może znowu będzie tak, że niezależność większości składu Rady nie będzie rzucała się silnie w oczy. ●

Anna Popiołek

– Wygląda na to, że decyzja o odcięciu Rosji od systemu SWIFT to kwestia godzin. To będzie mocne uderzenie wizerunkowe, które postawi Rosję na równi z Iranem – wykluczonym z systemu w 2012 r. Wprowadzi chaos w rosyjskim systemie finansowym, ale będzie miało tylko krótkookresowe skutki gospodarcze – mówi Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Przełomowa zgoda Niemiec

Przedstawiciele europejskich krajów w końcu doszli do porozumienia w sprawie odłączenia Rosji od systemu finansowego SWIFT.

Decyzję Zachodu w nocy z soboty na niedzielę ogłosiła Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

– My, liderzy Komisji Europejskiej, przywódcy Francji, Niemiec, Włoch, Wlk. Brytanii, Kanady i Stanów Zjednoczonych, potępiamy wojnę wszczętą przez Putina i ataki na suwerenny naród oraz ludność Ukrainy. Zobowiązujemy się dopilnować, by wybrane banki rosyjskie zostały usunięte z systemu SWIFT. Dzięki temu banki te zostaną odłączone od międzynarodowego systemu finansowego, co zaszkodzi ich zdolności do prowadzenia działalności na skalę globalną – powiedziała von der Leyen.

Koordynująca grupa krajów, którą wymieniła von der Leyen, to członkowie grupy G7 (bez Japonii), którzy w tym formacie już także wcześniej współdziałali w wykuwaniu niektórych decyzji wobec Rosji.

W sobotę na surową sankcję w postaci odłączenia Rosji od systemu zgodzili się w końcu Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr. Podczas niedzielnego przemówienia w Bundestagu kanclerz Olaf Scholz potwierdził ten plan, dodając, że będzie chodzić o wszystkie banki.

To te kraje były przeciwnie, bo uniemożliwiłoby im to płatności za import surowców z Rosji – Niemcy i Włochy są obecnie najmocniej uzależnione od importu rosyjskiego gazu, dlatego najdłużej wstrzymywały się z wydaniem zgody na odcięcie. Wciąż więc nie wiadomo, czy odcięcie Rosji będzie też dotyczyć transakcji za import surowców.

To jedna z najpoważniejszych sankcji, której domagały się przede wszystkim Wielka Brytania, Polska i kraje bałtyckie. Powód? Po odcięciu od SWIFT Rosjanie nie mogliby wysyłać i odbierać przelewów w obcych walutach, a firmy miałyby utrudniony handel zagraniczny – nie miałyby się jak rozliczać z kontrahentami. A to już mogłoby mieć poważniejsze konsekwencje. Jeśli utrudniony byłby import surowców potrzebnych do produkcji i gotowych produktów z zagranicy, mogłoby to nie tylko negatywnie wpłynąć na dostępność produktów, ale też spowodować wzrost cen.

Organizacja zarządzająca globalnym systemem płatniczym SWIFT zadeklarowała, że system będzie gotowy dostosować się do decyzji Stanów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej i będzie można odłączyć wybrane banki od płatności. Zachodni decydenci mieli ustalać szczegóły odroczone w niedzielę, więcej na razie nie wiadomo.

W momencie odłączenia Rosji od systemu wszystkie operacje finansowe będą musiały



Odcinają Rosję od SWIFT

Kluczowe banki Rosji zostaną odcięte od systemu SWIFT – zapowiedzieli zachodni przywódcy w sobotę. Kanclerz Olaf Scholz w niedzielę ujawnił, że będą to jednak wszystkie banki. To wywoła gigantyczne perturbacje na rynku.

zostać wykonane w sposób manualny, np. za pośrednictwem zleceń telefonicznych, faksu bądź aplikacji. To oznacza, że czas obsługi transakcji finansowych wydłuży się dwukrotnie, a nawet trzykrotnie.

Arak: – Po chwilowym przestoju Rosja zastąpi SWIFT innym systemem, np. wewnętrznym SPFS bądź chińskim CIPS. Ko-

nieczne są sankcje finansowe wobec rosyjskich i białoruskich oligarchów. Na liście sankcyjnej USA znajduje się obecnie 13 miliardów, których majątek jest szacowany na ponad 66 mld dol. Unia powinna wprowadzić analogiczne restrykcje.

Hotel w Moskwie boi się o działanie kart płatniczych
Choć odłączenie Rosji od SWIFT nie wpłynie na płatności kartami, wątpliwości już zgłosił hotel w Moskwie i wystosował prośbę o natychmiastowe uregulowanie płatności.

Taką informację podał korespondent zagraniczny NBC News Raf Sanchez, który przebywa w hotelu w Moskwie. Napisał na Twitterze, że hotel poprosił go o wcześniejsze uregulowanie rachunku, bo nie są pewni, czy karty kredytowe będą działać po wprowadzeniu sankcji ws. SWIFT.

Ukraiński premier Denys Szmyhał napisał na Twitterze: „Dziękujemy naszym przyjaciołom za zobowiązanie się do odłączenia niektórych rosyjskich banków od systemu SWIFT”.

Gigantyczne kolejki do bankomatów

Rosjanie stoją w coraz dłuższych kolejkach do bankomatów. Powód? Kiedy bank centralny Rosji nie będzie mógł bronić swojej waluty, jedynym rozwiązaniem dla Rosjan będzie szybka wypłata gotówki i wymiana rubli na dolary.

Na Twitterze pojawiło się nagranie zarejestrowane wczoraj o 5 rano, na którym widać niekończącą się kolejkę przed bankomatem w Moskwie.

Cios w bank centralny Rosji

Przygotowywany jest bowiem także cios w bank centralny Rosji. Komisja Europejska chce sparaliżować aktywa rosyjskiego banku centralnego i zamrozić jego transakcje, co uniemożliwi mu upłynianie swoich aktywów.

Były urzędnik Centralnego Banku Federacji Rosyjskiej mówi mediom, że w poniedziałek na rynku walutowym nastąpi katastrofa. Oznacza to bowiem, że Rosja nie bę-

**Ursula von der Leyen
zadeklarowała, że UE będzie
pracować nad zakazaniem
rosyjskim oligarchom
wykorzystywania ich
aktywów finansowych
na europejskich rynkach**

Anonymous na cyberwojnie z Putinem. Hakerzy paraliż

„Hej, Gazprom, chcecie zagrać w grę?” – napisali na Twitterze hakerzy z grupy Anonymous, którzy wypowiedzieli Rosji cyberwojnę. Niedługo później strona internetowa paliwowego giganta padła. Nie działają też witryny Kremla i rosyjskiego ministerstwa obrony.

W piątek grupa identyfikująca się jako Anonymous Liberland i Pwn-

Bär Hack Team wypowiedziała cyberwojnę rosyjskiemu rządowi za agresję na Ukrainę. Hakerzy zapowiedzieli ataki na infrastrukturę krytyczną Moskwy.

„Oficjalna strona Gazpromu została kolejny raz wyłączona w imię wsparcia dla Ukrainy” – napisali w sobotę na Twitterze przedstawiciele grupy.

Nie ładują się też witryny Kremla i rosyjskiego resortu obrony.

Na stronie w sieci Tor hakerzy napisali: „Pokażemy wam, jak naprawdę Rosja i kraje WNP [Wspólnoty Niepodległych Państw] są przygotowane do cyberwojny”. Oświadczenie grupy kończy się zwyczajowym podpisem: „Jesteśmy Anonymous. Jesteśmy Legionem. Nie przebaczymy. Nie zapominamy”.

Strona Gazpromu wciąż nie działa.

Cyberbullying Putina

Wczoraj hakerzy twierdzili, że przeprowadzili ataki DDoS – sztucznie pompując ruch w sieci i przeciążając serwery – przeciwko prokremlowskiej stacji telewizyjnej RT (kiedyś Russia Today). Jej serwis szybko jednak zaczął działać.

W sobotę rano na twitterowym koncie grupy pojawiła się informacja, że hakerzy włama-

li się na serwery białoruskiej firmy zbrojeniowej Tetraedr i ukradli ponad 200 GB korespondencji jej pracowników. Jak twierdzą, maile mają potwierdzać, że koncern zapewnia logistyczne wsparcie rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Obecnie strona producenta broni nie działa i wyświetla informację: „Konto zablokowane przez administratora serwera”.

Korespondencja Tetraedr została opublikowana na stronie ddo-

dzie w stanie używać swoich potężnych rezerw zagranicznych do bronięcia kursu rubla. Jedna trzecia ich jest ulokowana w euro, 16 proc. w dolarach i 13 proc. w chińskich juanach.

Jedna piąta rezerw jest ulokowana w złocie – i te Rosja będzie mogła wykorzystać.

„Nie będą mogli spieniężyć aktywów w euro i dolarach. Będą musieli np. sprzedawać złoto, żeby uzyskać dostęp do walut. Za chwilę rosyjskie złoto może być postrzegane jak krwawe diamenty z Afryki” – komentuje sankcje Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Rezerwy warte 630 mld dol. to była polisa ubezpieczeniowa Putina. Nie tknął tych pieniędzy podczas pandemii. Rezerwy były też przyczyną przekonania Kremla i części analityków, że Rosja przetrwa sankcje wobec banków i wielkiego biznesu. Ale decyzja G7 i Unii Europejskiej zmienia te założenia zasadniczo” – napisał na Twitterze dziennikarz „Financial Timesa” Henry Foy.

Bank centralny stara się uspokajać nastroje. „Bank Rosji posiada niezbędne zasoby i narzędzia, by wspierać stabilność finansową i zapewnić, że system finansowy będzie nadal działał” – czytamy w komunikacie.

Rosyjscy oligarchowie odcięci od majątków

A to nie koniec sankcji. Przewodnicząca KE zapowiedziała również uderzenie w rosyjskich oligarchów, którzy do tej pory bez problemu korzystali ze swoich zagranicznych kont i żadne restrykcje ich nie obejmowały.

– Podejmiemy też współpracę z innymi rządami [spoza UE, Wlk. Brytanii, USA i Kanady] i podejmiemy działania mające na celu wykrycie oraz uniemożliwienie przepływu nielegalnie uzyskanych zysków, a także pozbawienie tych osób możliwości ukrywania swoich aktywów w jurysdykcjach na całym świecie – zapowiedział von der Leyen.

Ursula von der Leyen zadeklarowała, że UE będzie pracować nad zakazaniem rosyjskim oligarchom wykorzystywania ich aktywów finansowych na europejskich rynkach.

– Weźmiemy się za ich jachty, luksusowe apartamenty, ich pieniądze, ich możliwość wysyłania swoich dzieci do dobrych szkół na Zachodzie – powiedział przedstawiciel Białego Domu.

Szczegóły? „Zobowiązujemy się do podjęcia działań mających na celu ograniczenie sprzedaży obywatelstwa – tzw. złotych paszportów – które pozwalają bogatym Rosjanom powiązanym z rosyjskim rządem stawać się obywatelami naszych krajów i uzyskiwać dostęp do naszych systemów finansowych” – zadeklarowali światowi przywódcy.

Zdaniem Polskiego Instytutu Ekonomicznego kraje Zachodu powinny sporządzić listę produktów niezbędnych do funkcjonowania kluczowych sektorów gospodarczych Rosji. Następnie podjąć działania nakłaniające dostawców takich produktów do porzucenia rynku rosyjskiego, na przykład przez ofertę rekompensat. Dobrym przykładem mogą być serwisy informacyjno-tradingowe – platformy Bloomberg’a i Reutersa. Ich brak przyczyniłby się do realnego paraliżu rosyjskiego systemu finansowego.●

Chiny zawieszają transakcje walutowe z Rosją

W co gra Xi Jinping?

Najpierw od rozliczeń w dolarach Rosję odcięły Stany Zjednoczone, teraz chińskie banki wypowiadają im współpracę. Ile jest wart Sojusz Putina z Chinami?

Maciejasz



Jednostki offshore (dla zagranicznego klienta) chińskiego banku ICBC wstrzymały wydawanie denominowanych w dolarach akredytyw (są to instrumenty finansowe banku stosowane w rozliczeniach krajowych i zagranicznych) na zakup rosyjskich towarów przygotowanych na eksport. Akredytywy w chińskiej walucie wciąż są dostępne dla niektórych klientów, ale ich pozyskanie wymaga zgody kierownictwa banku – poinformował Bloomberg.

Oznacza to, że Chiny, zawieszając transakcje walutowe, ograniczają finansowanie rosyjskich towarów. To kolejny cios dla Rosji, którą od rozliczeń w dolarach odcięły USA.

W co gra Państwo Środka? Kieliszki z bajdzołem (chińska wódka) brzęczały w toastach, dym z mocnych papierosów przyslaniał widok z sali, a talerze z ostrygami, homarami, musztardowcem w papryczce, żeberkami na słodko czy kaczką w pikantnej marynacie ustawiano kaskadowo jeden na drugim na obrotowym, okrągłym stole, by wykwinąć jedzenie dla gości się pomieściło.

Jeśli wierzyć tradycji, być może tak wyglądało spotkanie rosyjskiej delegacji z chińskimi władzami podczas otwarcia igrzysk olimpijskich w Pekinie. Delegacja znad Wołgi zjawiła się licznie: oprócz Władimira Putina do stolicy Państwa Środka zjechała sama śmietanka: Siergiej Ławrow, zastępca szefa rządu Dmitrij Czernyszenko, i elita od interesów w najważniejszej gałęzi rosyjskiej gospodarki, czyli energetyce: Igor Seczin i Nikołaj Szulginow.

Xi Jinping i Władimir Putin w mediach manifestowali przyjaźń i sojusze, ale za tymi serdecznymi uściskami dłoni kryła się chłodna, polityczna kalkulacja. Ukraińska inwazja właśnie wystawia ją na próbę.

Pamiętajmy, że wprawdzie Chiny potrzebują nośników energii z Rosji, ale chyba bardziej potrzebują sprzedawać swoje towary na Zachód.

Gdyby reakcja Zachodu była mniej stanowcza, Chiny mogłyby zacierać ręce. Ze Stanami Zjednoczonymi jest im nie po drodze, a wiadomo – gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Do tej pory Chiny zachowywały się dokładnie tak, jak każdy się po nich spodziewał: okazywały chłodny dystans.

– Wasze pytanie jest typowe dla zachodnich dziennikarzy. Tylko w używaniu takich słów jak „inwazja” w stosunku do wydarzeń na Ukrainie – zachnęła się przed kamerami rzeczniczka chińskiego MSZ Hua Chunying. I dodała: – Rosja to niepodległy



Xi Jinping i Władimir Putin w mediach manifestowali przyjaźń i sojusze, ale za tymi serdecznymi uściskami dłoni kryła się chłodna, polityczna kalkulacja. Ukraińska inwazja właśnie wystawia ją na próbę

kraj i może sama podejmować decyzje na podstawie własnych interesów – skwitowała, ucinając dyskusję.

Pytania dziennikarzy o inwazję – uzasadnione – nie mogły trafić inaczej niż jak grochem o ścianę. W kulturze i zwyczajach Państwa Środka język dyplomacji w przypadku wydarzeń niedotyczących ich własnych interesów ogranicza się do zachowawczych komunikatów. Chiny nie uznają jakiegokolwiek wtrącania się w ich sprawy (są wszak Państwem Środka! Wiodącą, wspaniałą i najważniejszą cywilizacją!) i niechętnie opowiadają się po jakiegokolwiek ze stron w konfliktach, w których nie uczestniczą. Nie uznają równorzędnych sobie partnerów, tylko mniej lub bardziej przydatnych sojuszników lub kompanów w interesach.

„Obserwuj pożar z drugiego brzegu rzeki” – głosi jedna z maksym z „Trzydziestu sześciu strategii starożytnych Chin” (spisane w niej strategie wojenne pochodzą z V wieku) – wciąż aktualna w chińskiej polityce.

Milczenie jest złotem. Obserwowanie z boku tego, jak świat Zachodu reaguje na rosyjską inwazję, to dla nich ważna lekcja w kontekście Tajwanu, który uznają za swoją, zbuntowaną prowincję. I którą zamierzają w najbliższej przyszłości formalnie odzyskać. Dlatego też jeszcze ostrożniej dobierają słowa.

Udało im się przemilczeć ogłoszenie ługańskiej i donieckiej „niezależnej republiki”. Nikogo to nie zaskoczyło – wcześniej nie uznały Krymu, Osetii Południowej czy Abchazji.

I choć milczenie lub dawkowanie komunikatów to ich specjalność, to jednak, w obliczu zachodniej reakcji i presji, coraz trudniej całkowicie powstrzymać się od jakichkolwiek działań.

USA prowadzą z nimi potajemne rozmowy. Na oficjalne potępienie Rosji przez Xi nie ma co liczyć (polityczna cena, jaką USA musiałyby za to zapłacić, byłaby za wysoka). Ale ewentualne straty za całkowitą obojętnością trzeba przekalkulować.

I tu znów wracamy do chińskiej historii. Rosja to w oczach Chin najeźdźca. Agresor, który zabrał im spory kawałek ziemi. W obliczu kilku tysięcy lat historii kraju jedwabiu i herbaty straty poniesione w XIX w. są świeżą raną.

Chiny nie zapominają. Wiedzą, że trwałość sojuszy z Putinem jest umowna. Fałszywość tej przyjaźni jest zresztą obopólna: Putin krzywo patrzy na imperializm Xi i jego marzenia o ekspansji, a jego wywiad w Państwie Środka nie próżnuje.

Na dodek otwarte wsparcie działani rosyjskiego tyrana lub całkowity dystans zagroziłoby chińskim interesom. Sankcje mogą rykoszetem uderzyć w chiński handel, nie wiadomo też, czy w przyszłości Nowy Jedwabny Szlak – wielki projekt, który musiałby zapewne przebiegać przez terytorium Rosji – nie będzie zagrożony.

Nie miejmy jednak złudzeń, nie spodziewajmy się po Chińczykach zbyt wiele: Państwu Środka na Ukrainie kompletnie nie zależy. Ich działania będą ograniczać się do minimum.

O ile konflikt nie naruszy ich własnych interesów, będą z brzegu obserwować, jak płonie ostatni bastion demokracji na Wschodzie.●

Dominika Maciejasz

ujają rosyjskie strony

secrets.com. „Dane te zostały opublikowane w trakcie wojny hybrydowej/cyberwojny, w związku z tym istnieje zwiększone ryzyko, że ukryto w nich złośliwe oprogramowanie oraz że zostały one zmanipulowane i dodano do nich fałszywe informacje. Zalecamy czytelnikom, badaczom i dziennikarzom szczególną ostrożność” – czytamy.

Firma Tetraedr działa od 2001 r. i sprzedaje m.in. rakiety, zaawansowane systemy obrony powietrznej oraz radary.

Anonymous to grupa aktywistów, hakerów i internautów z całego świata. Organizują się we wspólnych celach. W przeszłości grupa przeprowadzała cyberataki na strony rządowe, religijne i korporacyjne.●

Piotr Szostak

Zachodni najemnicy Putina

Przez lata Rosja dawała ciepłe posadki byłym szefom rządów, ministrom, politykom. Po napaści Rosji na Ukrainę tylko niektórzy z nich zrezygnowali. Oto lista wstydu.

Andrzej Kublik

Przez wiele tygodni politycy na Zachodzie tęsknili za porozumieniem z Rosją, które położyłoby kres trwającemu od tygodni obawom przed rosyjską inwazją zbrojną na Ukrainę. Przed taką agresją od końca zeszłego roku nieustannie ostrzegała administracja prezydenta USA Joego Bidena ku utraپieniu niektórych europejskich polityków.

„Jeśli Biden nie powtarzałby tego, wszyscy oni [europejscy politycy] myśleliby, że sprawy układają się dobrze, bo wszyscy szukają teraz wyjścia z konfliktu. Wszyscy szukamy rozwiązania. Ale nie będzie go. Putin wypowiedział nam wojnę” – powiedziała w połowie lutego w wywiadzie dla agencji AP Fiona Hill, jedna z najbardziej renomowanych w USA specjalistek do spraw Rosji.

Kilka dni później Putin potwierdził jej słowa, wydając rosyjskiej armii rozkaz rozpoczęcia napaści na Ukrainę. To oznacza, że nastąpiła też chwila wyboru dla byłych premierów i ministrów państw Europy, którzy po zakończeniu kariery politycznej przyjęli ofertę pracy dla firm w Rosji, najczęściej wielkich koncernów, stanowiących filary państwa Putina.

Jako mężowie stanu Zachodu ci ludzie często mówili o demokracji, praworządności, humanitaryzmie. Ale już przyjmując oferty pracy w firmach imperium Putina, przymykali oczy na rosyjską agresję na Gruzję w 2008 r. i inwazję na ukraiński Krym w 2014 r., na zabójstwa i prześladowania nielicznych opozycjonistów i obrońców praw człowieka w Rosji, a nawet na zabójstwa oponentów Putina w Wielkiej Brytanii czy w białym domu Berlina.

Jednak teraz, po napaści Rosji na Ukrainę, trudno im będzie dłużej udawać, że nie wiedzą, komu służą.

Napaść Rosji na Ukrainę już wywiała z rosyjskich firm część byłych szefów rządów państw UE.

KTO USTĄPIŁ Z POSADY

W czwartek rano, po rozpoczęciu rosyjskiego ataku, o złożeniu natychmiastowej rezygnacji z pracy w radzie nadzorczej rosyjskich państwowych kolei RZD poinformował **Christian Kern**. To były lider Socjaldemokratycznej Partii Austrii, który w latach 2016-17 był kanclerzem Austrii.

Na fotel szefa austriackiego rządu Kern przeniósł się ze stanowiska prezesa austriackich państwowych kolei ÖBB i na tym stanowisku pracował z rosyjskimi kolejami nad projektem przedłużenia kolejowej linii szerokotorowej ze słowackich Koszyc do Wiednia. Miało to ułatwić transport szerokotorowymi rosyjskimi liniami kolejowymi towarów z Azji, głównie z Chin, do centrów logistycznych w Austrii.

W ostatnich miesiącach urzędowania na fotelu kanclerskim Christian Kern zasłynął z ostrej krytyki sankcji przygotowywanych przez Kongres USA na szyskowany wtedy przez Gazprom bałtycki rurociąg Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec.

Pożegnał się ze stanowiskiem kanclerza po przegranych przez jego partię wyborach parlamentarnych jesienią 2017 r. Po roku wycofał się z działalności politycznej, a kilka miesięcy później zasiadał już w radzie nadzorczej rosyjskiego giganta kolejowego.

Kilka godzin po napaści Rosji na Ukrainę o rezygnacji z fotela w radzie nadzorczej największego rosyjskiego banku Sberbank poinformował **Esko Aho**, premier Finlandii w latach 1991-95, były przewodniczący fińskiej partii Centrum. W radzie nadzorczej Sberbanku kontrolowanego przez rząd Rosji zasiadał od 2016 r.

Paavo Lipponen, były lider fińskich socjaldemokratów, który po Aho był kolejnym premierem Finlandii – w latach 1995-2003, po zakończeniu działalności politycznej został konsultantem kontrolowanej przez Gazprom spółki odpo-



• **Gerhard Schröder na rosyjskim etacie miał się zająć doprowadzeniem do realizacji projektu, któremu patronował jako szef rządu Niemiec wbrew protestom wielu europejskich polityków**

FOT. AP PHOTO/RIA NOVOSTI, ALEXEI NIKOLSKY, POOL

wiedzialnej za pierwszy gazociąg Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec. Potem Lipponen doradzał także przy projekcie Nord Streamu 2, kolejnego bałtyckiego gazociągu Gazpromu.

Zaraz po napaści Rosji na Ukrainę z pracy w radzie nadzorczej prywatnej rosyjskiej spółki Delimobile Holding, która jest liderem carsharingu w Rosji, zrezygnował **Matteo Renzi**, były premier Włoch w latach 2014-16, w przeszłości lider włoskiej centrolewicowej Partii Demokratycznej, potem kierujący założoną przez siebie liberalną partią Italia Viva.

Jako premier Włoch w 2016 r. Renzi zablokował unijny plan nałożenia sankcji na Rosję po bestialskich bombardowaniach syryjskiego miasta Aleppo przez wojska reżimu Asada wspieranego przez rosyjską armię.

Posadę w radzie nadzorczej Delimobil Holding Renzi dostał w czasie, gdy ta spółka szykowała się do debiutu na giełdzie w Nowym Jorku. Głównym akcjonariuszem Delimobile jest Vincenzo Trani, jeden z najbardziej wpływowych włoskich przedsiębiorców w Rosji, mający także tytuł honorowego konsula Białorusi w Neapolu.

Po inwazji Rosji na Krym w 2014 r. Trani publicznie obiecał, że należąca do niego pracownia krawiecka będzie bezpłatnie szyc po pięć garniturów rocznie dla wszystkich rosyjskich polityków

i biznesmenów wpisanych na czarną listę w Unii Europejskiej. Dziennikowi „RBK” włoski przedsiębiorca opowiadał, że to ma być wyraz jego solidarności z rządem Rosji i niezgody z władzami UE.

Dopiero dwa dni po napaści Rosji na Ukrainę z posad w Rosji zrezygnował **François Fillon**, który był premierem Francji w latach 2007-12, gdy prezydentem Francji był Nicolas Sarkozy, a Rosja po wojnie z Gruzją anektowała regiony Abchazji i Osetii Południowej.

Za urzędowania Fillona kontrolowany wtedy przez rząd Francji koncern gazowy GdF (obecnie Engie) został udziałowcem konsorcjum odpowiedzialnego za pierwszy bałtycki gazociąg – Nord Stream 1 – z Rosji do Niemiec.

Fillon wiele razy opowiadał się za zniesieniem sankcji nałożonych przez UE na Rosję za aneksję Krymu.

W połowie zeszłego roku został mianowany na stanowisko przedstawiciela rządu Rosji w radzie nadzorczej państwowego koncernu naftowego Zarubiehnft. A pod koniec zeszłego roku dostał jeszcze fotel w radzie nadzorczej rosyjskiego giganta chemicznego Sibur, którego akcjonariuszem jest Giennadij Timczenko, oligarcha z bliskiego kręgu Putina.

„Dziś znowu trwa wojna w sercu Europy. To zbiorowa porażka, ale w hierarchii odpowiedzialności Władimir Putin



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34153742

Maria Konopnicka. Portret patronki roku okiem Małgorzaty I. Niemczyńskiej

Co nas zachwyca, a co nie? Nowy przegląd premier!

Jacek Podsiadło o okrucieństwie na liście lektur szkolnych

Więcej na: Wyborcza.pl/ksiazki

Zamów do domu z darmową dostawą: Prenumerata24.pl

jest jedynym winnym wywołania konfliktu, którego można było i należało uniknąć” – napisał Fillon w oświadczeniu, informując o rezygnacji ze stanowisk w obu rosyjskich koncernach. Fillon podkreślił jednocześnie, że podjął tę decyzję ze smutkiem, bo w Rosji spotkał ludzi „wielkiej wartości, otwartych na świat, dążących do sukcesu swoich biznesów i pragnących wprowadzić w nich najwyższe standardy międzynarodowe”.

Jednak w przeddzień ogłoszenia tej decyzji były premier ściągnął na siebie lawinę krytyki we Francji. We wpisie na Twitterze potępił napad Rosji na Ukrainę, stwierdzając, iż w 2014 r. „ubolewał także nad warunkami aneksji Krymu”. Ale jednocześnie dodał: – Przez 10 lat ostrzegałem przedstawicieli Zachodu przed odmową uwzględnienia roszczeń Rosjan odnośnie do rozszerzenia NATO. Dziś ta postawa prowadzi do niebezpiecznej konfrontacji, której można było uniknąć.

To zabrzmiało jak żywcem wzięte z propagandy Kremla. I w trwającej teraz prezydenckiej kampanii wyborczej we Francji było cieniem w Valérie Pécresse, kandydatkę partii republikańskiej, do której należy Fillon.

ONI WCIAŁ SIĘ
NIE ODWAŻYLI

Z posady w Rosji nie zrezygnował dotąd **Etienne Schneider**, były sekretarz generalny Luksemburskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W latach 2013-20 był wicepremierem, a jednocześnie ministrem gospodarki, obrony narodowej, bezpieczeństwa wewnętrznego i zdrowia Luksemburga.

Niespełna pięć miesięcy po zakończeniu kariery politycznej Schneider dostał posadę w radzie dyrektorów rosyjskiego prywatnego koncernu Sistiema, który prowadzi działalność m.in. w telekomunikacji i zaawansowanych technologiach zbrojeniowych.

Wcześniej w radzie dyrektorów Sistiemy zasiadał **Jeannot Krecké**, partyjny kolega Schneidera, w latach 2004-12 minister gospodarki i handlu zagranicznego Luksemburga w rządzie premiera Jeana-Claude’a Junckera. Obecnie Krecké jest przewodniczącym rady dyrektorów należącego do Sistiemy East-West United Banku, który założył w Luksemburgu Związek Sowiecki.

Z posady w Rosji dotąd nie zrezygnował także **Wolfgang Schässel**, były szef

Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP), w latach 2000-07 kanclerz Austrii. W 2019 r. dostał on posadę w radzie dyrektorów Łukoilu, największego prywatnego koncernu naftowego w Rosji. Rzeczniczka Schässela powiedziała dziennikowi „Standard”, że mimo napad Rosji na Ukrainę nie zamierza on rezygnować z posady w Łukoilu, bo jest to koncern prywatny i nieobjęty sankcjami.

LODOŁAMACZ
NA STANOWISKU

Przed wszystkim jednak z posad w Rosji nie rezygnuje **Gerhard Schröder**, były lider niemieckiej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i kanclerz Niemiec w latach 1998-2005.

To właśnie Schröder wystąpił w roli lodołamacza, który otworzył innym byłym szefom rządów Europy drogę do lukratywnych posad w Rosji.

Już jako szef niemieckiego rządu Gerhard Schröder zaprzyjaźnił się z Putinem i zaangażował najpierw w kremlowski projekt powołania konsorcjum z udziałem Rosji i Niemiec do zarządzania ukraińskimi gazociągami tranzytowymi, a potem w projekt ułożenia przez Bałtyk gazociągu Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec.

Umowę w sprawie tej inwestycji Gazprom podpisał z niemieckimi koncernami E.ON (dziś Uniper) i BASF we wrześniu 2005 r. Trzy tygodnie później SPD przegrało w wyborach parlamentarnych i Schröder pożegnał się z urząd kanclerza Niemiec. A wkrótce potem były kanclerz z nominacji Gazpromu został przewodniczącym rady dyrektorów spółki powołanej do budowy i eksploatacji Nord Streamu 1.

To był szok. Do tego czasu było nie do pomyślenia, aby kanclerz Niemiec – największej potęgi gospodarczej i kluczowej siły politycznej UE – zaraz po zakończeniu kadencji został zaangażowany przez koncern kontrolowany przez rząd Rosji i wykorzystywany przez władze Rosji jako narzędzie polityki zagranicznej.

Na dodatek Gerhard Schröder na nowym stanowisku miał się zająć doprowadzeniem do realizacji projektu, któremu patronował jako szef rządu Niemiec wbrew protestom wielu europejskich polityków.

Takie postępowanie Schrödera z góry rozgrzeszało innych prominentnych polityków UE.



• **Wolfgang Schässel**
FOT. AP / AP



• **Dominique Strauss-Kahn**
FOT. AP / AP



• **Matteo Renzi**
FOT. AP / AP

W 2015 r. Gerhard Schröder zamienił fotel szefa rady dyrektorów spółki odpowiedzialnej za Nord Stream 1 na taką samą posadę w spółce Gazpromu powołanej do realizacji projektu Nord Stream 2, kolejnego bałtyckiego gazociągu z Rosji do Niemiec. W lutym Gazprom ogłosił, że zaproponował kandydaturę Gerharda Schrödera do swojej rady dyrektorów.

W 2017 r. Gerhard Schröder został też wskazany przez rząd Rosji do rady nadzorczej największego rosyjskiego koncernu naftowego Rosneft, objętego unijnymi sankcjami po aneksji Krymu przez Rosję. Mimo ostrej krytyki w Niemczech Schröder nie zrezygnował z tej propozycji i został przewodniczącym rady dyrektorów Rosneftu, obecnie już na kolejną kadencję.

AUSTRIACCY
PRZYJACIELE PUTINA

W zeszłym roku z wyboru rządu Rosji fotel w radzie nadzorczej koncernu Rosneft dostała jeszcze **Karin Kneissl**, która w latach 2017-19 była szefową dyplomacji Austrii, a na jej prywatną uroczystość ślubną przyleciał Putin.

Prezydent Rosji przybył na ślub szefowej austriackiej dyplomacji, przywołując ze sobą – jako niespodziankę – folklorystyczny zespół Kozaków. Wskazywał też, że mąż Kneissl uprawiał dżudo podobnie jak on. „A to zawsze łączy” – podkreślał prezydent Rosji.

Na weselu Putin nie tylko tańczył z Kneissl, ale również miał czas „porozmawiać o sprawach” z kanclerzem Austrii i z Kneissl – tym razem w roli ministra spraw zagranicznych, a nie panny młodej.

Rozmowy te toczyły się w czasie finalnych uzgodnień dotyczących budowy przez Gazprom Nord Streamu 2.

Hans Jörg Schelling, który w latach 2014-17 był ministrem finansów Austrii, kilka miesięcy po odejściu z rządowego stanowiska został doradcą spółki Gazpromu odpowiedzialnej za Nord Stream 2.

W projekt Gazpromu zaangażował się austriacki koncern paliwowy OMV, który w czasie podejmowania tej decyzji był nadzorowany przez Schellinga.

ZACIĄG FRANCUSKI

W radzie dyrektorów jednego z największych rosyjskich banków, VTB, który

kilka dni temu został objęty sankcjami USA i Wielkiej Brytanii, od 2013 r. zasiada **Yves Thibault de Silguy**, były francuski dyplomata, komisarz UE ds. gospodarczych, monetarnych i finansowych w latach 1995-99, a obecnie wice-szef rady dyrektorów francuskiego koncernu budowlanego Vinci i członek rady dyrektorów koncernu Louis Vuitton Moët Hennessy.

Dominique Strauss-Kahn, który był jedną z gwiazd francuskiej Partii Socjalistycznej, w 2007 r. został szefem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Niespełna cztery lata później jego kariera polityczna skończyła się, gdy został aresztowany przez policję w Nowym Jorku pod zarzutem zgwałcenia hotelowej pokojówki. A zaraz potem został oskarżony o udział w sekspartych organizowanych we Francji.

Z pomocą pospieszyła mu wtedy Rosja. W połowie 2013 r. dostał posadę w radzie dyrektorów banku VBRR, który należy do kontrolowanego przez rząd Rosji koncernu naftowego Rosneft. Wkrótce potem dostał też fotel w radzie dyrektorów Rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich, rosyjskiego rządowego funduszu zaangażowanego w inwestycje prowadzone wraz z międzynarodowymi partnerami.

TAK PUTIN PSUŁ
DEMOKRACJĘ

Po co Rosji byli ci wszyscy byli premierzy i ministrowie? Naturalnie dla lobbowania za interesami firm, w których zostali zatrudnieni. Korzystając ze swoich politycznych znajomości, koneksji i wpływów, także międzynarodowych, mogli ułatwiać rosyjskim chlebodawcom prowadzenie interesów w Europie, przeprowadzać ich przez rafa przepisów i obyczajów administracyjnych.

Ale nie chodziło tylko o prosty lobbowanie. Za każdym razem Rosja nagłaśniała angaże byłych czołowych polityków Europy, wykorzystując sam ten fakt w celach propagandowych. „Patrzcie, wasi byli przywódcy nie brzydzą się dla nas pracować” – to było proste, a ważne przesłanie dla mieszkańców państw UE. „Prowadzimy biznes jak zwykle” - brzmiał kolejny przekaz.

Na krótką metę to oznaczało polerowanie wizerunku Rosji w Europie. Na dłuższą – psucie systemu wartości, które są fundamentem demokracji w Europie.●

KARTA PODARUNKOWA

~~359~~ **189** NA ROK **zł**

**książka
w pakiecie**

Zamów na: wysokieobcasy.pl/karta

Wojna i surowce

O co Putin gra na Ukrainie

Nasz wschodni sąsiad ma wiele bogactw naturalnych i jest światowym liderem w wielu rankingach.

Danuta Pawłowska
Katarzyna Korzeniowska

- Ukraina to prawie 44-milionowy kraj, ale według prognoz w 2040 r. będzie miał już tylko 38 mln mieszkańców.
- Liczba obywateli Ukrainy mających ważne zezwolenia na pobyt w Polsce przekroczyła 300 tys. pod koniec ubiegłego roku, ale według danych ZUS-u w 2020 r. ponad 700 tys. pracowników imigrantów odprowadzało w Polsce składki.
- Największe miasta Ukrainy to Kijów, gdzie mieszka 3 mln osób, ponad milion mieszkańców mają jeszcze Charków (1,4 mln) i Odessa (1 mln), inne duże miasta to Dniepr (dawny Dniepropietrowsk) i Donieck, gdzie mieszka po około 900 tys. osób.
- Stopa bezrobocia wynosi na Ukrainie ponad 19 proc., a PKB na głowę mieszkańca to 13 tys. dol. (według parytetu siły nabywczej w 2020 r.). Dla porównania: w Polsce mamy bezrobocie na poziomie 5,4 proc., a PKB na głowę to ponad 34 tys. dol.

Ukraina jest drugim krajem, po Norwegii, bogatym w zasoby rudy tytanu, bardzo cennego surowca, który jest wykorzystywany m.in. w przemyśle zbrojeniowym, lotniczym, medycznym i technologii kosmicznej. Ukraina jest drugim na świecie krajem z udokumentowanymi zasobami rud manganu, które są wykorzystywane przy produkcji stali i stopów aluminium w celu podniesienia ich antykorozyjnych właściwości. Oras to kraj z największymi zasobami rudy żelaza.

Ukraina to także drugi, po Niemczech, kraj z największymi zasobami węgla w Europie.

Wreszcie Ukraina ma największe w Europie zasoby rud uranu.

Uran jest jednym z najważniejszych surowców energetycznych na świecie – prawie w całości wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej, a niewielka ilość jest zużywana do wytwarzania izotopów medycznych.

Na Ukrainie działa 15 bloków jądrowych w 4 elektrowniach, wszystkie reaktory są konstrukcji radzieckiej.

Łączna liczba kilometrów rur przesyłowych na ropę, gaz, LPG wynosi prawie 46 tys. km. W tym 37 tys. km to rury do przesyłu gazu. Przez teren Ukrainy przebiega rurociąg Przyjaźń, który łączy Syberię z Europą Środkową, rocznie transportuje on około 70 mln ton ropy naftowej. Nitka, która przebiega przez Ukrainę, dostarcza paliwo na Słowację i Węgry.

W 2021 r. Ukraina odnotowała wzrost zarówno eksportu, jak i importu. Eksport towarów wyniósł 68,24 mld dol. i to oznacza wzrost o ponad 38 proc., zaś import wyniósł 73,3 mld dol., ze wzrostem o 36 proc.

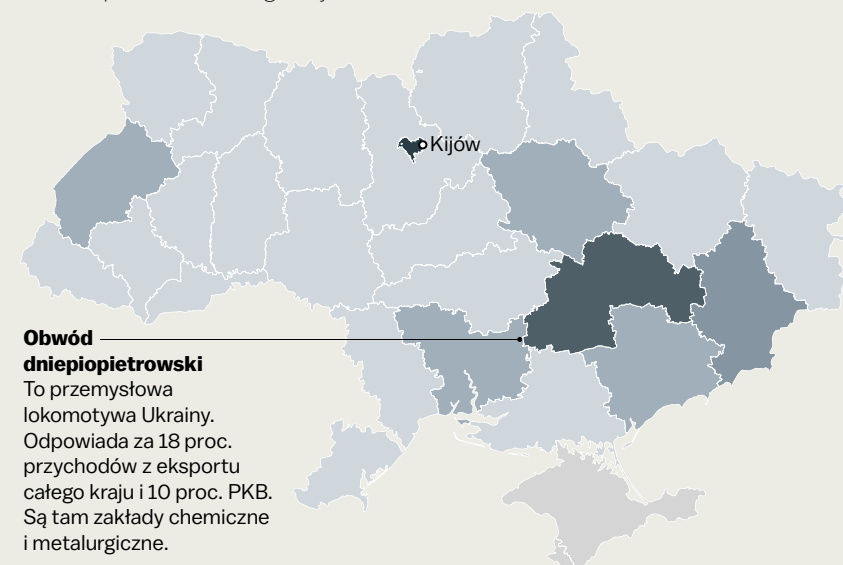
Największy wartościowo wzrost eksportu nastąpił w grupach obejmujących produkty hutnictwa oraz górnictwa – to w sumie 30 proc. wartości eksportu Ukrainy. Kilkanaście procent wartości eksportu to produkty rolnicze. ●

- **Wojna na Ukrainie: map, infografik, porównania sił szukaj na**

BIQ DATA.PL

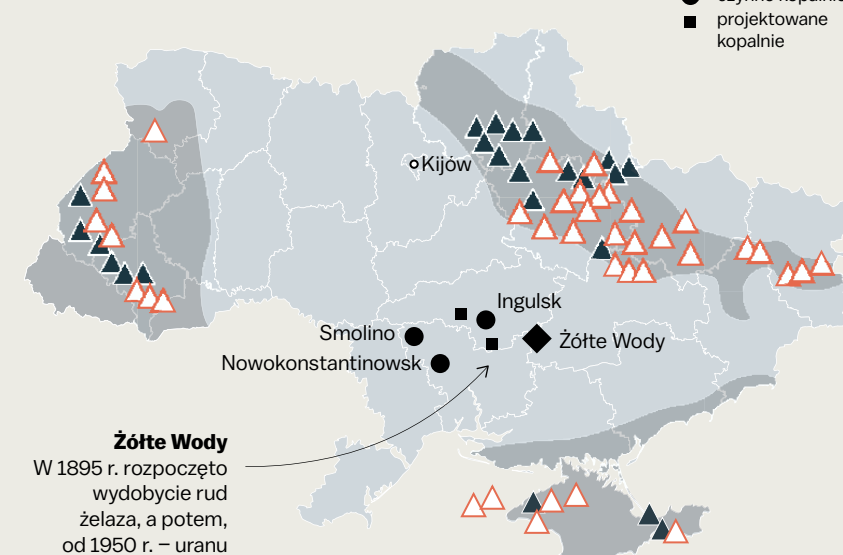
Najważniejsi eksporterzy

Udział w handlu zagranicznym
za 2021 r., proc. w skali całego kraju

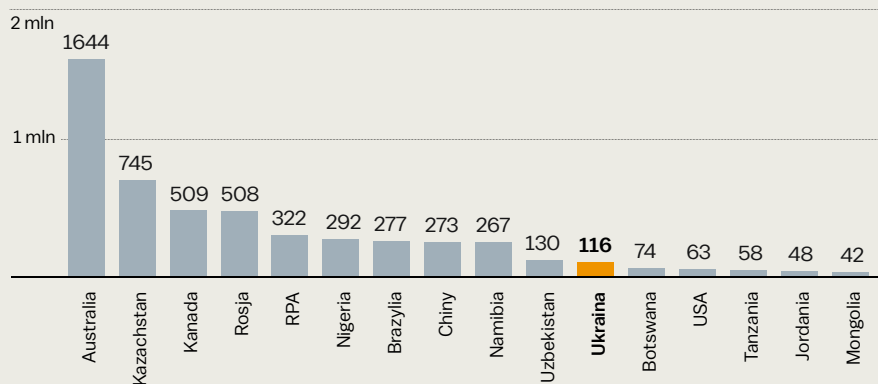


Bogactwa Ukrainy

Udział w handlu zagranicznym
za 2021 r., proc. w skali całego kraju

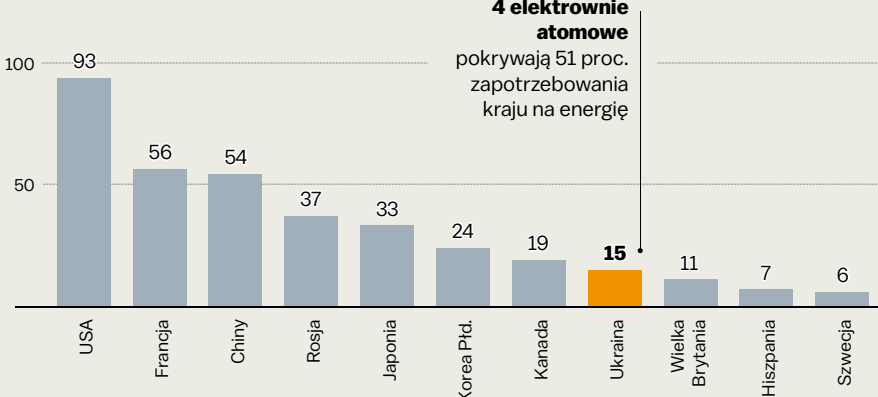


Ukraina pierwsza w Europie pod względem zasobów rud uranu



Energia jądrowa

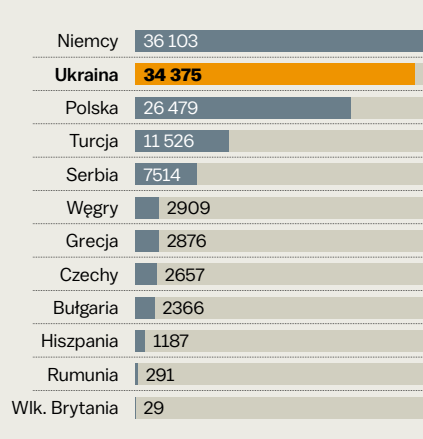
Liczba reaktorów



© GAZETA WYBORCZA

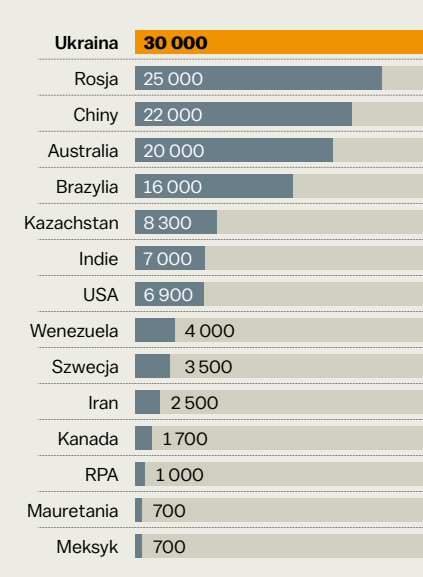
Zasoby węgla

W milionach ton



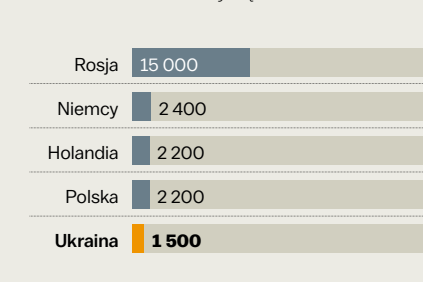
Rudy żelaza - zasoby

W milionach ton



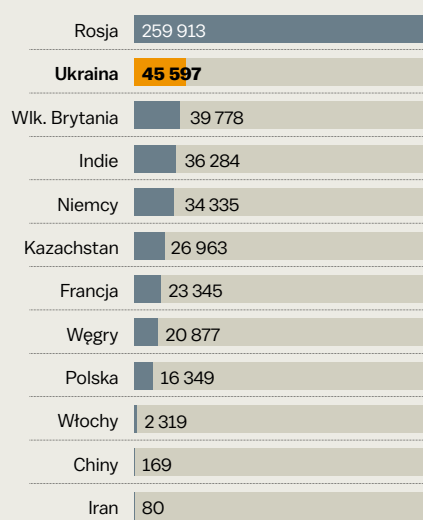
Ukraina to czwarty w Europie producent amoniaku

Dane za 2020 r., w tysiącach ton



Długość rur przesyłowych gazu i ropy

Dane dla krajów europejskich i azjatyckich, w kilometrach



ŹRÓDŁO: OECD, US GEOLOGICAL SURVEY, BP RAPORT WORLD ENERGY 2018, URZĄD STATYSTYCZNY UKRAINY

ATAK NA UKRAINĘ

Jak Braun i Korwin-Mikke wspierają Rosję w trakcie agresji na Ukrainę

„Taka prawda: nie krytykuj banderowców, bo będziesz ruskim agentem” – napisał w sobotę poseł Konfederacji Grzegorz Braun. Wcześniej protestował przeciwko „nadmiernemu uprzywilejowaniu” uchodźców z Ukrainy, w tym ich leczeniu przez polską służbę zdrowia.

Wojciech Czuchnowski

Swoją wpis – zamieszczony przed kolejną nocą, która miała zadecydować o losach Kijowa – Braun opatrzył rysunkiem kobiety przypominającym komunistyczny plakat propagandowy z czasów II wojny światowej. Poseł znany jest z antysemickich i nacjonalistycznych poglądów, w czasie pandemii stał się guru antyszczepionkowców i przeciwników „segregacji sanitarnej”.

Gdy Rosja zaczęła grozić Ukrainie, a potem napadła na ten kraj, Braun przerzucił się na podważanie sensu zaangażowania Polski w pomoc Ukraińcom. Analitycy Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych zauważają, że po inwazji „aż 90 proc. kont w social mediach, zaangażowanych w działania na rzecz Rosji, wcześniej publikowało treści sceptyczne wobec szczepień”.

„Imperatyw humanitarny” Brauna i ataki na uchodźców

Braun jest tu doskonałym przykładem. Na Twitterze doradza (pisownia oryginalna): „Imperatyw humanitarny: NIE otwierać terytorium RP na przestrzał, nie tworzyć popytu na migrację uchodźców/nachodźców – ew. uruchomić wadliwy ruch pociągów... do granicy zachodniej”. Do tego zaleca: „Rzecz oczywista: szczególnie żarliwie modlić się: Od powietrza, głodu, ognia i wojny...”.

Gdy władze Zamościa, tak jak większość polskich samorządów, wystąpiły z inicjatywami pomocy, Braun troszczył się o to, jak wpłynie to na kształt naszego społeczeństwa: „Przestrzegam: radosna nadaktywność władz Zamościa to właśnie tworzenie popytu na migrantów (dziś z Ukrainy, jutro Bóg wie skąd jeszcze), którzy w krótkim czasie zmienić mogą radykalnie nie tylko strukturę socjologiczną ale i układ sił politycznych w RP”.

Jest też oburzony, że „Polacy są gorzej traktowani od Ukraińców” (bo od uchodźców nie wymaga się przedstawienia testów na COVID-19): „Jeśli władze RP mają angażować się w jakiegokolwiek »akcje humanitarne«, to przede wszystkim humanitarne wobec Polaków (w PL czy na UKR). Skandalem jest priorytetowe traktowanie problemów bezpieczeństwa, zdrowia czy edukacji sąsiadów i gości przed własnymi rodakami i obywatelami”.

Miedzy takimi wpisami Braun nie zapomina o historii, oczywiście we własnym ujęciu: „Na ochłodę głów rozegzaltowanych, może i poeciowych, ale stanowczo zbyt łatwo

ulegających szantażom emocjonalnym – warto odświeżyć choćby po bieźnie znajomość biografii ojczulka Bandery”.

Kilka lat temu Braun zamieścił w mediach społecznościowych zdjęcie z placu Czerwonego w Moskwie w towarzystwie Leonida Swiridowa, wydalonego z Polski w 2015 r. dziennikarza państwowej agencji RIA Nowostiej. Polskie władze zarzuciły Swiridowowi, że jest agentem rosyjskich służb pod przykrywką – ma zakaz wjazdu do strefy Schengen do 2025 r.

Braun podczas wizyty w stolicy Rosji udzielił Swiridowowi obszernego wywiadu dla kremłowskiego serwisu Sputnik. W ostatnich latach też z nim rozmawiał, krytykując m.in. politykę polskiego rządu ws. koronawirusa.

Korwin-Mikke „broni prawdy”

Nieco innym nurtem idzie Janusz Korwin-Mikke, jeden z liderów Konfederacji mający w Polsce wielu fanów wśród młodych ludzi. Jego poglądy też ilustruje rysunek – wielokrotnie powielany – który polityk dokładnie objaśnia.

Na rysunku mizerna postać w polskim stroju ludowym stoi za plecami niedźwiedzia (symbol Rosji), który wybiera ryby z beczki z flagą Ukrainy. Za Polakiem stoi Amerykanin i doradza: „Kopnij go [niedźwiedzia], a ja cię obronię”.

Korwin-Mikke pisze: „Jakby ten rysunek wyglądał w marcu 1939 roku? Stoi sobie John Bull z jakimś Żabojadem w bereciku; przed nimi Polak w krakusce, a przed nim Niemiec (narodowy i socjalistyczny, oczywiście, w czerwonym szalczku ze swastyką). I John Bull mówi do Polaka: »No, kopnij go wreszcie! Nie dawaj mu przeprowadzić autostrady do Prus! Nie pozwól na przyłączenie Gdańska (choć domaga się tego 90% gdańszczan!). Nie przystępuj do Paktu Anty-Komunistycznego! Kopnij go – a w razie czego my z Francuzem Ciebie obronimy!« A jakby ten rysunek wyglądał w lutym 2022? Stoi sobie John Bull z Polakiem (narodowym i socjalistycznym, oczywiście, w krakusce); przed nimi Ukraińiec z ośledcem, a przed nim niedźwiedź, w biało-błękitno-czerwonym szalczku. I John Bull mówi do Ukraińca: »No, kopnij go wreszcie! Nie wykonuj postanowień Porozumień Mińskich! Nie uznawaj przyłączenia Krymu (choć domaga się tego 90% jego mieszkańców). Powiedz, że chcesz przystąpić do NATO i umieścić u siebie nasze rakiety! Kopnij go – a w razie czego my z Polakiem Ciebie obronimy!«”.



▲ Poseł Konfederacji Grzegorz Braun chętnie wypowiada się w kremłowskich propagandowych mediach

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W kolejnym wpisie Kowalski zamieszcza zdjęcie Tuska z Putinem na miejscu katastrofy smoleńskiej. Gdy były premier ostro skrytykował opieszałość Niemiec w nakładaniu sankcji, poseł uznał, że „Donald Tusk pluje w swoje DEgniazdo”

Wpis powiela kłamstwa o tym, że Ukraina nie realizuje umów z Rosją, Krym dobrowolnie się do Rosji przyłączył, a Zachód walczy z Władimirem Putinem rękami Polski i Ukrainy. Takie poglądy Korwin-Mikke wygłasza nie po raz pierwszy. W ostatnich dniach – być może po fali krytyki – skupił się jednak na potępianiu agresji, tłumacząc, że „Putin przestał działać racjonalnie”.

Wcześniej pisał, że konflikt zaczęli Ukraińcy, bo „ostrzelali uznane przez Rosję republiki [w Donbasie; to wersja kremłowskiej propagandy, Ukraińcy nie rozpoczęli żadnego ostrzału], a tymczasem Putin ostrzegał, że taka sytuacja może stać się początkiem wojny”. Poseł Konfederacji podaje, że „ostrze-

lane miały być m.in. elektrownia i przedszkole”.

Oprócz tego Korwin-Mikke zajmuje się „tropieniem prawdy” i opierając się na doniesieniach rosyjskiej propagandy, weryfikuje komunikaty strony ukraińskiej. W niedzielę napisał: „choćby nie 5000, ale 10 mln ludzi darło się »Stary dziadu, spieprzaj po instrukcje do Putina« – ja mam to w dupie i będę walczył o Prawdę. Jak to robiłem całe życie”.

Na tym tle zaskakująco wypada kolejny lider Konfederatów Robert Winnicki. W czwartek oświadczył: „Kto nie pamięta o ludobójstwie na Wołyniu i nie domaga się prawdy o pomordowanych przez OUN-UPA Polakach, ten jest zaprzańcem i zdrajcą. Kto wymachuje dziś Wołyniem, by nie pomagać kobietom, dzieciom, starszym i chorym uciekającym przed barbarzyństwem Moskwy, ten jest skurwysynem”.

Na prawicowych forach, które przedrukowały ten głos, większość osób wyzywała Winnickiego od najgorszych i wykluczyła go z „kręgu patriotów”.

Kowalski: harcownik Ziobry atakuje Unię i chce kasy

Środowisko Zbigniewa Ziobry i jego Solidarnej Polski jest w sprawie inwazji bardzo mało aktywne. Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny, milczy od kilku dni.

Wyjątek stanowi Janusz Kowalski, bliski współpracownik Ziobry i zjadły przeciwnik Unii Europejskiej. Dla posła wojna jest okazją do atakowania UE i Niemiec. Gdy Unia ogłasza coraz ostrzejsze sankcje, Kowalski pisze: „Kryzys w UE trwa. Niemcy bronią interesów Putina w UE. Półśrodki, uniki, mani-

pulacje i festiwal pięknych propagandowych słów. UE to przeżarta rosyjskimi wpływami organizacja. Ukraińcy samotnie walczą. A hipokryci z Berlina stają za Putinem. Nie wolno nigdy tego Niemcom zapomnieć!”.

Albo: „UE jest skorumpowana rosyjskimi wpływami i kasą. Przestrzeń lotnicza nadal w większości państw otwarta dla Rosji. Niemcy blokują wyłączenie Rosji SWIFT i zwiększają import gazu.???? Kąstę trzeba pogonić! Ale presja ma sens!”.

Kowalski głosi „klęskę Brukseli i Berlina” oraz „Zimny prysznic dla tych, którzy krzyczeli »Więcej Europy«”. Atakuje – też w antyunijnym kontekście – Donalda Tuska: „Ukladał się z Putinem. Mainstream doskonale rozumie, że Tusk znalazł się w tragicznej sytuacji jako współsprawca budowy pozycji Putina w Europie kosztem np. Ukrainy”; „Tusk postawił na Putina i na Merkel (szerzej na Niemcy i Brukselę) i przegrał. Straty dla PL jego działalności są ogromne. A chce mówić: nie wracajmy do przeszłości, wspierałem was.NIE!”.

W kolejnym wpisie Kowalski zamieszcza zdjęcie Tuska z Putinem na miejscu katastrofy smoleńskiej. Gdy były premier ostro skrytykował opieszałość Niemiec w nakładaniu sankcji, poseł uznał, że „Donald Tusk pluje w swoje DEgniazdo”.

Kowalski nie zapomina o doraźnych interesach swojego ugrupowania. Twierdzi, że w związku z wojną Unia powinna natychmiast wypłacić pieniądze dla Polski w ramach Krajowego Planu Odbudowy, blokowane z powodu nieprzestrzegania praworządności, oraz anulować kary nałożone na rząd PiS przez Trybunał Sprawiedliwości UE. ●

ATAK NA UKRAINĘ

Polskie służby specjalne

Zamknięte oczy i zatkane uszy

Wojna obnażyła degrengoladę polskiego wywiadu. Tymczasem przed „epoką Macierewicza” byliśmy nieocenionym źródłem informacji wywiadowczych dla sojuszników z NATO

Niemczyk

Przed spodziewaną agresją rosyjską na Ukrainę byliśmy zdani wyłącznie na komunikaty amerykańskich i niektórych europejskich ministerstw obrony i służb wywiadowczych. Ani polski premier, ani MSZ, ani koordynator służb specjalnych nie przekazywali żadnych informacji, które mogłyby świadczyć o tym, że Polska ma jakieś własne źródła wiedzy. Spekulowaliśmy (piszę „my”, ponieważ mam wrażenie, że opinie przedstawiane przez rzeczników różnych struktur rządu nie były ani trochę ciekawsze niż prognozy czytelników gazet i serwisów informacyjnych). Komunikaty amerykańskich i brytyjskich służb aż się prosiły o rzeczowe komentarze i uzupełnienie, które mieszkańcom sąsiedniego z Ukrainą państwa pomogłyby odnieść się do różnych lęków. Nic takiego jednak się nie pojawiło.

Byliśmy specjalistami od postsowieckiego Wschodu. Tymczasem po agresji rosyjskiej na Krym w 2014 r. polskie służby były dla komórek NATO wiodącym dostawcą informacji i koordynatorem prac analitycznych, związanych z rozwojem sytuacji i planowaniem działań wywiadowczych i politycznych. Możliwe, że wpływ miało na to wcześniejsze (w 2010 roku) powołanie Jarosława Stróżyka (wówczas pułkownika, obecnie generała brygady w stanie spoczynku) na stanowisko zastępcy dyrektora Zarządu Wywiadu Międzynarodowego Sztabu Wojskowego NATO. Myślę jednak, że było odwrotnie – pułkownik Stróżyk został powołany na funkcję zastępcy szefa wywiadu NATO ze względu na bardzo dobrej jakości informacje i analizy, dostarczane komórkom Paktu Północnoatlantyckiego przez polską Służbę Wywiadu Wojskowego.

Zapytałem ówczesnego szefa wywiadu wojskowego, gen. Radosła-



• **Bardzo ważne dla skuteczności działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa jest zaufanie społeczne**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wa Kujawę, jak to się stało, że polski wywiad zyskał tak ogromny szacunek ze strony służb partnerskich, szczególnie w sytuacji nieporównanie mniejszych możliwości technicznych niż te, którymi dysponowały służby zachodnie, a także niecałe cztery lata po rewolucji, jaką przeprowadzał w służbach wojskowych Antoni Macierewicz. Odpowiedział skromnie i (co jednak nie może dziwić) mało konkretnie: wyciągnęliśmy wnioski z rosyjskiej agresji na Gruzję w 2008 roku.

Można się obawiać, że niestety osoby odpowiedzialne dziś za działania polskich służb specjalnych nie potrafią wyciągać żadnych wniosków. I dotyczy to nie tylko wyraźnego braku orientacji w przebiegu zdarzeń. Ani też tego, że obecnie nikt nie wskazuje Polski jako państwa, które dostarcza ważnych informacji. Wskazują na to także, posługując się żargonem służb, twardsze dane.

Również doświadczenia związane z ewakuacją współpracowników polskich kontyngentów wojskowych z Afganistanu, nieuzasadnione straszenie zagrożeniem terrorystycznym i brak ostrzeżeń o skali za-

grożenia pandemią wskazują, że wywiadowczy pion informacyjno-analityczny się raczej degradował, niż rozwijał.

Pomimo że zagrożenie rosyjską agresją na Ukrainę nie jest nowe, podobną lekcję (wówczas, na szczęście, zakończoną tylko groźbami) świat przechodził na przełomie 2020 i 2021 roku. Wówczas polski rząd zachowywał się tak, jakby tego zagrożenia nie traktował poważnie. W planowanym na 2022 rok budżecie służb specjalnych środki planowane na służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze spadły drastycznie. Budżet Agencji Wywiadu spadł o ok. 30 mln zł, czyli 10 proc., a biorąc pod uwagę inflację – nawet dwa razy więcej. Służby wojskowe (SWW i SKW) dostaną więcej pieniędzy, ale biorąc pod uwagę inflację, budżet praktycznie pozostanie na tym samym poziomie.

I to właśnie w sytuacji wyraźnie rosnącego zagrożenia, zresztą nie tylko na Ukrainie, ale również w daleko-wschodniej Azji, gdzie każdy wzrost napięcia powodować może utrudnienia w obsłudze ogromnej części handlu zagranicznego, a co za tym idzie, wyraźnej podwyżki cen produktów tam wytwarzanych.

Tak jak w 2021 roku służby specjalne nie potrafiły przewidzieć planów Łukaszenki na dewastowanie granicy wschodniej RP, pomimo że miały do tego wszelkie niezbędne dane, tak w 2022 roku służby najwyraźniej nie zdawały sobie sprawy, że skutkiem wojny może być fala uchodźców. Gdyby było inaczej, kryzys na granicy z Białorusią nie byłby okazją do prezentacji ksenofobicznych poglądów i zdjęć gwałtu na mulicy. Byłby okazją do wypracowania optymalnych procedur imigracyjnych, zbudowania ośrodków recepcyjnych i przygotowania analiz związanego z nimi ryzyka. Pozostawiam na boku pytanie o to, czym różni się uchodźca z Syrii, Iraku czy Afganistanu od uchodźcy z Ukrainy, bo drążyć ten temat się po prostu wstydzę.

Bardzo ważne dla skuteczności działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa jest zaufanie społeczne. Tymczasem opinia publiczna w RP dowiaduje się nieustannie o nieszczelności pocztu w kancelarii premiera, której służby ani nie chcą, ani nie potrafią wyjaśnić. Głoszą tylko z maniakalnym uporem, że to rosyjska prowokacja. Nadużywanie tego pojęcia doprowadzi co najwyżej do tego, że kiedy staniemy w obliczu prawdziwej kremłowskiej awantury, już nikt w zapewnienia pana Żaryna nie uwierzy.

Podobnie z Pegasusem. Zamiast wyciągnąć konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za nielegalną inwigilację polityków – rząd nabiera wody w usta i odmawia jakichkolwiek wyjaśnień. Zresztą nie tylko dotyczących nielegalnego hakowania przedstawicieli opozycji czy wymiaru sprawiedliwości. Także okoliczności zakupu wielokrotnie przeplaconego systemu, który już w chwili zamawiania był niepotrzebny i najprawdopodobniej zdekonspirowany wobec służb specjalnych większości państw.

Jednym z najczęściej przywoływanych w związku z atakiem na Ukrainę zagrożeń jest zwiększenie aktywności rosyjskich służb na terenie Polski. Można zakładać, że najważniejszym jej celem będzie zdyskredytowanie ukraińskiej diaspory w Polsce, a w jeszcze większym stopniu uchodźców. Jak sobie z tym poradzą służby, które do tej pory przyzwyczyły się do tolerowania aktywności prorosyjskich trolli i botów?

Czy politycy, którzy do niedawna podkreślali, że polsko-ukraińskie relacje można kształtować wyłącznie w cieniu wołyńskiej tragedii, wycofają się z tych słów?

Czy polskie służby mają plan ochrony uchodźców, w których jakaś część społeczeństwa widzi tylko potomków banderowców?

Mam obawy, że nie. A od dzisiaj możemy się spodziewać, że każda katastrofa, inflacja, niedogodność w życiu czy wzrost przestępczości przypisywany będzie przez kremłowską propagandę, ale i jej wiernych w Polsce słuchaczy – ofiarom wojny, Ukraincom. ●

Piotr Niemczyk

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Józefa Zapędzkiego

jednego z dwojga, obok Renaty Mauer-Różańskiej,
wrocławskich mistrzów olimpijskich, strzelca WKS-u Śląsk,
mistrza igrzysk z 1968 (Meksyk) i 1972 (Monachium) roku,
wybitnego sportowca,
podpułkownika Wojska Polskiego.

Rodzinie i Najbliższym

składam

wyrazy głębokiego współczucia

Prezydent Wrocławia
Jacek Sutryk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34160709

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Piotra Kony

Wybitnego łódzkiego adwokata
Specjalisty prawa karnego i procedury karnej
Absolwenta Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego
Wieloletniego wykładowcy i wychowawcy wielu łódzkich aplikantów
Członka Izby Adwokackiej w Łodzi

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci
Adam Pustelnik, Joanna Skrzydlewska,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34162014

ATAK NA UKRAINĘ

Uchodźcy

Ostatnią noc spędziło w Lublinie ponad 100 Ukraińek i Ukraińców. Każda osoba uciekająca przed wojną otrzyma w naszym mieście pomoc. Potrzebna nam jest teraz ogromna solidarność



KRZYSZTOF ŻUK
prezydent Lublina

Kijów – Warszawa wspólna sprawa! W miastach manifestacje poparcia dla Ukrainy



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polacy, Ukraińcy, Białorusini, mieszkańcy Trójmiasta, ale i turyści, którzy wybrali się na spacer po Monciaku. Wszyscy spotkali się w sobotę na placu Przyjaciół Sopotu, by protestować przeciwko agresji Rosji na Ukrainę. – Pokazujemy solidarność wobec naszych braci napadniętych w barbarzyński sposób w XXI wieku. Możecie być pewni, że jesteśmy i będziemy z wami. Sopot, Pomorze, cała Polska jest waszym domem – mówił prezydent Sopotu Jacek Karnowski. Podobne demonstracje odbywają się niemal codziennie w Warszawie, Białymstoku, Lublinie, Kielcach, Krakowie i w wielu innych polskich miastach. ● mp

Lubycza Królewska pomaga Ukraińcom

Punkt, w którym wszystko zaczyna się od nowa

Zoriana nigdy nie rozważała emigracji, nawet nie miała paszportu. Dobrze jej było w Ukrainie. Teraz do Polski uciekła z dwuletnią Anią, sześciolatkiem Adrianem i czteroletnim Artemem, który ciągle pyta: „Gdzie tata?”.



• Lubycza Królewska. Punkt recepcyjny dla uchodźców. Zoriana uciekła z Ukrainy z trojgiem dzieci. Na zdjęciu z córką Anią
FOT: MAŁGORZATA DOMAGAŁA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Małgorzata Domagała

HREBENNE

Zorianę spotkaliśmy w punkcie recepcyjnym w Lubyczy Królewskiej, niedaleko przejścia granicznego w Hrebennem. W województwie lubelskim jest już siedem takich miejsc. Są pełne uchodźców, którzy zmęczeni i przerażeni próbują na nowo poukładać swoje życie. Jeżeli Zoriana spodziewała się jakiegokolwiek wojny, to na pewno nie w Iwano-Frankowsku, gdzie mieszka. Myślała, że jeżeli już Putin zaatakuje Ukrainę, to raczej tylko wschód, ale nawet przez chwilę nie pomyśla-

ła, że syreny alarmowe zawyją także koło jej domu. Na spakowanie siebie i dzieci miała zaledwie trzy godziny. W tym czasie musiała jeszcze zdążyć wykupić w aptece leki.

Dieciaki mają swój kąt

Zoriana nigdy nie rozważała emigracji, nawet nie miała paszportu. Dobrze jej było w Ukrainie. Do Polski uciekła z dwuletnią Anią, sześciolatkiem Adrianem i czteroletnim Artemem, który ciągle py-

ta: „Gdzie tata?”. Tata Artema został w kraju. Dołącza do wojska, aby walczyć z armią Putina. Zoriana i jej dzieci w sobotę dotarli do punktu recepcyjnego w Lubyczy Królewskiej, który został urządony w szkolnej hali sportowej. Takie punkty przypominają poczekalnie na dworcu. Jest pełno bagaży, jedni wchodzi, drudzy wychodzą. Część w tym gwarze próbuje się zdrzemnąć na połowych łóżkach, inni jedzą albo patrzą w smartfony.

Dieciaki mają swój kąt – prowizorycznie urządzone bawialnię. Na materacach mogą poukładać puzzle, pobawić się zabawkami albo kopać piłkę do bramki. Drabinki do ćwiczeń sprawdzają się w roli wieszaków na ręczniki. Co jakiś czas przez głośniki rozbrzmiewa komunikat. O tym, że niebawem odjedzie darmowy autobus do Zamościa oraz Lublina i są w nim jeszcze wolne miejsca. Punkt recepcyjny to czasowy przystanek. Niektórzy potrzebują jedynie coś zjeść lub naładować telefon, po czym od razu ruszają dalej, by jak najszybciej dotrzeć do celu – do rodziny lub znajomych w Polsce, w Czechach czy we Francji.

Tatiana: W głowie mam jedynie chaos

Ale trafiają tu również osoby bez żadnego scenariusza. – Cały czas mam jeszcze nadzieję, że to zły sen i zaraz się z niego obudzę – przyznaje Tatiana. Razem z córką Walerią, siostrą Swietłaną, jej córkami Leią i Emilią oraz kotem Luckym wyjechały z Kijowa w czwartek o siódmej rano. Pakowały się w pośpiechu, zgarniając do walizki jedynie najpotrzebniejsze rzeczy. Po godzi-

nach spędzonych w korkach dotarły do rodziców mieszkających kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Ukrainy, ale gdy okazało się, że tam także nie jest bezpiecznie, zdecydowały się na wyjazd do Polski. Tatiana i Waleria nie mają tu żadnej rodziny ani znajomych. Nie wiedzą, dokąd pojadą. Może do Warszawy. – Jeszcze wczoraj było we mnie trochę nadziei, że ten koszmar zaraz się skończy i wrócimy na Ukrainę. Ale teraz, jak czytam wiadomości, to złudzenia przyskają – mówi Tatiana. – W głowie mam jedynie chaos – dodaje.

Punkty pierwszej pomocy

Tuż po wybuchu wojny w czwartek w województwie lubelskim otwarto cztery tego typu punkty recepcyjne: w Lubyczy, Dorohusku, Dolhobyczowie oraz Horodle. W sobotę doszły trzy nowe: w Tomaszowie Lubelskim, Hrubieszowie i Chełmie. Uchodźcy mogą w nich liczyć na pomoc przy formalnościach albo pomoc psychologiczną, załatwienie transportu. Zostaną też zaopatrzeni w pastę do zębów czy mydło. Dyżurują tu służby medyczne. ●

W Sądzie Rejonowym w Strzelinie I Wydział Cywilny w sprawie I Ns 195/21 toczy się postępowanie z wniosku Asekuracji sp. z o.o. o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Janie Walicku, synu Władysława i Katarzyny, zmarłym 29 kwietnia 2021 roku w Strzelinie, ostatnio zamieszkałym w Strzelinie w województwie dolnośląskim. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Prezydent Miasta Legnicy ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 1A położonego w Legnicy przy ul. Orzeszkowej 23 na parterze o pow.282,57 m² i 6,94 m² + 1,50 m² + 9,28 m² (300,29 m²). KW 1E1L/00100318/9. Budynek mieszkalno-użytkowy, 5 kondygnacyjny, podpiwniczony, teren uzbrojony. Obręb Tarninów dz. nr 1459/2 o pow. 1008 m². Cena lokalu 600.000,00 zł Wadium 120.000,00 zł Skład lokalu: Sala gimnastyczna, 4 pomieszczenia, 2 korytarze, umywalnia z wc, wc, kotłownia, pom. gospodarcze, piwnica. Lokal i grunt przeznaczony do sprzedaży na własność. Przetarg odbędzie się 28.04.2022 r. o godz.12.00 w LCK, ul. Chojnowskiej 2 Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami - Agnieszka Romanowska tel. 7672-12-303. oraz warunków przetargu - Wioletta Mazur- tel. 7672-12-301. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica.

WWW.EECPOLAND.EU

European Economic Congress

XIV EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

25-27 kwietnia 2022

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach

wyborcza.pl PATRONUJE

Trzy dowody na renesans polskiego rocka

MUZYKA, KTÓRA
HIPNOTYZUJE

Muzyka rockowa ma się dobrze, ale to, co w niej najlepsze, dzieje się z dala od szczytów list sprzedaży. Nowe płyty Trupy Trupa, Form Planet i Titanic Sea Moon.



FOT. RAFAŁ WOJCZAL

Jarek Szubrycht

Po trupach do celu – mówi stary związek frazeologiczny. Już nieaktualny. Uprzejmie ponaglam Radę Języka Polskiego, by zadekretowała nowy, to samo znaczący, ale mocniejszy w wymowie: jak Trupa Trupa do celu.

Trójmiejski zespół uparcie ignoruje to, że nie wozi się drewna do lasu, że my jesteśmy importerem rocka, nie jego eksporterem, krok po kroku wydeptując sobie ścieżki w wielkim świecie. Od kontraktów z kultowymi wytwórniami płytowymi, takimi jak Sub Pop i (obecnie) Glitterbeat, przez entuzjastyczne recenzje, w Pitchforku czy „Guardianie”, i koncerty na najlepszych festiwalach, aż po możnych sojuszników w rodzaju Iggy’ego Popa. Tłumów nie porywają, ale mam nadzieję, że na to nie liczą. Bo tłumy to trzeba przyciągać, nie odpychać.

STUDIUM ROZKŁADU

Oczywiście, polski kwartet świadomie psuje, tumani, przestrasza. „B Flat A”, nowy album Trupy Trupa powstał w pandemii. Zapowiadany jest wręcz przez materiały prasowe jako „studium dezintegracji i rozkładu”, ale – i tu niespodzianka! – w moich uszach brzmi nadzwyczaj składnie.

Podstawowym budulcem muzyki zespołu niezmiennie są mrok i rezygnacja, tym

razem jednak tak się przedziwnie splotły, że chce się tego słuchać i słuchać. Nie żeby poprzednich płyt mi się nie chciało, ale miały w sobie drażniący element, jakiś kamień w bucie, który sprawiał, że trzeba było je sobie dozować. „B Flat A” powtarzam bez wytchnienia i ciągle mi mało.

Może to kwestia samych kompozycji, bardzo bezpośrednich, zdążających prosto do celu. Ale żeby wam nie przyszło do głowy, że to jakieś AC/DC czy inne rzeczy z rockowej szafy grające. Muzyka AC/DC brzmi, jakby was ktoś oblał zimnym piwem podczas imprezy w upalną noc, tymczasem Trupa Trupa jest niezmiennie próbą pływania kraulem w bagnie. Nocą. A przecież nie umiecie pływać...

Może chodzi o to, że zespół już tak okrzepł, tak się zgrał, że nie widać szwów, że nie słychać poszczególnych elementów, tylko jeden, żywy organizm? A może to produkcja, brzmienie surowe, adekwatnie do potrzeb grupy, ale zarazem doskonałe, zrealizowane na światowym poziomie. Tak czy owak – znakomity album.

PRZESTRZENIE WIĘKSZE,
TRANS PEŁNIEJSZY

Titanic Sea Moon też są zespołem rockowym. Może postrockowym. Czy posthardcore’owym? Albo noiserockowym? Owszem, można mnożyć nazwy własne coraz ciaśniej pojmowanych gatunków, ale to tylko zamazuje obraz, zamiast go wyostrzyć.

Można próbować upychać ich w różne szufladki, jednak z każdej wystają. Zespół



Formy Planet

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

nie ma szczególnie długiego stażu – raptem pięć lat – ale suma doświadczeń jego członków to już kawał historii polskiej muzyki niezależnej. I to takiej najwyższej próby, by wymienić nazwy Ewa Braun, Guernica Y Luno czy Wszystkie Wschody Słońca. To oznacza, że muzycy nie tylko zdążyli się już zastanowić, czego chcą, ale w dodatku wiedzą, jak to osiągnąć.

Wyjściowe środki są klasycznie skromne: bębny, bas, gitara i wokół. Ale pomiędzy nimi słyszę więcej – i saksofon, i akordeon, i jakoweś inne dźwięki, dobrze wymyślone i osadzone. Zgadywałbym, że to syntezator, gdyby nie napisali we wkładce, że syntezatora tu nie ma.

Formy Planet są z całego tego zestawu najbardziej konwencjonalne. Proponują piosenki, w dodatku zaśpiewane po polsku. Nie dlatego, że nie mają ambicji, ale raczej dlatego, że muzycy zespołu wyszumieli się już w innych składach. Czasem byli to pro-

jekty poszukujące, czasem jeszcze bardziej przyjazne dla człowieka – można wyliczać: Made in Poland, Shipyard, Why Bother?, Blenders, Bielizna... – suma tych doświadczeń pozwoliła Formom Planet od razu wyróżnić się ze sprecyzowaną wizją brzmienia. Nawijającą do przełomu lat 80. i 90. raczej niż do współczesności, do czasów, kiedy zimna fala nie była jeszcze zimnym trupem, a U2 był młodzi i modni.

Choć przestrzenie – w końcu płyta nazywa się „Kosmos jest wszędzie” – są tu większe, mamy też odrobioną lekcję XXI-wiecznego post rocka. Nie jest to porywające, ale przekonujące – owszem.

JA SOBIE RADY NIE DAM

Z tym rockiem jest tak, że można widzieć szklankę do połowy pustą albo do połowy pełną. Można narzekać: młodzi już nie słu-

3 NOMINACJE
OSCARS

NAJLEPSZA AKTORKA PIERWSZOPLANOWA OLIVIA COLMAN
NAJLEPSZA AKTORKA DRUGOPLANOWA JESSIE BUCKLEY
NAJLEPSZY SCENARIUSZ ADAPTOWANY

LAUREATKA OSCARA
OLIVIA COLMAN

DAKOTA JOHNSON

JESSIE BUCKLEY

DAGMARA DOMIŃCZYK

ED HARRIS

W KINACH OD 4 MARCA

CÓRKA

FILM
MAGGIE GYLLENHAAL

DYSTRYBUCJA

PATRONI MEDIALNI

wyborcza.pl wysokieobcasy.pl zwierciadlo K MAG FILMWEB KING

WATCHING CLOSELY

ACCADEMIA WŁOSKIEGO KINA

BOOKLIPS.PL III



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 29 kwietnia 2022 r. o godz. 11.00 pierwszy ustny
przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej,
stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy
ul. Grunwaldzkiej 26-27, KW GD1M/00015219/5. Budynek, w którym znajduje się
nieruchomość lokalowa został wybudowany w 1910 r. Jest to budynek murowany,
wielorodzinny, dwuklatkowy, czterokondygnacyjny, podpiwniczony. Dach mansardowy,
wielospadowy o konstrukcji drewnianej, kryty dachówką ceramiczną.

I.p.	adres	Pow. lokalu	Nr działki	pow. działki	udział w działce	cena lokalu (VAT zw)
1	ul. Grunwaldzka 26/3	124 m ²	70/23	0.0441 ha	93/1000	498 658 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości

wadium w kwocie **40 000 zł** (czterdzieści tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **25 kwietnia 2022 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania - tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472.

Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie - tel. 55 629 86 00.

Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie www.bip.malbork.pl

34161904.n

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim
w sprawie I Ns 135/21 z wniosku Bożeny
Miłosz toczy się postępowanie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Jerzym Edwardzie Stańdo, zmarłym 15 września 2020 r. w Lidzbarku Warmińskim, ostatnio stale zamieszkałym w Lidzbarku Warmińskim.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby
w terminie 3 miesięcy od daty ukazania
się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu
i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż
w przeciwnym razie zostaną pominięci
w postanowieniu o stwierdzenie nabycia
spadku po wyżej wymienionym.

34161855

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Końskich I Wydział Cywilny informuje,
że postanowieniem z dnia 11 lutego 2022 roku, wydanym
w sprawie I Ns 45/22, zezwolił Staroście Koneckiemu
na złożenie do depozytu sądowego kwoty **41,33 złote**
(czterdzieści jeden złotych, 33/100) z tytułu wypłaty
pieniężnej odpowiadającej różnicy wartości drzewostanu na
gruntach leśnych, ustalonej na rzecz Józefa Kielbik na skutek
wydzielenia gruntów o mniejszej wartości szacunkowej niż
przed scaleniem, zgodnie z decyzją Starosty Koneckiego z dnia
21 września 2021 roku Znak GN.6622.2.2017 zatwierdzającej
projekt scalenia gruntów wsi Turowice oraz wsi Młynek,
z zastrzeżeniem, że depozyt jak wyżej może być
wydany osobie, która wykaze swoje prawa do
spadku po zmarłej w dniu 17 maja 1999 roku Józefie
Kielbik, córce Tomasza i Walerii,

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru depozytu, po przedstawieniu
dokumentu potwierdzającego następstwo prawne po Józefie
Kielbik (por. art. 693¹ k.p.c.);

34161413.n

W Sądzie Rejonowym w Żaganiu
pod numerem I Ns 296/21 toczy się postępowanie
w przedmiocie

STWIERDZENIA NABYCIA SPADKU

po **Józefie Durliku**, zmarłym w dniu 10 marca
2019 r., synu Stanisława i Felicji z domu Socha,
ostatnio zamieszkałym w Iłowej.

Sąd wzywa spadkobierców **Józefa Durlika**, aby
w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się
ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34161882.n

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach
w Wydziale II Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt II
Ns 227/20 postępowanie z wniosku Miasta Katowice
o **stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności
nieruchomości**, położonej w Katowicach przy ul. Ligonia
36, obręb 002, dz. Bogucice-Zawodzie, karta mapy
58 stanowiącej zabudowaną działkę gruntu nr 19, dla
której Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach
prowadzi księgę wieczystą nr KA1K/00000312/2,
w której jako współwłaściciel nieruchomości pozostaje
ujawniony Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3
miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia
zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie
i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż
w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności
nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie
ono udowodnione.

34161663.n

Sąd Rejonowy w Koszalinie I Wydział Cy-
wilny **wzywa spadkobierców Jana Tułula,
syna Floriana i Ireny, urodzonego w dniu
6.06.1945 roku w miejscowości Kali-
ska, zmarłego dnia 19.04.2019 roku
w Koszalinie**, ostatnio stale zwykle
przebywającego w miejscowości Wysz-
e-bórz, po którym przed tutejszym sądem
pod sygn. akt I Ns **1104/21** toczy się
postępowanie o stwierdzenie nabycia
spadku, aby w ciągu trzech miesięcy od
dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia
zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku
po wyżej wymienionym spadkodawcy, gdyż
w przeciwnym razie mogą być pominięci
w stwierdzeniu nabycia spadku po nim.

34161869.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Końskich I Wydział Cywilny informuje,
że postanowieniem z dnia 11 lutego 2022 roku,
wydanym w sprawie I Ns 44/22, zezwolił Staroście
Koneckiemu na złożenie do depozytu sądowego kwoty
41,33 złote (czterdzieści jeden złotych, 33/100)
z tytułu wypłaty pieniężnej odpowiadającej różnicy
wartości drzewostanu na gruntach leśnych, ustalonej
na rzecz Rozalii Wolczyk na skutek wydzielenia
gruntów o mniejszej wartości szacunkowej niż przed
scaleniem, zgodnie z decyzją Starosty Koneckiego
z dnia 21 września 2021 roku Znak GN.6622.2.2017
zatwierdzającej projekt scalenia gruntów wsi Turowice
oraz wsi Młynek, z zastrzeżeniem, że depozyt jak
wyżej może być wydany osobie, która wykaze swoje
prawa do spadku po zmarłej w dniu 12 kwietnia 1983
roku Rozalii Wolczyk, córce Tomasza i Walerii,
Sąd wzywa wierzycieli do odbioru depozytu, po przed-
stawieniu dokumentu potwierdzającego następstwo
prawne po Rozalii Wolczyk (por. art. 693¹ k.p.c.);

34161399.n

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia
w Łodzi w XVIII Wydziale Cywilnym w sprawie
XVIII Ns 805/21 toczy się postępowanie z wniosku
Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości przy
ul. Bojowników Getta Warszawskiego 1 w Łodzi o
stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie
Nowaku zm. 20 grudnia 2000 r. w Łodzi i Zofii
Nowak zm. w dniu 12 października 2018 r.
w Łodzi, gdzie ostatnio oboje ostatnio stale
zamieszkiwali przy ul. Bojowników Getta
Warszawskiego 1 m. 17, w skład spadku wchodzi
lokal mieszkalny ostatniego miejsca zamiesz-
kania wymienionych.

Sąd wzywa niniejszym wszystkich spadkobierców
wymienionych spadkodawców, aby w terminie
3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili
się do tego Sądu i udowodnili nabycie spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34161748.n

Tatry mountain resorts, a.s.

Demänová Dolina 72, 031 01 Liptovský
Mikuláš, REGON: 31 560 636
zgodnie z ustawą nr 566/2001 Dz.U.
Republiki Słowackiej o papierach
wartościowych i usługach inwestycyjnych
z późniejszymi zmianami informuje, że

Roczne sprawozdanie finansowe od 1.11.2020 do 31.10.2021

spółki Tatry mountain resorts, a.s.
oraz spółek zależnych
od 28.2.2022 jest dostępne bezpłatnie
w formie elektronicznej
na stronie internetowej www.tmr.sk

34159437.n

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu,

I Wydział Cywilny, ogłasza, że w tut. Sądzie
pod sygn. I Ns 331/21 toczy się postępowanie
z wniosku Marzeny Skopińskiej, o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Henryku Wiatrowskim, synu Leona i Ma-
rianny, zmarłym w dniu 18 września 2019 r.
w Poznaniu, mającym ostatnie stałe miejsce
pobytu w Poznaniu.

Sąd wzywa spadkobierców Henryka Wiatrow-
skiego, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego
Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do
I Wydziału Cywilnego do sprawy I Ns 331/21
w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego
ogłoszenia i udowodnili swe prawa do spadku
po Henryku Wiatrowskim, w przeciwnym ra-
zie mogą zostać pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku po ww. osobie.

34161862.n

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-
Krzyków, II Wydział Cywilny pod sygn.
II Ns 30/21 toczy się postępowanie
wszczęte z wniosku **Leokadii Błach**
o stwierdzenie nabycia spadku po Lidii
Błach data śmierci 11 grudnia 2020 r.
we Wrocławiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców,
aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania
się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do
tut. Sądu i udowodnili swoje prawo do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
zostać pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

34161881.n



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI

odwołuje ogłoszony na dzień

08 kwietnia 2022 r., ustny przetarg
nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonych w Łodzi przy ul. Ruchliwej 23 i 25,
oznaczonych w obrębie geodezyjnym G-25 jako
działki nr 180 i 219 o łącznej powierzchni 1 498
m², uregulowanych w księgach wieczystych
nr LD1M00075391/7 i LD1M/00074030/2.

Przyczyną odwołania przetargu jest przeznaczenie
działki nr 219 w obrębie geodezyjnym G-25 na
cele inwestycyjne Miasta Łodzi.

34161505.n

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Rejonowy w Końskich I Wydział Cywilny informuje,
że postanowieniem z dnia 11 lutego 2022 roku,
wydanym w sprawie I Ns 42/22, zezwolił Staroście
Koneckiemu na złożenie do depozytu sądowego kwoty
41,33 złote (czterdzieści jeden złotych, 33/100)
z tytułu wypłaty pieniężnej odpowiadającej różnicy
wartości drzewostanu na gruntach leśnych, ustalonej
na rzecz Marianny Sikora na skutek wydzielenia
gruntów o mniejszej wartości szacunkowej niż przed
scaleniem, zgodnie z decyzją Starosty Koneckiego
z dnia 21 września 2021 roku Znak GN.6622.2.2017
zatwierdzającej projekt scalenia gruntów wsi Turowice
oraz wsi Młynek, z zastrzeżeniem, że depozyt jak
wyżej może być wydany osobie, która wykaze swoje
prawa do spadku po zmarłej w dniu 09 września 1983 roku
Mariannie Sikora, córce Tomasza i Walerii,

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru depozytu,
po przedstawieniu dokumentu potwierdzającego
następstwo prawne po Mariannie Sikora (por. art.
693¹ k.p.c.);

34161406.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód
w Katowicach w Wydziale II Cywilnym toczy się pod
sygnaturą akt II Ns 364/19 postępowanie z wniosku
Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta Katowice
o stwierdzenie nabycia nieruchomości przez Skarb
Państwa z mocy prawa położonej w Katowicach,
przy ul. Kościuszki, oznaczonej obecnie jako działka
nr 49, km. 84 (poprzednio parcela nr 3737/373, obręb
Ligota, o pow. 2 a 22 m²., dla której Sąd Rejonowy
Katowice-Wschód w Katowicach prowadził księgę
wieczystą KW nr T-35 K-1231 Piotrowice, zamkniętą
z mocy prawa na podstawie rozporządzenia Ministra
Sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1986 r. Wzywa się
właścicieli ww. nieruchomości, ich spadkobierców
by w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się
niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym
toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do
tejże nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd
stwierdzi nabycie zgodnie z wnioskiem, jeżeli zostanie
ono udowodnione.

34161361.n

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód
w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się
pod sygnaturą akt I Ns 165/19 postępowanie
z wniosku Banku BGŻ BNP Paribas S.A.
z siedzibą w Warszawie o **stwierdzenie nabycia
spadku po Tomaszu Czurylewiczu, synu Jana
Czurylewicza i Haliny Handerskiej, zmarłym
dnia 20 grudnia 2017 r. w Katowicach,
ostatnio stale zamieszkałym w Katowicach
przy ulicy 1 Maja 9/7.**

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby
w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania
się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział
w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać
pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

34161659



PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w RADOMIU Sp. z o.o.

z siedzibą w Skaryszewie, 26-640 Skaryszew, ul. Słowackiego 6
Adres do korespondencji: 26-600 Radom, ul. 1905 Roku 47
tel. (48) 386-44-00
ogłasza:

nieograniczony przetarg ustny w drodze publicznej licytacji

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, położonej
w Radomiu przy ul. 1905 Roku 47, składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów
nr 23/38, 23/40 i 23/42 o łącznej powierzchni 5.374 m², obręb 0080 Zakowice, zabudowanej
budynkiem administracyjnym o powierzchni użytkowej 1.361 m² oraz budynkiem socjalnym
(łącznik) o powierzchni użytkowej 817 m² stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot
własności, zapisanego w księgach wieczystych KW RA1R/00100432/2 i KW RA1R/00100431/5
prowadzonych przez Wydział VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Radomiu.
Zgodnie z decyzją zatwierdzającą podział nieruchomości Gd.6831.37.2020.MJ z 12.08.2020 r.
– działka nr 23/32 została podzielona na działki nr nr 23/38 i 23/39 oraz działka nr 23/34 została
podzielona na działki nr nr 23/40 i 23/41 (KW RA1R/00100432/2); działka nr 23/36 została podzielona
na działki nr nr 23/42 i 23/43 (KW RA1R/00100431/5); Działki nr 23/38, 23/40 i 23/42 nie posiadają
urzędowej księgi wieczystej.

Cena wywoławcza przedmiotu licytacji: 4.000.000 zł.
Do wylicytowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT, o ile według stanu prawnego na dzień
sprzedaży zająd przesłanki jego naliczenia.
Wysokość wadium: 400.000zł.
Minimalne postąpienie: 40.000 zł.

**Dojazd do działek nr 23/40 i 23/42 – bezpośrednio z ul. 1905 Roku, do działki nr 23/38 z ul. 1905
Roku, następnie przez działkę nr 23/40, poprzez ustanowienie na tej działce – w chwili zbycia na
rzecz kolejnych nabywców odpowiednich służebności gruntowych.**

Przetarg odbędzie się w dniu **25.03.2022 r. o godz. 11.00** w Przedsiębiorstwie Komunikacji
Samochodowej w Radomiu Sp. z o.o., przy ul. 1905 Roku 47, 26-600 Radom, parter – sala
konferencyjna.

**Wadium wynoszące 10% ceny wywoławczej określonej na wstępie n/n ogłoszenia należy
wpłacić na konto w Banku BGŻ BNP Paribas S.A. nr 7620 3000 4511 1000 0000 1732 40 do dnia
24.03.2022 r. przy czym za dzień wpłacenia wadium uznaje się dzień, w którym wymagana kwota
wpłynęła na wskazane wyżej konto bankowe.**

Sprzedawana nieruchomość można obejrzeć po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu: tel.
(48) 386 44 18.

**Szczegółowe informacje, w tym warunki uczestnictwa w przetargu dostępne są na stronie
internetowej www.pksradom.pl**

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu do czasu jego rozstrzygnięcia
bez podania powodu, jak również prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

34161793.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o I przetargu ustnym ograniczonym

do właścicieli i użytkowników wieczystych działek sąsiednich na sprzedaż niezabudowanej
nieruchomości gruntowej położonej w Opolu przy ul. Zakładowej, obejmującej działki **nr 337/1,
337/18 i 337/19 o łącznej pow. 0,5282ha z km 6, obręb Zakrzów, KW OP10/00068270/2,
OP10/00096594/4.**

Wypośażenie w urządzenia komunalne: sieć energetyczna, kanalizacja deszczowa.

**Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona w wysokości: 570.000,00 zł,
wadium: 57.000,00 zł.**

Aktualnie sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku od towarów i usług na podstawie
art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o tym podatku. W przypadku, gdy na dzień sprzedaży nieruchomość
przeznaczona będzie pod zabudowę w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
lub zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, do ceny sprzedaży
doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg stawki obowiązującej na dzień zbycia.

*Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie
ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Opola
(uchwała nr LXVI/1248/18 RMO z dnia 5.07.2018 r.) ww. nieruchomość położona jest
w strefie aktywności gospodarczej 17.5.P. Wymagana jest decyzja o warunkach zabudowy.*

**Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma
przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.**

*Przetarg ogranicza się do właścicieli i użytkowników wieczystych działek sąsiednich, ponieważ
działki nie stanowi samodzielnej działki budowlanej ze względu na brak dostępu do drogi
publicznej.*

Przetarg odbędzie się w dniu 06 maja 2022 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Opola – sala
konferencyjna nr 312 im. Karola Musiola, Rynek 1A.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń UM Opola (Plac
Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej UM Opola, Biuletynu
Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Pl. Wolności 7-8), Wydział Gospodarki
Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30
(pn. – środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

34161775.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 29 kwietnia 2022 r. o godz. 10.00
drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 7 miasta Malborka
przy ul. Dalekiej, mająca urzędową księgę wieczystą KW GD1M/00020202/1:

I.p.	adres	Nr działki	Pow.	cena wywoławcza brutto (w tym VAT 23%)
1	ul. Daleka	362	2.0545 ha	1 490 000 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

wadium w kwocie - **150 000 zł** (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej
do **25 kwietnia 2022 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka
prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę
zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

z uwagi na objęcie nieruchomości granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy
Ekonomicznej Sp. z o.o. przysługuje jej na podstawie Ustawy z dnia 20 października
1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych prawo pierwokupu, wobec czego
Burmistrz Miasta Malborka zawrze z wyłonionym Nabywcą warunkową umowę
sprzedaży, a następnie wystąpi do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Sp. z o.o. z wnioskiem o zerzenie się prawa pierwokupu
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku
sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki
Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400
w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka
zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono
na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i stronie www.bip.malbork.pl

34161600.n

ATAK NA UKRAINĘ

Iga Świątek triumfuje w Dausze

W finale bardzo prestiżowego turnieju w Katarze 20-letnia Polka wyglądała na tenisistkę kompletną, której pozostaje już tylko wygrywać przez następne lata. Pokonała Anett Kontaveit 6:2, 6:0 i wyraziła wsparcie dla Ukrainy.

Marek Deryło

Brytyjski pisarz Ken Follett, zobaczwszy na Instagramie kilka dni temu, że polska tenisistka czyta jego książkę, napisał: „Co wy na to? Iga Świątek, supergwiazda tenisa, jest fanką!”. Z „supergwiazdą” może przesadził, a może już pisał o tym, co nieuchronne.

W przypadku Świątek łatwo o przedrostki „super” głównie z powodu jej brawurowego stylu gry (intrygująca osobowość też odgrywa dużą rolę). Grała odważnie jeszcze przed wygraną Roland Garrosa w wieku 19 lat, triumf z 2020 r. zwiłokrotnił cechy, które odróżniają supergwiazdę od utytułowanej zawodniczki (czy nawet – gwiazdy).

Na kortach twardych w Dausze ósma w rankingu WTA Polka pokonała wiceliderkę tej tabeli Arynę Sabalenkę, a także Marię Sakari, z którą przegrała wcześniej wszystkie trzy mecze. – Kupcie popcorn – powiedziała przed finałem, rozumiejąc doskonale, jak uderza w Katarze oraz w jak świetnej formie jest jej rywalka, która jeszcze w sierpniu była 30. w rankingu, a teraz wchodzi do pierwszej piątki.

Z Estonką Anett Kontaveit (WTA 7) grała też o to, by wrócić na czwarte miejsce rankingu, najwyższe, jakie dotychczas zajmowała.

Polka zabierała serwisy

Świątek już w pierwszym gemie poczęstowała rywalkę forhendem, po którym piłka leciała z prędkością 140 km na godz. Kontaveit odpowiadała starannie skonstruowanymi akcjami. Po czterech gemach był remis, obie po razie straciły podanie.

Następnie 20-letnia Polka znów przełamała przeciwniczkę, wyszła później na prowadzenie 4:2, szóstego gema kończąc asem serwisowym. Returnowała nie tyle odważnie, ile wręcz jadowicie. Pierwsze-



• Polka swój drugi finał imprezy WTA 1000 wygrała 6:2, 6:0, w pierwszym – w Rzymie w 2021 r. – pokonała Karolinę Pliskovą 6:0, 6:0

FOT. HUSSEIN SAYED / AP

Świątek wyglądała na tenisistkę pozbawioną słabych punktów – atakowała efektownie jak zawsze, trafiała pierwszym serwisem ze skutecznością wyższą niż 70 proc.

go seta wygrała 6:2, obroniła w nim pięć z sześciu break-pointów.

Drugiego seta rozpoczęła Kontaveit i od razu została przełamana. Świątek wyglądała na tenisistkę pozbawioną słabych punktów – atakowała efektownie jak zawsze, trafiała pierwszym serwisem ze skutecznością wyższą niż 70 proc., była bardzo zwinna w obronie, pewnie zdobywała punkty, gdy znajdowała się pod presją.

Po 12 minutach drugiej partii było 3:0. W czwartym gemie Polka

znów obroniła break-pointa jakby z lodowatą krwią. I była już tylko dwa gemy od czwartego w karierze tytułu WTA.

Swoją drugą finał imprezy WTA 1000 wygrała 6:2, 6:0, w pierwszym – w Rzymie w 2021 r. – pokonała Karolinę Pliskovą 6:0, 6:0. Mecz z Kontaveit trwał niewiele ponad godzinę, Estonka długo płakała po ostatniej piłce, była faworytką finału również według polskich bukmacherów.

Wsparcie Ukrainy

Tuż przed odebraniem trofeum Świątek podziękowała gorąco katarskim organizatorom turnieju, a później powiedziała: – Chciałabym wyrazić wsparcie dla Ukrainy, bardzo dotyka mnie to, co dzieje się w kraju położonym tuż obok mojego. Mam nadzieję, że ta sytuacja, niewyobrażalna dla mnie, wkrótce się zakończy i będzie bezpiecznie. W porównaniu z takimi problemami sport jest rzeczą dużo mniej ważną, ale jestem zdania, że może i będzie łączyć. Chociaż wiele spraw nas dzieli, sport może łączyć i dawać radość. ●

Justyna Kowalczyk-Tekieli



Jak realnie pomóc

A jednak oszalał”. Od razu po takim esemesie z Ukrainy wiedziałam, że przyszło najgorsze. Ukraińcy do końca wierzyli, że Putin nie posunie się aż tak daleko. Nie sądzili, że wyda wojnę z każdego kierunku, że Łukaszenka odda mu Białoruś jako bazę do zaplanowanego wspólnie ataku.

Ledwo dwa tygodnie temu dowiedziałam się, że z Białorusi musiał uciekać przed represjami Siergiej Dalidowicz, najlepszy biegacz narciarski w historii tego kraju, czwarty na mistrzostwach świata w Oslo, piąty na igrzyskach w Soczi. Z żoną i dwiema córeczkami wyładował w Warszawie.

Prezes Polskiego Związku Biatlonu Zbigniew Waśkiewicz przesłał mi link do wywiadu z nimi. Od razu zaczęłam się zastanawiać, jak im realnie pomóc. Bo takiej realnej pomocy potrzebują uchodźcy polityczni. Trener Aleksander Wierietielny bardzo się w akcję zaangażował. Wymyślił, że starszą córkę Siergieja – siedemnastoletnią Darię – spróbujemy przysposobić do biathlonu (jestem dyrektorką sportową w PZBiath). Do tej pory trenowała biegi narciarskie. Cała rodzina była zachwycona naszą propozycją.

Nigdy nie miałam do czynienia z uchodźcami, nie wiedziałam, jakie są procedury. Okazuje się, że dzieci mogą normalnie chodzić do naszych szkół i przedszkoli, że szkoły mają obowiązek pomóc im w nauce polskiego. Super! Daria będzie

Zawsze, gdy „bohatersko” myślę, że bym wojowała, staram się wyłączyć emocje i realnie ocenić, czy byłabym w stanie poświęcić życie swoje i swojej rodziny. To są piekielnie ciężkie sytuacje

uczęszczać do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem i tam spróbuje ukończyć ostatnią klasę liceum. Musieli uciekać na cztery miesiące przed końcem jej edukacji w szkole średniej. Młodsza córeczka pójdzie do przedszkola.

Niestety, polskie prawo nie pozwala ani Siergiejowi, ani jego żonie przez pół roku pracować zarobkowo. Pieniądze, które otrzymują od państwa, są

symboliczne. Nie będzie im łatwo, ale ta historia będzie miała swoje szczęśliwe zakończenie. Dadzą sobie radę, na szczęście mają jakieś niewielkie oszczędności i nowych przyjaciół. Wspólnie z polską rodziną biathlonu pomożemy. Ta historia skończy się dobrze. Niestety, przez jednego człowieka miliony innych historii mogą zakończyć się tragicznie.

Z Walentyną Szewczenko znamy się od ponad 20 lat. Ona stała na podiach Pucharów Świata, gdy ja dopiero poznawałam wielki świat biegów. Od początku była do mnie przyjaźnie nastawiona. W Otepää w Estonii, gdzie każdego lata przyjeżdżaliśmy na obozy treningowe i my, i oni, zapraszała na szaszłyki, do bani.

Kilka tygodni temu widziałymy się w Pokljuce na mistrzostwach Europy juniorów w biathlonie. Mimo że sama miała tyle pracy, że nie wiedziała, w co ręce włożyć, proponowała opiekę nad moim dzieckiem. W swojej drużynie jest trenerką, testerką nart, masażystką, kierowniczą i wszystkim, czym w danym momencie musi być. Ma dwudziestoletniego syna Artiom. Przy każdej okazji dumna pokazuje jego zdjęcia. Wyrósł na przystojnego mężczyznę. Jak bardzo musi drzeć teraz o niego, nie jestem w stanie sobie nawet wyobrazić. Każdy poranek to sprawdzanie esemesem, czy znajomi Ukraińcy przetrwali noc. Oczywiście nasze drzwi są dla nich otwarte, jeśli tylko zdecydują się opuścić kraj.

Mam też fantastycznych znajomych po drugiej stronie barykady. To kolejne ofiary tej wojny. Oni też nie mogą zrozumieć, dlaczego Putin to robi. Nam tutaj łatwo się pisze i mówi, by się zbuntowali, sprzeciwili. Tylko że niewielu z nas zna dobrze putinowskie realia. Niewielu z nas potrafi sobie wyobrazić, że dla tych, co się sprzeciwiają, oznaczać to może nawet śmierć, i to całych ich rodzin. Nawet jeśli zdołają uciec za granicę.

Zawsze, gdy „bohatersko” myślę, że bym wojowała, staram się wyłączyć emocje i realnie ocenić, czy byłabym w stanie poświęcić życie swoje i swojej rodziny. To są piekielnie ciężkie sytuacje. Ale chciałabym Państwa zapewnić, że nie wszyscy Rosjanie są zli. Zdecydowana większość nie chce żadnej wojny, w tym wszyscy, których znam i lubię. Nie chcą, by ich synowie ginęli. Wstydzą się. Pomagają, jak potrafią, bo przecież też mają sportowych przyjaciół na Ukrainie.

Powinniśmy zrobić wszystko, by nigdy nie być ani atakującym, ani atakowanym. Powinniśmy wykluczyć z władz oszołomów i populistów, póki nie jest za późno. Nigdy więcej wojny! ●

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• Wejdz: Wyborcza.pl /koronawirus

ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER

• Wyborcza.pl /newslettery

SŁUCHAJ PODCASTU

• Wyborcza.pl /podcast

WIĘCEJ KOMENTARZY

• Wyborcza.pl /opinie

ATAK NA UKRAINĘ

FIFA w potrzasku

Do protestu polskich piłkarzy dołączyły Czechy i Szwecja. Bezkompromisowość Polaków coraz bardziej kontrastuje z wciąż powściągliwą postawą międzynarodowych władz futbolowych. Ale presja rośnie.

Rafał Stec

O tym, że piłkarzom naszej reprezentacji nie jest wszystko jedno, świat dowiedział się w sobotę rano. Wraz z PZPN kadrowicze ustalili, że z powodu inwazji na Ukrainę nie rozegrają z Rosją barażu o mundial. Ani w Moskwie – jak planowano – ani nigdzie indziej.

Kilka godzin później dołączyli Szwedzi. Nazajutrz – Czesi. Ich deklaracje oznaczają, że rosyjska drużyna nie ma już z kim grać w barażach. Zwycięzca meczu w Moskwie (24 marca) miał bowiem w ostatecznym boju o awans zmierzyć się (29 marca) albo ze Szwecją, albo z Czechami.

Wszyscy rywale się wycofali, Rosjanom został tylko najwierniejszy sojusznik – FIFA. Jej szef Gianni Infantino lawiruje, „monitoruje” sytuację i czuje „zaniepokojenie”, na razie nawet nie zasugerował, że rozważa wykluczenie z rywalizacji reprezentacji kraju, który napadł na sąsiedni kraj i zabija jego mieszkańców. Dodajmy, że Ukraińcy również walczą o mundial w barażach – według wciąż aktualnego harmonogramu mają zagrać w Szkocji, a w razie zwycięstwa z lepszym w rywalizacji Walii z Austrią. Na wyjeździe.

Po opublikowaniu oświadczenia PZPN rosyjscy działacze oznajmili, iż spokojnie przygotowują się do meczu, oskarżyli Polaków o „szantaż” i wyrazili przekonanie, że jeśli przeciwnicy się nie stawiają, to zostaną ukarani walkowerem. Teoretycznie FIFA stoi więc przed alternatywą: albo podarować Sbornej dwa zwycięstwa i wpuścić ją na mundial bez gry, albo wykopać ją z rozgrywek. W barażach mogłaby wystąpić Słowacja, która zajęła w grupie eliminacyjnej trzecie miejsce, zaraz za Rosją.

Bortniczuk leci do Infantino

Na razie szefowie globalnego futbolu milczą i obserwują, jak przybywa wyrazów wsparcia dla stanowczości Polaków. We wszystkich językach świata.

Najbardziej słyszalne i widzialne są gesty Roberta Lewandowskiego, który w sobotnim meczu Bundesligi, wobec nieobecności kontuzjowanego Manuela Neuera, został pasowany na kapitana Bayernu. I założył na ramię opaskę w niebiesko-żółtych barwach ukraińskiej flagi. – Podjąłem tę decyzję rano, bo to, co się tam dzieje, jest nieakceptowalne dla całego świata – tłumaczył potem. A wcześniej na swoich profilach w portalach społecznościowych pisał lub mówił, iż w żadnym razie nie wyobraża sobie grania z Rosją w trakcie trwania agresji na Ukrainę.

► **Matty Cash po strzeleniu gola w sobotnim spotkaniu Brighton – Aston Villa okazał wsparcie dla kolegi z kadry, który na co dzień występuje w Dynamie Kijów**

FOT. GARETH FULLER / AP



Wojciech Szczęsny wtóruje mu w tonie jeszcze bardziej nasyconym emocjami, osobistym. Bramkarz Juventusu napisał, że jego żona urodziła się na Ukrainie, w żyłach jego dziecka płynie ukraińska krew, a Putin wydał wojnę całej Europie i jej fundamentalnym wartościom, dlatego sumienie nie pozwala – jemu, reprezentantowi Polski – stać na boisku obok rosyjskich piłkarzy i słuchać rosyjskiego hymnu.

Polaka natychmiast poparł czeski wiceprezes turyńskiego klubu, który być może wpłynął na zwlekających z przyłączeniem się do protestu rodaków. – Szczęsny ma rację, że nie chce grać. Oczekuję, że mój kraj postąpi tak samo, i nie pojmuję, na co oni czekają – oświadczył w sobotni wieczór Pavel Nedvěd, laureat Złotej Piłki z 2003 roku. Re-

akcji swojej rodzimej federacji doczekał się następnego rana.

Świat obleciały też obrazki z meczu ligi angielskiej, podczas którego Matty Cash, naturalizowany minionej jesieni reprezentant Polski, strzela gola, a następnie zrywa koszulkę i prezentuje schowane pod nią życzenia dla Tomasza Kędziory – kolegi z kadry narodowej grającego na co dzień w Dynamie Kijów (dzień później wrócił z rodziną do kraju).

Manifestujące solidarność z bombardowaną Ukrainą gesty towarzyszyły wszystkim weekendowym meczom w Europie. I FIFA jest coraz bardziej w potrzasku, ostateczne zhańbienie wizerunku grozi także zrujnowaniem jej relacji biznesowych. Na razie jednak działacze – to oni nadzorują mundialowe kwalifikacje, nie UEFA – nie reagują. Nie napomknęli nawet o przeniesieniu meczów, które mają być rozegrane w Rosji, do innych państw. Dlatego na spotkanie z Infantino wybiera się do Zurychu minister sportu Kamil Bortniczuk.

A Noël Le Graët – szef futbolu we Francji, kraju aktualnych mistrzów świata – rzucił w niedzielę, że „nie sprzeciwiłby się usunięciu Rosji z mundialu”.

Chelsea się modli

UEFA uczyniła trochę więcej, bo odebrała Sankt Petersburgowi, rodzinnemu miastu Putina, organizację majowego finału Ligi Mistrzów (odbędzie się w Paryżu) i według nieoficjalnych doniesień przymusza się do zerwania sponsorskiego kontraktu z Gazpromem – swoim naczelnym biznesowym partnerem, płacącym jej według różnych źródeł od 40 do 60 mln euro rocznie. Kontynentalne władze futbolowe też jednak nawet nie

napomknęły o wygnaniu ze swoich rozgrywek rosyjskich zespołów.

Tymczasem prezes UEFA Alexander Čeferin i jego świta – wśród zastępców szefa jest Zbigniew Boniek – musi podejmować decyzje szybko. Już 10 marca piłkarze RB Lipsk mają podjąć w Lidze Europy moskiewski Spartak, czyli ostatni rosyjski klub w bieżącym sezonie pucharowym (niemiecki klub nie chce bojkotu, ale sytuacja za naszą zachodnią granicą jest dynamiczna, cały kraj się radykalizuje). W czerwcu na angielskich boiskach rozpoczyna się natomiast mistrzostwa Europy kobiet, na które zakwalifikowały się m.in. Rosjanki.

Oświadczenia UEFA również brzmią jednak zachowawczo, działacze poprzestają na zauważeniu „poważnej eskalacji sytuacji bezpieczeństwa” na kontynencie oraz „niedoli piłkarzy oraz ich rodzin na Ukrainie”. Wszędzie tam, gdzie futbol łączy finansowe interesy z Rosją, w deklarujących współczucie dla ofiar wojny dokumentach próżno szukać wzmianek o tym, kto rozpętał wojnę, kto ostrzeliwuje cudze miasta, jest najeżdżcą. Brytyczkami wstrząsnęło pisemne stanowisko Chelsea, w której, jak czytamy, „wszyscy modlą się o pokój”. Nie pada jednak ani słowo o odpowiedzialnej za masakrę armii Putina, bo londyńska drużyna należy do spoufalonego z Kremlem oligarchy Romana Abramowicza.

Wprawdzie biznesmen zapowiedział w sobotę, że przekaże bieżące zarządzanie i kontrolę nad Chelsea członkom charytatywnej fundacji klubu, ale stojące za tą decyzją intencje pozostają nieznane. Właścicielem Abramowicz pozostaje. I być może wykonuje ruch pozorny, by przeczekać – ulubiony wytrych miękkich piłkarskich oświadczeń – ukraiński „kryzys”. ●

Manifestujące solidarność z bombardowaną Ukrainą gesty towarzyszyły wszystkim weekendowym meczom w Europie. I FIFA jest coraz bardziej w potrzasku, ostateczne zhańbienie wizerunku grozi także zrujnowaniem jej relacji biznesowych

W Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie, Wydział II Cywilny
pod sygn. akt II Ns 937/21 toczy się postępowanie z wniosku Romana Dufrene

o stwierdzenie nabycia spadku po

Teresie Marii Chruszczewskiej – Łozińskiej,

córcie Edmunda i Jadwigi,
urodzonej w dniu 09.02.1951 roku w Warszawie,
zmarłej 06.04.2021 roku w Warszawie,
ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Żwirki i Wigury 51 m 4.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców,

aby w terminie trzech miesięcy od opublikowania tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE 34161381

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków
we Wrocławiu, Wydział II Cywilny,
ul. Podwale 30, 50-950 Wrocław, pod sygnaturą II Ns 359/21 prowadzi postępowanie z wniosku Gminy Wrocław o stwierdzenie nabycia spadku po **Katarzynie Barbarze Krajewskiej** zmarłej w dniu 31.08.2012 r. we Wrocławiu ostatnio zamieszkałej we Wrocławiu przy ulicy Wieczystej 151/6. we Wrocławiu wzywa spadkobierców po Katarzynie Krajewskiej, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sąd i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34161888

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Ślesiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0960-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

